SKUP SŁOMY
Cena: Do 300 zł/t
(83) 355 75 23
(83) 355 75 14
* Z dostawą do Zakładu KKIS
* Dostawa od maja 2023 * Ograniczona ilość kontraktów
REKLAMA

Gmina Międzyrzec w liczbach

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz, wójt gm. Międzyrzec

strona 24

Świetlica w Łubach oficjalnie otwarta

Uroczyste przecięcie wstęgi

Fot.karo

strona 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
20 lat Wydawnictwa
miedzyrzec.24wspolnota.pl
2 - 8 sierpnia 2022 r. ■ nr 31 (716) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Chińczycy zabierają się za budowę S19 z Międzyrzeca do Radzynia.

JEST UMOWA

Zamy szczegóły kontraktu na 22 km drogi za 570 mln zł.

Podpisy pod dokumentem inicjującym proces budowy złożyli Li Youbing – prezes Stecol Europe oraz przedstawiciele inwestora, czyli Oddziału GDDKiA Kielce – dyr. Krzysztof Strzelczyk i z-ca dyr. ds. inwestycji Tomasz Kościelecki

Fot.karo

Ta droga połączy północ Europy z południem.

Robert Gmitruczuk, wicewojewoda

S19 to część szlaku Via Carpatia

Fot.karo

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 11

Fot.karo

Pół miliona na rozbudowę biblioteki

Duże zmiany w MBP. Na zewnątrz stanie trezor biblioteczny.

s. 24

Bialska uczelnia z wysoką oceną naukową

Minister docenił ekonomię i finanse oraz nauki o zdrowiu.

s. 6

Pożar w bialskim szpitalu.

Nikt nie ucierpiał, ale straty są ogromne

Wykluczamy udział osób trzecich, bo ognisko pożaru powstało w miejscu niedostępnym dla postronnych.

Adam Chodziński, dyrektor bialskiego szpitala

Największe szkody ogień poczynił w cennym sprzęcie.

Trwa szacowanie strat. Konieczna będzie wymiana drogich instalacji

W akcji ratunkowej uczestniczyło dziewięć zastępów straży pożarnej - sześć państwowej i trzy OSP

s. 9

Fot.Maciej Maciejuk

Fot.Marek Pietrzela

Już wkrótce ruszy remont Brzeskiej

Znamy koszty, terminy i szczegóły przebudowy.

s. 24

Umowę z przedstawicielem wykonawcy, dyr. Leszkiem Stępniakiem (w środku), podpisali wiceburmistrz Paweł Łysańczuk i skarbnik Barbara Łukaszuk

Fot.karo

Rzecznicy rozliczają bałagan na granicy

Przewoźnicy i mieszkańcy stracili cierpliwość.

s. R4

Kadra (prawie) zamknięta. Huragan górą

Piłkarze z Międzyrzeca zakończyli okres gier kontrolnych.

s. 18

Rośnie popyt na lokalne linie busowe

Są 4 linie, ma być 16. Czy to możliwe?

s. 22

REKLAMA

wakacje NA MAXA
PRZEGLĄD LETNI
Bosch Car Service
TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie
(naprzeciwko Statoil)
BOSCH Service Car Service
tel. 83 307 00 01, techport.bosch-service.pl

N 715
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981203 31
MDZ

eprasa.pl fef1b2d9b6

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Nie tylko sklepiki zyskują na podgrzewaniu paniki

Słodycz w cenie

Poseł Dariusz Stefaniuk coraz częściej gości w TVP Info. Niedawno bez agresji dyskutował w głównym wieczornym programie publicystycznym „Minęła dwudziesta". Ocieplił nawet klimat propagandowej audycji, kiedy mówił, że w jego miejscu zamieszkania, czyli Czosnówce, cukier jest po ok. 6 zł/kg. Kupował go do przetworów. Pochwalił też żonę, że robi wyśmienite ogórki. Sprytny ten bialski parlamentarzysta!

Na marginesie - poruszenie bialskich spotterów wywołał prowokacyjny post o tym, jak roztargniona kobieta miała zapakować 30 kg cukru do bagażnika obcego samochodu. Przecież to w naszych gorzkich czasach istny dramat... Posypały się posty wzburzonych internautów.

Stacje telewizyjne i inne media nakręcają panikę inflacyjną, gdy ustawiają poprzeczkę: chleb powinien być po 30 zł, węgiel po 4,5-6 tys. zł/t oraz cukier po 10 zł.

Nie tylko sklepiki zyskują na podgrzewaniu paniki.

Fot. Autor

W lipcu przystąpiono do zerwania nawierzchni starego boiska do koszykówki na terenie kompleksu sportowego SP nr 6

Terespolska solidarność dyskrecji

Terespol ma swój klimat i zasady, które nawet neutralizują kwasy lokalnych samorządowców.

Oto nadal w piątek nie zostały jeszcze opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej oświadczenia majątkowe terespolskich radnych. Schowane za linkiem „Inne dokumenty" oświadczenia dotyczą wcześniejszych lat. Jedynie od kilku tygodni widnieje tam oświadczenie przewodniczącego rady Jarosława Tarasiuka.

Dokumenty z danymi o majątku i dochodach innych radnych w 2021 r. zostały dłużej utajnione. Może to dzięki prośbie kogoś z rajców, aby nie pokazywać zarobków, a może tylko wskutek zwykłej ślamazarności urzędników.

W Terespolu szczególnie jest pielęgnowane stare rosyjskie przysłowie „Tisze jediesz, dalsze budiesz". Miejscowi wiedzą, jak dalej się zajedzie dzięki dyskrecji.

Plaża przy przystanku

Ruszył nabór genialnych projektów do bialskiego budżetu obywatelskiego. Dobrze, że podwyższa się kwotę w tej zabawie w demokrację, czyli w dzieleniu pieniędzy. Dobrze, że już głosujący nie muszą ujawniać, jaki mają PESEL, tak jakby wcześniej chodziło o indywidualny skok na wielką kasę.

Warto, aby urzędnicy oceniający projekty sprawdzali ich lokalizację, czy nie będzie zagrożeń środowiskowych dla ludzi korzystających z nowych obiektów lub sprzętu.

Przykładem pobudzającym do refleksji jest zgłoszony w poprzedniej edycji BO projekt budowy wielosektorowego boiska do piłki siatkowej plażowej.

- Kompleks trzech boisk do plażówki zachęci mieszkańców miasta do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu oraz upowszechni piłkę siatkową w mieście – brzmiała idea. Urzędnicy nie mieli zastrzeżeń. Obecnie okazuje się, że ta inwestycja powstaje przy przystanku, obok ulicy o dużym natężeniu ruchu pojazdów.

Niedaleko działająca stacja monitoringu jakości powietrza przy bialskiej ul. Orzechowej już wskazywała niemal alarmowe stężenia pyłu zawieszonego PM10, zawierającego rakotwórczy benzo(a) piren.

Bardzo dobrze, że wreszcie zerwano już zniszczone przez kilkadziesiąt lat boisko koszykówki w miejscu, gdzie będzie pozorowana plaża z trzema boiskami do piłki siatkowej plażowej. Klimat musi się ocieplić! Zapowiadane tam piłkochwyty z pewnością udaremnią przeskakiwanie przez płot ćpunów, posiadających obok swój szlak używek...

Feministki wreszcie górą!

Panujący od lat w Białej Podlaskiej mężczyźni zgodzą się na nową nazwę w przestrzeni miasta „Rondo Bialczanek". Zaproponowały ją kobiety, które chciały uhonorować bialczanki.

Tak, jakby miała to być rekompensata za odsuwanie od najlepszych i sowicie opłacanych stanowisk. W magistracie dominują panowie (tylko pani skarbnik wyłamuje tę męską barierę). W Radzie Miasta za stołem prezydialnym zasiadają radni, bez jakiejkolwiek radnej.

Na otarcie łez będzie tabliczka na rondzie? Czy jednak takie płciowe podejście do nazewnictwa nie zaszkodzi działaczkom i działaczom PO? Przecież aktywiści rewolucji kulturalno-społecznej rozliczą ich, dlaczego najpierw nie ustanowiono ronda transpłciowych? Wtedy być może inicjatorka mrugnie i wyszepcze dyskretnie, że to taka aluzja do strajku kobiet...

Marian Empi

ZDARZENIA

Uwaga na podejrzane linki

830 zł straciła mieszkanka Białej Podlaskiej, która chciała sprzedać bluzkę na jednym z portali ogłoszeniowych. Osoba, która twierdziła, że chce kupić towar, wysłała pokrzywdzonej link, za pośrednictwem którego kobieta miała pobrać zapłatę. Okazało się jednak, że padła ofiarą oszustów. Po wejściu w link została przekierowana na stronę, gdzie zalogowała się do swojego banku, po czym z jej konta został wykonany przelew na kwotę 830 zł.

Oszustwo na... oszustwo

Coraz bardziej wyrafinowane sztuczki stosują oszuści czyhający na nasze pieniądze. Mężczyzna podający się za pracownika banku zadzwonił 27 lipca do mieszkanki gminy Leśna Podlaska z informacją, że padła ofiarą oszustwa i by ochronić swoje pieniądze, musi zainstalować na swoim telefonie aplikację do zdalnej obsługi urządzenia. Jak łatwo się domyślić, sprawca za pomocą tej aplikacji szybko wyczyścił konto kobiecie. Wykonując trzy przelewy, ukradł jej prawie 3 tysiące złotych.

Toyotą z zakazem

Policjanci 26 lipca w Zalesiu zatrzymali 45-letniego mieszkańca Łukowa, który kierował samochodem osobowym marki Toyota pomimo orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Niepokorna 24-latka

24-letnia mieszkanka gminy Łomazy wsiadła za kierownicę fiata, mimo że cofnięto jej uprawnienia do kierowania pojazdami. Wpadła w ręce policji w Łomazach na ul. Wisznickiej.

Chciał kupić buty

W ubiegłym tygodniu mieszkaniec Białej Podlaskiej zgłosił na policję, że pod koniec maja zamówił buty, płacąc za nie blikiem 159 zł, jednak do tej pory nie doczekał się ani towaru, ani pieniędzy.

karo

CYTAT TYGODNIA

„Tak naprawdę nie potrzebuję nigdzie wyjeżdżać, gdyż najlepiej wypoczywam w swoim niedużym domu, na skraju lasu, na naszym pięknym i urokliwym południowym Podlasiu".

Mariusz Kiczyński,
przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

Czytaj na str. 3

Wakacje z kulturą

Gminne Centrum Kultury w Drelowie wraz z Gminną Biblioteką Publiczną zapraszają dzieci na wakacyjne zajęcia. Odbywają się one od wtorku do piątku o godz. 11.

Potrwają do 16 sierpnia.

karo

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

Na rowerze, za granicą, w domowych pieleszach. Jak wakacje spędzają znani bialczanie?

Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej (na zdjęciu wraz z rodziną podczas tegorocznych wakacji)

Aktywne, rodzinne wakacje

Kochamy polskie aktywne, rodzinne wakacje, staramy się je zawsze spędzać całą rodzinką, bywa, że wspólnie z braćmi czy siostrami i ich rodzinami. Czasem towarzyszą nam dziadkowie. Zawsze zabieramy ze sobą rowery, jeździmy w różne części Polski, traktujemy ten wakacyjny czas także jako sposób na poznawanie naszego pięknego kraju - nie tylko przedstawianie go dzieciom, bo sami też odwiedzamy strony, w których bardzo dawno nie byliśmy, a nawet i takie, do których nie mieliśmy okazji jeszcze podjechać.
Tegoroczne wakacje są tego najlepszym przykładem - odwiedziliśmy Pieniński Park Narodowy, chodziliśmy po górach, spłynęliśmy Dunajcem z flisakami. Potem zrobiliśmy sobie spływ pontonem, tzw. rafting na jeziorze Czorsztyńskim, wyczarterowaliśmy żaglówkę i pożeglowaliśmy pod skałami i zamkami czorsztyńskim i niedzickim. Dużo pojeździliśmy na rowerach: velo Dunajec i dookoła Czorsztyna. To taki najlepszy czas, żeby zżywać się rodzinnie, żeby dodać sobie troszkę zdrowia. Pewnie, że świat jest piękny, ale Polska jest tak urokliwa, ma tyle do zaoferowania, że może zbraknąć życia na to, żeby ją całą pięknie, dobrze i aktywnie poznać.

Jedni wyjeżdżają na wakacje za granicę, drudzy wolą spędzać czas w regionie i południowym Podlasiu, a jeszcze inni aktywnie korzystają z wakacji, np. jeżdżąc na rowerach. Sprawdzamy, jak wakacyjny czas spędzają znane osobistości z Białej Podlaskiej i regionu.

(McM)

Maciej Buczyński, wiceprezydent Białej Podlaskiej

Przyjemne z pożytecznym

Bardzo często wakacje spędzam w naszym kraju, kiedy dzieci były mniejsze, praktykowaliśmy wyjazdy zagraniczne. W tym roku podzieliłem wyjazd wakacyjny na dwa krótkie wypady. W pierwszym tygodniu byliśmy z żoną u przyjaciół w domku w górach, w Beskidzie Niskim, totalnie z daleka od cywilizacji. W drugim tygodniu spędziłem kilka dni na Mazurach. Łączę przyjemne z pożytecznym, czyli wędrówki i żeglowanie po naszych urokliwych jeziorach.

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Stefaniuk,
poseł PiS

Uroki regionu

W tym roku, jak i poprzednim, ze względu na to, że nasz Dominik ma dopiero roczek, wakacje spędzamy w domu. Oczywiście dzieci korzystają z wyjazdów do rodziny w innych częściach Polski, ale najwięcej czasu spędzamy w naszej okolicy i naszym regionie. Tak naprawdę w wakacje jest masa świetnych atrakcji, jarmarków, koncertów czy innych wydarzeń kulturalnych. To świetna okazja do zwiedzania miast i miasteczek w obrębie pasa Polski Wschodniej. Zgodnie z hasłem „cudze chwalicie, a swego nie znacie". Nic nie zastąpi wspólnego i rodzinnego spaceru po lesie lub wycieczki rowerowej po naszych pięknych terenach, a wieczorem ognisko i dobry film. Z racji mojej pracy wiele dni w roku nie ma mnie w domu, a gdy jestem na miejscu, mam lokalne zobowiązania i pracę, dlatego może inaczej niż inni bardzo cenimy sobie wspólne spędzanie czasu w domu czy posiłki na tarasie, gdy słychać szum drzew i śpiew ptaków

Fot.Marek Pietrzela

Mariusz Kiczyński,
przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

Jesienne Bieszczady

Tak naprawdę nie potrzebuję nigdzie wyjeżdżać, gdyż najlepiej wypoczywam w swoim niedużym domu, na skraju lasu, na naszym pięknym i urokliwym Południowym Podlasiu. Jeśli jednak ktoś ma dzieci, to dla nich trzeba troszeczkę się ruszyć z miejsca, bo dzieci chcą po prostu gdzieś pojechać. Tak naprawdę nie mam wielkich planów, chcę nadrobić zaległości rodzinne i wyjedziemy wspólnie z dziećmi do ich ulubionego wujka, czyli mojego brata Jacka i do bratowej, do Radomia. Dla nich wystarczą atrakcje wokół miasta. Na pewno musi być basen, restauracja, wyjście na lody. Moje prawdziwe wakacje będą na przełomie września i października. Na kilka dni udam się w „swoje" Bieszczady. Uwielbiam tam jeździć, byłem tam wiosną, ale nie omieszkam być tam również jesienią, bo są cudowne. Wezmę swój rower i będzie parę krótkich zjazdów z wiatrem we włosach. To są wakacje, na które czekam. Spędzę tam kilka dni.

Fot.Marek Pietrzela

Daniel Dragan,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

Miała być Ukraina

W tym roku ze znajomymi planowaliśmy spędzić kilkanaście dni na Ukrainie. Chcieliśmy zobaczyć dawne polskie zamki i pałace, m.in. w Kamieńcu Podolskim, Podhorcach czy Chocimiu. Oprócz tego chcieliśmy odwiedzić strefę wokół elektrowni w Czarnobylu oraz dawną bazę Radzieckich Wojsk Rakietowych w Pierwomajsku. Po całym tym intensywnym zwiedzaniu zamierzaliśmy spędzić parę dni nad Morzem Czarnym w okolicach Odessy.
Niestety wojna pokrzyżowała nasze plany. To dobra nauczka, że czasami wakacyjnych planów nie warto odkładać.
W tym roku nie szukałem alternatywnego kierunku. Niestety sytuacja gospodarcza w kraju nie sprzyja beztroskiemu wypoczynkowi. Widząc kompletną nieudolność rządu w zapewnieniu Polakom podstawowych potrzeb, warto poświęcić czas na robienie przetworów, tym bardziej że gotowanie sprawia mi dużo radości. Jeżeli ktoś ma prywatny las, to polecam sprawdzić możliwość pozyskania opału na zimę, bo na obietnice o płynących do Polski statkach z węglem to bym raczej nie liczył.

Anna Stolarczuk,
przewodnicząca Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Zespołu Interdyscyplinarnego do Spraw Przeciwdziałania Przemocy w Białej Podlaskiej. Trener, profilaktyk pracujący z dziećmi i młodzieżą

Za granicę i w Bieszczady

Tegoroczne wakacje zaczęłam od wyjazdu do Barcelony, czyli jednego z najładniejszych miast w Europie. Barcelona zachwyca nie tylko urokliwymi miejscami, które warto zobaczyć, ale także klimatem, atmosferą i hiszpańskim temperamentem. Co mi się najbardziej podobało? Sagrada Familia- kościół projektu Antonio Gaudiego, Park Güell, Tibidabo - najwyższe wzgórze w Barcelonie, Mercat de Sant Josep de la Boqueria - najbardziej znany bazar w Barcelonie. Pełne kolorów, zapachów i najwspanialszych smaków miejsce to prawdziwe szaleństwo dla zmysłów. FC Barcelona to jeden z symboli miasta, a stadion Camp Nou robi wrażenie nawet na osobach, które z piłką nożną nie mają nic wspólnego. Wieczorami podziwialiśmy zachody słońca nad Morzem Śródziemnym. Kolejnym punktem na mapie moich tegorocznych wyjazdów wakacyjnych były Bieszczady, w których od lat jestem po prostu zakochana. Przepiękna jest Połonina Wetlińska i Caryńska. Po raz kolejny udało się zdobyć najwyższy szczyt polskich Bieszczadów - Tarnicę, która należy do Korony Gór Polski. Dlaczego warto „rzucić wszystko i wyjechać w Bieszczady"? Urzekająca natura i przyroda, niesamowici ludzie, wyjątkowa kuchnia. Moje tegoroczne wakacje to również Włochy i Wenecja położona nad Adriatykiem. Zbudowane na wodzie miasto jest jedyne w swoim rodzaju. Nazywana najpiękniejszym miastem świata Wenecja kojarzy się z romantyzmem, a jej symbolem są gondole, mosty, plac św. Marka z Bazyliką i Pałacem Dożów.
Na koniec moich wakacyjnych podróży planuję odpoczynek na Mazurach. Będą to okolice Giżycka, malownicze jezioro Tajty, leżące na terenie Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. To miejsce odwiedzę już po raz kolejny - cenię tu sobie ciszę, spokój i błogi relaks na łonie niemalże dziewiczej natury. Wieczorem kolacje przy szantach, czyli pieśniach żeglarzy. Wakacje to u mnie zdecydowanie czas odpoczynku - jesień będę mieć bardzo intensywną zawodowo, więc póki co ładuję akumulatory.

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

Jest drogo, a będzie jeszcze gorzej - przewidują nasi samorządowcy

Ludzie o niższych dochodach są w dramatycznej sytuacji

Szykują się podwyżki cen ciepła i wody, a niektórym dwukrotnie wzrosły raty kredytów. Rekordowa inflacja, która w czerwcu, zgodnie z wyliczeniami Głównego Urzędu Statystycznego, wyniosła 15,5 proc., daje się we znaki mieszkańcom naszych powiatów.

Na tym złe informacje się nie kończą. Znacząco drożeje bowiem węgiel, co zdaniem wielu komentatorów jest wynikiem m.in. przedwczesnej decyzji premiera Mateusza Morawieckiego o wprowadzeniu embarga na surowiec z Rosji, co z kolei było konsekwencją inwazji na Ukrainę.

Polskie firmy energetyczne składają nowe wnioski taryfowe, a Polacy muszą się liczyć m.in. z podwyżkami cen ciepła. Wszystko wskazuje na to, że nie ominą też mieszkańców naszych powiatów.

„Wysokie ceny paliw dają się nam we znaki"

Na przykład w Parczewie, Zakład Usług Komunalnych czeka na informację od Polskiej Grupy Górniczej, z którą ma podpisany wieloletni kontrakt na dostawę miału węglowego wykorzystywanego do ciepłowni.

– Umowa została wypowiedziana w maju, czekamy na podpisanie nowej i zobaczymy, jak to będzie się przekładało na koszty, natomiast na polskim rynku miał podrożał o prawie 300 procent, a oferty na rynku krajowym dochodzą nawet do 1700 złotych (za tonę – aut.), podczas gdy miał, który leży na naszym składzie, jest wart około 360 złotych netto. Reasumując – jeżeli kontrakt na 2022 rok zostanie zrealizowany na dotychczasowych zasadach, to do końca roku nie podniesiemy cen ogrzewania, ale w 2023 roku trzeba się liczyć z podwyżką cen ciepła i to dość znaczną – nie ukrywa Marek Perliński, prezes spółki.

Zakład Usług Komunalnych to specyficzna firma, będąca tzw. gminną osobą prawną (nadzór nad spółką sprawuje gm. Parczew, a zatem – przynajmniej w teorii – ZUK jest w lepszej sytuacji od „typowo komercyjnych przedsiębiorstw").

M. Perliński przyznaje jednak, że kierowanej przez niego firmie dają się we znaki wysokie ceny paliw, które jest wykorzystywane m.in. przez pojazdy odbierające nieczystości.

– Od lutego, kiedy kupowaliśmy olej napędowy do samochodów, cena paliwa w hurcie wzrosła o 2,80 zł. Nasze pojazdy spalają miesięcznie w granicach 10-11 tysięcy litrów, co oznacza wzrost kosztów o prawie 30 tysięcy złotych na samym paliwie – szacuje prezes i dodaje, że na razie w spółkę nie uderzyły zbytnio ceny prądu.

– Mamy podpisaną 2-letnią umowę, która obowiązuje do końca 2023 roku, natomiast jeżeli porównamy koszt prądu z 2021 i 2022 roku, to wzrosły nam one o prawie o 50 procent, a wiadomo, że na terenie oczyszczalni ścieków i ciepłowni, zużywamy dużo energii, a cen usług jeszcze właściwie nie podnieśliśmy – zauważył Perliński.

Co z podwyżką cen za wodę?

Prezes przypomniał, że od grudnia ubiegłego roku Wody Polskie nie zaakceptowały wniosku taryfowego ZUK o podwyżkę cen za dostarczaną wodę i odprowadzane ścieki. Spółka zaproponowała, żeby np. w przypadku gospodarstw domowych cena za metr sześcienny wody wzrosła z 2,88 zł do 3,28 zł (w pierwszym roku obowiązywania nowej taryfy), a następnie do 3,38 zł (w drugim roku) oraz 3,51 zł (w trzecim roku). Nadal nie ma jednak rozstrzygnięcia.

– Wody Polskie ciągle proszą, abyśmy dodatkowo umotywowali podwyżkę, podając koszty poniesione w latach wcześniejszych i koszty, jakie poniesiemy w trakcie trzech lat, przez które będzie obowiązywała taryfa. Sporządzamy nowe tabele, zgodnie z zaleceniami – dodaje prezes i podkreśla, że spółka może w najbliższym czasie przyznać swoim pracownikom podwyżki.

– Nie będą one wyższe niż 7–8 proc., ale na razie musimy się wstrzymać z wiążącą decyzją, bo nie mamy jeszcze wyników finansowych za pierwsze półrocze – tłumaczy nasz rozmówca.

Wysoka inflacja uderza w kredytobiorców

Ma to związek z podnoszeniem przez Radę Polityki Pieniężnej stóp procentowych – takie działanie ma w założeniu zmniejszyć konsumpcję i wyhamować wzrost cen. Niedawno stopa referencyjna, czyli główna stopa w Narodowym Banku Polskim, została podniesiona z 6 proc. do 6,5 proc., podczas gdy w maju 2020 roku, czyli niedługo po wybuchu epidemii koronawirusa, wynosiła 0,1 proc.

Dużo wyższe stopy oznaczają dużo wyższe obciążenia dla kredytobiorców, a jedną z osób, którą dotknęło to zjawisko, jest Łukasz Gołąb, parczewski radny.

– W ostatnim czasie miesięczna rata mojego kredytu wzrosła z 1050 do 1900 złotych. Ja i moja rodzina przestaliśmy oszczędzać, zlikwidowaliśmy lub zawiesiliśmy wszystkie „zbytki i przyjemności", ograniczyliśmy drastycznie wyjazdy i wydatki bieżące. Nie możemy jednak zrezygnować z rehabilitacji naszego syna, ani tych wydatków uciąć, a one także znacząco wzrosły. Mogę sobie tylko wyobrazić, w jak dramatycznej sytuacji są ludzie o niższych dochodach – mówi radny Gołąb, który na co dzień jest kierownikiem Centrum Zarządzania Gospodarką Odpadami w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego.

Łukasz Gołąb zastanawia się, „dlaczego RPP tak mocno podnosi stopy procentowe, skoro ponoć w 75 procentach inflację wywołały czynniki zewnętrzne"? (tak przekonuje premier Mateusz Morawiecki).

– Patrząc na poziom inflacji bazowej w Polsce widać, że problem zaczął się dużo wcześniej i jest wynikiem m.in. błędnej polityki i braku odpowiedniej reakcji Narodowego Banku Polskiego. Biorąc pod uwagę fakt, że szczyt inflacji prawdopodobnie przypadnie dopiero w przyszłym roku i może wynieść nawet 26 proc., to niebawem stopa referencyjna osiągnie poziom ponad 10 procent – przewiduje radny i dodaje, że „rosnące dwu lub nawet trzykrotnie raty kredytów w połączeniu z ogromnymi wzrostami cenami prądu, gazu, węgla, paliwa i bieżących kosztów życia, będą powtórką zapomnianych dramatów i problemów z początku lat 90".

Nawiązuje w ten sposób m.in. do popularnego pod koniec poprzedniego wieku kredytu „Alicja", którego - zdaniem wielu ekonomistów - po prostu nie dało się spłacić.

Inflacja uderza nie tylko w osoby prywatne, ale też w samorządy

Problemem są drożejące materiały budowlane (choć ceny niektórych, np. stali, pomału zaczęły się stabilizować), a także fakt, że w ogłaszanych przez gminy przetargach oferty składane przez zainteresowane firmy często przekraczają zaplanowane budżety.

– Rzeczywiście jest to dla nas problem. Kosztorysy tworzone 3-4 miesiące wcześniej często nijak się mają do rzeczywistości. Pomimo dużego strumienia pieniędzy skierowanego do samorządów (chodzi m.in. o Program Inwestycji Strategicznych), trzeba sporo pieniędzy dokładać i zwiększy to zadłużenie, co będzie miało wpływ na kondycję finansową – mówi Paweł Krępski, wójt gm. Milanów.

Posłużmy się przykładem ogłoszonego niedawno przez gminę przetargu na rozbudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Jedyna oferta, jaka wpłynęła, o niemal 700 tysięcy złotych przekraczała zarezerwowaną przez urzędników kwotę 9,1 mln złotych. Niebawem gm. Milanów ogłosi spore postępowania na zadania drogowe.

Paweł Krępski
wójt gm. Milanów

Taniej już nie będzie

W lutym, szykując wnioski o dofinansowanie, staraliśmy się przy tworzeniu kosztorysów uwzględnić fakt, że asfalt będzie drogi, ale niewykluczone, że trzeba będzie dołożyć pieniądze w przetargach. Zwłaszcza że taniej już nie będzie, bo inflacja i wojna na Ukrainie, zrobiły swoje.

Fot.Andrzej Dejneka

Marek Perliński
prezes ZUK w Parczewie

2023 rok będzie gorący

Miał węglowy podrożał ostatnio o prawie 300 procent. Oferty na rynku krajowym dochodzą nawet do 1700 złotych, podczas gdy miał, który leży na naszym składzie, kosztował około 360 złotych. Jeżeli kontrakt na 2022 rok zostanie zrealizowany na dotychczasowych zasadach, to do końca roku nie podniesiemy cen ogrzewania, ale w 2023 r. trzeba się liczyć z podwyżką cen ciepła i to dość znaczną.

– W lutym, szykując wnioski o dofinansowanie, staraliśmy się przy tworzeniu kosztorysów uwzględnić fakt, że asfalt będzie drogi, ale niewykluczone, że trzeba będzie dołożyć pieniądze. Przypuszczam jednak, że taniej już nie będzie, bo inflacja i wojna na Ukrainie, zrobiły swoje – zauważył wójt.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

R E K L A M A

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

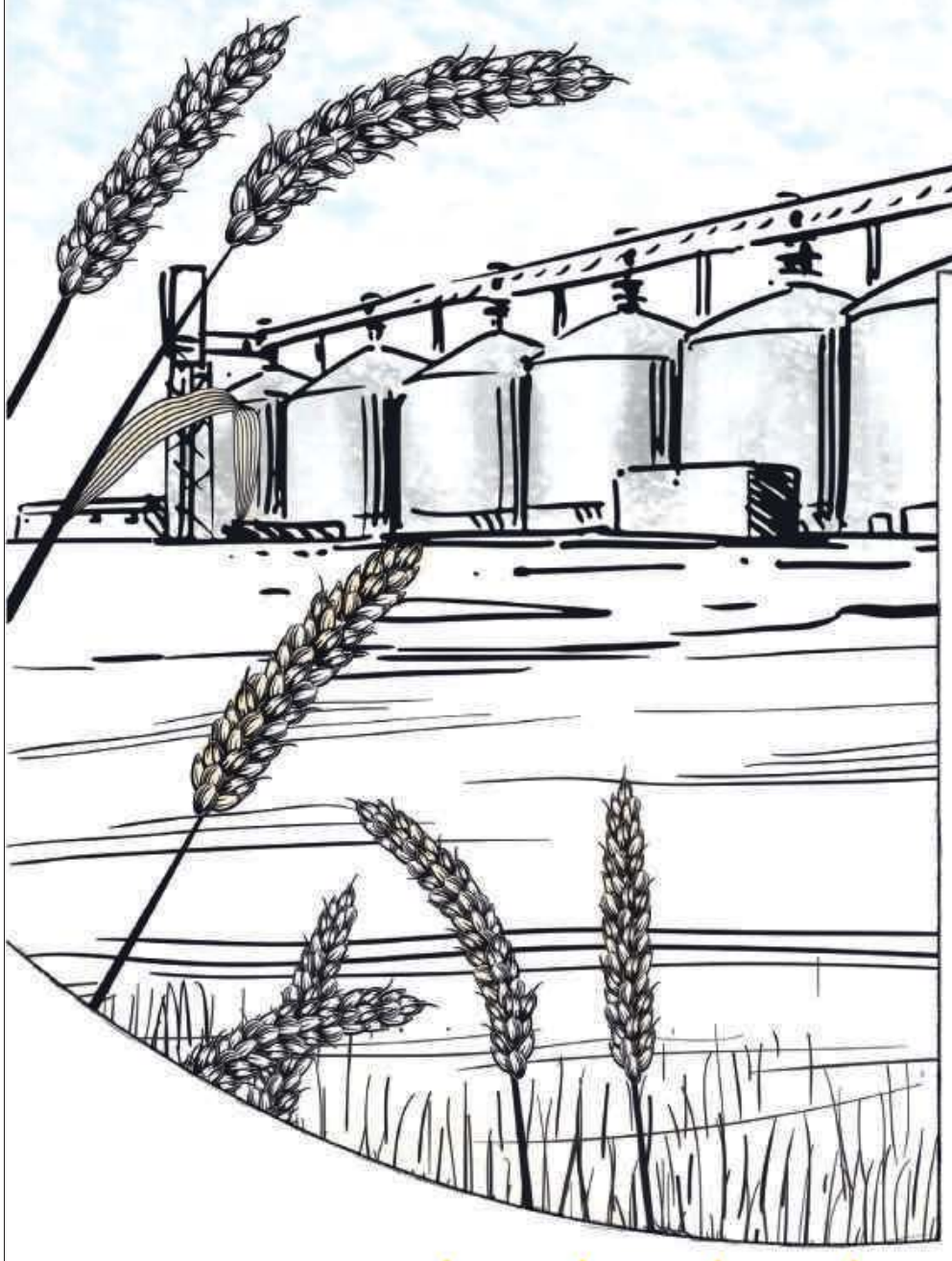

Oferujemy:

- atrakcyjne ceny
- terminowe wypłaty

Zapraszamy
pn. - pt. 8.00 - 17.00

UWAGA:
Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym i numerem konta. Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:

tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
21-300 Bedlno Radzyńskie 49A

Better Together | agrifirm
Odpowiedzialny łańcuch żywieniowy dla przyszłych pokoleń

BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Woskrzenice Duże	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik pomocniczy, Biała Podl./ POL-KRES AGRA		20 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik gospodarczy, Rokitno	1	3010 zł / umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tłuściec	1	3010 zł / umowa o pracę
Cukiernik, Biała Podl./Społem	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel prowadzący zajęcia rewalidacyjne, Rakowiska	0,08	246,32 zł/umowa o pracę
Klasyfikator ryb, Biała Podl./ Elmar		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Portier, Rogoźnica – Kol./ Eurogrzyb	0,75	2500 – 3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./ DH Ela	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik obsługi maszyn tartacznych, Wólka Dobryńska	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca C+E, Sławacinek Stary/ MDD -TRANS	1	3010 – 5000 zł/umowa o pracę
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Dubów		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Stolarz, Terebela/ Biasov Meble	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Wisznice	1	3010 zł / umowa o pracę
Ślusarz – monter/ operator urządzeń spawających, Biała Podl./ Olszewski	1	3010 – 3200 zł/umowa o pracę
Spawacz – monter, Biała Podl./ Olszewski	1	3010 – 3200 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Biała Podl./ OLBENZ	1	3200 zł / umowa o pracę
Wulkanizator, Cicibór Duży	1	3010 zł / umowa o pracę
Neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		70- 100 zł/godz./umowa zlecenie
Stolarz, Biała Podl./ VIKKING KTS	1	3010 – 3300 zł/umowa o pracę
Nauczyciel – psycholog, Międzyrzec	1	3079 zł / umowa o pracę
Mistrz produkcji, Międzyrzec/ SEDAR	1	5000 zł / umowa o pracę
Kontroler jakość, Międzyrzec/ SEDAR	1	3500 zł / umowa o pracę
Spawacz, Międzyrzec	1	5000 – 5700 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wisznice/ Szpilewicz	1	3800 zł / umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Elektryk – automatyk, Radzyń/ Bimiz Food	1	3100 zł / umowa o pracę
Maszynista chłodni, Radzyń/ Bimiz Food	1	3100 zł / umowa o pracę
Mechanik/ pomocnik mechanika, Radzyń/ Bimiz Food	1	3100 zł / umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3100 zł / umowa o pracę
Nauczyciel techniki w szkole podstawowej, Kępki	0,16	400 zł / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog w szkole podstawowej, Kępki	0,16	700 zł / umowa o pracę
Zbrojarz, Cegielnia	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Radzyń/ GFN	1	3500 zł / umowa o pracę
Kontroler weterynaryjny, Radzyń/ Inspekcja Weterynaryjna	1	3100 zł / umowa o pracę
Asystent prawny, Radzyń/ Kancelaria Adwokacka	1	3200 zł / umowa o pracę
Kierowca C+E, Szóstka/ Fedro	1	3500 zł / umowa o pracę
Robotnik drogowy, Szóstka/ Fedro	1	3500 zł / umowa o pracę
Kierownik biura, Radzyń	1	3200 zł / umowa o pracę

Osobówka zderzyła się czołowo z ciężarówką. Zginęła kobieta

Radzyń Podlaski: W wyniku zderzenia z ciężarówką zginęła kobieta kierująca samochodem osobowym.

Do tragedii doszło 26 lipca wieczorem w miejscowości Tchórzew Kolonia w powiecie radzyńskim. Na drodze nr 19 zderzyły się samochód osobowy i tzw. tir.

Punkt Informacji drogowej GDDKiA poinformował, że było to „zderzenie pojazdów w ruchu, oba pojazdy znajdowały się poza drogą, TIR wjechał do lasu".

- Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogówki, kierująca citroenem na prostym odcinku nieoświetlonej drogi z nieustalonych dotąd przyczyn zjechała na przeciwległy pas ruchu, wskutek czego zderzyła się z tirem. Osobówką kierowała 62-letnia mieszkanka Siedlec. Kobieta podróżowała sama, a uderzenie było tak silne, że 62-latka pomimo reanimacji zmarła na miejscu - informuje aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Fot.KWP Lublin

Osobówka zderzyła się czołowo z ciężarówką. Kierująca citroenem 62-letnia mieszkanka Siedlec nie przeżyła

Z kolei samochodem ciężarowym kierował 36-letni obywatel Rumunii. Z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala. Był trzeźwy.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek w powiecie parczewskim. Znowu obsuwa w procesie kierowcy

Ponownie nie ruszył proces kierowcy dostawczego fiata, który - zdaniem prokuratury - latem ubiegłego roku śmiertelnie potrącił w gm. Siemień 55-letniego mężczyznę. Zaplanowana na ubiegły tydzień rozprawa została odroczona, a kolejny termin wyznaczono na wrzesień.

Dramat rozegrał się w połowie lipca ubiegłego roku w Woli Tulnickiej. Zdaniem śledczych 29-letni obecnie Kamil D. cofał dostawczym fiatem ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latka.

Wezwano karetkę pogotowia. Okazało się, że obrażenia, jakich doznał pieszy, były poważne. – Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie – relacjonowała Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

55-latek zmarł w szpitalu, a śledztwo ws. wypadku wszczęła parczewska prokuratura. Śledczy zarządzili sekcję zwłok ofiary, powoływali też biegłych. Dopiero kilka miesięcy po tragedii kierowca usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, a Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

Właściwy proces miał ruszyć w ubiegłym tygodniu przed radzyńskim sądem, ale tak się nie stało.

Parczewska prokuratura chciała, aby kierowca został skazany bez rozprawy. Sąd nie uwzględnił tego wniosku, bo sprzeciw złożyła osoba, która ma status pokrzywdzonego

– Obrońca oskarżonego złożył wniosek o odroczenie rozprawy, kolejny termin został wyznaczony na 7 września – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że postępowanie ws. śmiertelnego wypadku przeciąga się od kilku miesięcy. Parczewska prokuratura chciała, aby kierowca został skazany bez rozprawy, a taki wniosek został dołączony do aktu oskarżenia. Sąd go nie uwzględnił, bo sprzeciw złożyła osoba, która ma status pokrzywdzonego. Sprawa zostanie zatem rozpoznana na rozprawie, na której będą m.in. przesłuchiwani świadkowie. Proces miał wystartować w czerwcu, ale tamten termin również został odwołany.

Kamilowi D. grozi kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Wobec mężczyzny zastosowano jedynie tzw. zabezpieczenie majątkowe.

– Zdarzenie miało charakter typowo nieumyślny, nieco inaczej patrzymy np. na osobę, która jedzie z zawrotną prędkością w gęstej mgle – tłumaczył Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Grzegorz Rekiel

Bialska uczelnia z wysoką oceną naukową

BIAŁA PODLASKA:
Kolejny sukces Akademii Bialskiej - tym razem związany z procesem ewaluacji jakości działalności naukowej. Uczelnia otrzymała wysoką kategorię naukową dla dwóch popularnych kierunków.

Chodzi o działalność naukową za lata 2017-2021. Minister edukacji i nauki wydał decyzję administracyjną o zakończeniu procesu oceny działalności naukowej Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II. Decyzją ministerstwa przyznano dwie kategorie naukowe B+ dla dyscyplin: ekonomia i finanse oraz nauki o zdrowiu.

- To olbrzymia nobilitacja dla naszej uczelni oraz naszych działań naukowych, a tym samym rozwoju działalności badawczej Akademii Bialskiej, ukierunkowanej na transfer wiedzy i doświadczeń oraz wdrożenie wypracowanych i opatentowanych rozwiązań naukowych do obiegu krajowego i międzynarodowego - mówi Jowita Grochowiec, rzecznik prasowy rektora Akademii.

Ocena nauki była dokonywana w oparciu o szczegółowe kryteria określone w rozporządzeniu ministerstwa. Komisja Ewaluacji Nauki dokonuje oceny osiągnięć naukowych i artystycznych zgłoszonych przez poszczególne podmioty. Ocena ta dokonywana była w oparciu o trzy kryteria: poziom naukowy i artystyczny prowadzonej działalności naukowej, efekty finansowe badań naukowych i prac rozwojowych oraz wpływ działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki.

Przyznana kategoria warunkuje pozycję uczelni w systemie szkolnictwa wyższego w Polsce i od tej kategorii uzależnione są jej prawa.

Do najważniejszych zaliczyć można: przynależność do grupy uczelni akademickich, prowadzenie w dyscyplinie lub dyscyplinie wiodącej studiów na określonym kierunku, poziomie i profilu bez konieczności ubiegania się o zgodę ministra, uprawnienia do nadawania stopni naukowych - doktora i doktora habilitowanego, czy prowadzenie szkoły doktorskiej.

(McM)
BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

Kontener z nielegalną zawartością nie wypłynie

„Krokodylki" zastopowały odpady wiezione do Azji

Kontrolerzy zatrzymali w Worońcu (gm. Biała Podlaska) jadący do portu w Gdyni transport z kontenerem pełnym 20 ton nielegalnie przemieszczanych odpadów. Za ten proceder grozi kara do 12 tys. zł.

Na drodze krajowej nr 2, podczas rutynowej kontroli, inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego, zwani potocznie „krokodylkami", sprawdzili pojazd przewożący 40-stopowy kontener morski. Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji WITD, poinformował nas, że aż 12 godzin trwały działania kontrolne.

– Z uwagi na wątpliwości, co do przewożonego ładunku, dokonano otwarcia kontenera. I tu pierwsze zaskoczenie – w ładowni znajdowały się odpady, choć z żadnego z okazanych dokumentów to nie wynikało. Również pojazd nie był oznakowany, że przewozi odpady – relacjonuje naczelnik.

Dodaje, że na miejsce przyjechali także inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, którzy stwierdzili, że ładunek stanowił mieszaninę odpadów tworzyw sztucznych i gum oraz odpady z budowy i rozbiórki. To lokalny przedsiębiorca nadał do jednego z krajów azjatyckich kontener zawierający 20 ton mieszaniny odpadów budowlanych.

– Taki transport wymaga uzyskania stosownych zezwoleń, których w tym wypadku przewoźnik i nadawca ładunku nie posiadali – wyjaśnia Paweł Gruszka.

Zaznacza, że takie działanie wypełnia znamiona przestępstwa nieodpowiedniego postępowania z odpadami, toteż na miejscu kontroli pojawił się również patrol policji, który wyjaśniał okoliczności sprawy.

– Ostatecznie pojazd wraz z ładunkiem został odholowany na wyznaczony parking, a Lubelski Wojewódzki Inspektor Transportu Drogowego będzie prowadził postępowanie administracyjne zagrożone maksymalną karą pieniężną, czyli 12 tys. zł, m. in. za wywóz odpadów poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez wymaganego zezwolenia, przewóz drogowy odpadów bez oznakowania środka transportu oraz bez dokumentu potwierdzającego rodzaj transportowanych odpadów – wylicza naczelnik Gruszka.

(Pim)

Fot. WITD Lublin

Transport do Gdyni przeszedł na parkingu w Worońcu gruntowną kontrolę ITD. Wewnątrz kontenera znaleziono 20 ton odpadów budowlanych

Był poszukiwany za zniszczenie mienia

BIAŁA PODLASKA: Za zniszczenie mienia i posiadanie narkotyków odpowie 35-latek. Był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności.

28 lipca policjanci janowskiego komisariatu weszli na teren jednej z posesji w gminie Rokitno w powiecie bialskim. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że przebywa tam poszukiwany przez bialski sąd 35-latek.

- W trakcie prowadzonych czynności zatrzymali mężczyznę. W kieszeni jego spodni mundurowi znaleźli woreczek z białym proszkiem. Potwierdzili, że jest to amfetamina - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna został przesłuchany i trafił do Zakładu Karnego na najbliższe miesiące za zniszczenie mienia. Odpowie też za przestępstwo narkotykowe, za co grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

W Krynce na polu zapalił się kombajn

26 lipca na polu Krynce zapalił się kombajn marki Fahr i zboże na pniu. 68-letni operator maszyny doznał poparzenia stóp, strażacy udzielili mu pierwszej pomocy. Pożar gasiły dwa zastępy z JRG Łuków, OSP Krynka, OSP Gołaszyn i OSP Gręzówka.Kombajnista miał poparzone stopy, pierwszej pomocy udzielili mu strażacy (fot. OSP KSRG DĄBIE)

Rowerzystka potrącona na przejściu dla pieszych ukarana mandatem

Do zdarzenia doszło 25 lipca po godzinie 15 na ulicy Wojska Polskiego w Łukowie. Policja dostała zgłoszenie, z którego wynikało, że w pobliżu ronda kobieta jadąca rowerem zderzyła się z samochodem i uderzyła twarzą w krawężnik.

Już na miejscu mundurowi ustalili, że samochodem marki Kia kierowała 33-latka z gminy Stanin. Na szczęście obrażenia doznane przez rowerzystkę nie były groźne. Policjanci ustalili też, że cyklistka jadąc chodnikiem wjechała prosto pod samochód, który akurat ruszał z miejsca.

Rowerzystka przyznała również, że zawsze w ten sposób porusza się po chodniku w tej okolicy i zawsze rowerem przejeżdża przez to przejście. Policjanci pouczyli kobietę, że taki sposób jazdy dozwolony jest tylko w przypadku wyznaczonego pasa dla rowerzystów na przejściu dla pieszych i ukarali ją mandatem.

mst

Policja opublikowała nagranie wypadku na swojej stronie internetowej. Ku przestrodze

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Jadwiga Kaczanowicz, **86 lat** zm. 10 lipca, Międzyrzec

Romuald Dobroliński, **57 lat** zm. 22 lipca, W. Dobryńska

Beata Kołodziejczuk, **55 lat** zm. 22 lipca, Międzyrzec

Marian Michalczuk, **75 lat**, zm. 23 lipca, Biała P.

Roman Niemczuk, **70 lat** zm. 23 lipca, Biała P.

Halina Maksymiuk, **73 lata** zm. 24 lipca, Biała P.

Wincenty Polubiec, **77 lat** zm. 24 lipca, Łomazy

Piotr Kołkowicz, **90 lat** zm. 24 lipca, Drelów

Alicja Kucharska, **86 lat** zm. 24 lipca, Międzyrzec

Janusz Kalita, **71 lat** zm. 24 lipca, Leśna P.

Janina Madejska, **74 lata** zm. 25 lipca, Międzyrzec

Rafał Sobota, **37 lat** zm. 26 lipca, Biała P.

Eugenia Skroba, **90 lat** zm. 26 lipca, Biała P .

Jerzy Mróz, **64 lata** zm. 26 lipca, Rzeczyca

Julianna Hanas, **94 lata** zm. 27 lipca, Biała P.

Janina Czemierska, **82 lata** zm. 27 lipca, Grabowiec

HADES Biała Podlaska
tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Janusz Strzemiecki, **67 lat** zm. 22 lipca, Sosnowica

Lucyna Wójcik, **78 lat** zm. 23 lipca, Parczew

Józef Kopiński, **89 lat** zm. 25 lipca, Parczew

Mirosława Bonik, **70 lat** zm. 27 lipca, Parczew

Jadwiga Kurowska, **80 lat** zm. 28 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
tel. 604 28 22 48

Radosław Wierciszewski **45 lat** zm. 19 lipca, Siemień

Genowefa Mirończuk, **86 lat**zm. 22 lipca, Komarówka

Julia Rudnicka, **99 lat** zm. 23 lipca, Komarówka

Andrzej Ostapiuk, **42 lata** zm. 23 lipca, Miłków

Leszek Walenciuk, **54 lata** zm. 25 lipca, Sowin

Kazimierz Szymanek, **80 lat** zm. 26 lipca, Kolembrody

Włodzimierz Ilasz, **66 lat** zm. 26 lipca, Kodeniec

Krystyna Zarzycka, **67 lat** zm. 27 lipca, Komarówka

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Teresa Głowacka, 71 lat zm. 15 lipca, Łuków

Jadwiga Dziedzic, 79 lat zm. 15 lipca, Łuków

Eulalia Makosz, 73 lata zm. 18 lipca, Łuków

Janina Osiak, 77 lat zm. 19 lipca, Łuków

Anna Celej, 89 lat zm. 19 lipca, Dąbie

Aleksander Mościcki, 82 lata zm. 19 lipca, Łuków

Piotr Kowalczyk, 71 lat zm. 20 lipca, Łuków

Zofia Rubacha, 81 lat zm. 22 lipca, Łuków

Andrzej Tumiłowicz, 61 lat zm. 23 lipca, Łuków

Hades Łuków
tel. 25 798 37 35

RADZYŃ PODLASKI

Urszula Sokół, **90 lat**, zm. 22 lipca, Wola Osowińska

Jan Pawlina, **72 lata**, zm. 25 lipca, Radzyń

Władysław Kublicki, **91 lat**, zm. 26 lipca, Radzyń

Tadeusz Siwek, **64 lata**, zm. 27 lipca, Kock

PUK Radzyń Podl.
tel. 83 352 63 89

eprasa.pl fef1b2d9b6

Kamilowi Z. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności

Pasjonat historyczny i zaginiona ciężarówka. Sprawa zabytkowego pojazdu wojskowego trafiła do sądu

Prokuratura oskarżyła pasjonata historii z powiatu lubartowskiego o przywłaszczenie i zezłomowanie zabytkowej ciężarówki STAR 660, należącej do Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. W sprawie zapadł nawet wyrok nakazowy, ale po sprzeciwie oskarżonego, sprawa trafi na wokandę.

Fot.Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie

Poszukiwany STAR 660 został wyprodukowany w 1977 roku w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Wrocław. Nr rej. UFE 6352, sygnatura MSP/T/60

Sprawa ujrzała światło dzienne po tym, jak Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie zwróciło się z apelem o pomoc w odnalezieniu zabytkowej ciężarówki wojskowej STAR 660.Należący do kolekcji tej instytucji pojazd został w 2014 roku użyczony partnerowi społecznemu w celach eksponowania. Umowa obowiązywała do 31 października 2020 roku."Partner społeczny nie wyraził woli do zwrotu użyczonego pojazdu, a obecnie, po kilku wezwaniach, utrzymuje, iż obiekt ten został zezłomowany – tj. bezpowrotnie zniszczony i nie ma możliwości jego zwrotu. Mamy nadzieję, iż partner umowy nie był z nami do końca „szczery" i pojazd ten nadal istnieje" - głosił komunikat opublikowany na stronie internetowej muzeum.

> **Kamil Z. przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek**

STAR w rękach rekonstruktorów

Wspomnianym partnerem społecznym jest niefunkcjonująca już Wojskowa Izba Pamięci w Kocku. Na jej czele stał Kamil Z., były policjant i pasjonat historii związany ze stowarzyszeniem historycznym 8. Pułku Piechoty Legionów. Do niedawna był znaną w powiecie lubartowskim postacią związaną z działalnością grup rekonstruktorskich. Gdy sprawa stała się głośna, w rozmowach z przedstawicielami mediów przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek, bo Wojskowa Izba Pamięci miała trzy bardzo podobne ciężarówki i do likwidacji omyłkowo trafiła ta należąca do muzeum w Dęblinie.

Sąd podjął decyzję. Oskarżony się sprzeciwił

Prokuratura Rejonowa w Rykach zakończyła śledztwo aktem oskarżenia, skierowanym do Sądu Rejonowego w Rykach. Zarzut: Kamil Z. przywłaszczył powierzony mu warsztat płatowca na nadwoziu samochodu STAR 660, a następnie oddał pojazd na złom. 17 marca br. sąd wydał w tej sprawie wyrok nakazowy. Taką decyzję sąd podejmuje na posiedzeniu bez udziału stron, orzeczenia nie poprzedza rozprawa. Sąd wymierzył Kamilowi Z. karę dwóch lat ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin miesięcznie. Zobowiązał go także do naprawienia szkody na rzecz muzeum w wysokości 6 tys. zł. - Sąd uznał Kamila Z. za winnego, przyjmując kwalifikację prokuratury dotyczącą dwóch przestępstw. Oskarżony złożył sprzeciw, więc wyrok nakazowy stracił moc. Teraz sprawa będzie rozpoznawana na zasadach ogólnych - wyjaśnia Paweł Jarzyna, prokurator rejonowy w Rykach.

Pierwsza rozprawa odbędzie się we wrześniu. Kamilowi Z. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Zapaliło się audi

ŁUKÓW Do straży pożarnej w Łukowie wpłynęła informacja o pożarze samochodu osobowego audi na ul. Glinki w Łukowie.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępu z JRG Łuków stwierdzono, że ogniem objęty jest cały pojazd w bliskiej odległości budynku. Działania strażaków polegały na podaniu prądu piany na palące się auto. Strażacy w trakcie działań musieli przeciąć samochód w celu dostania się do miejsca pożaru. Od pożaru samochodu rozpoczął się pożar elewacji, który ugasili strażacy. Po ugaszeniu ognia sprawdzono, czy gazy pożarowe nie dostały się do domu

mo

Szesnastolatek bez prawka i cofnięty licznik

Na alei Tysiąclecia w Lublinie policjanci zatrzymali do kontroli hondę civic z powodu usterki oświetlenia. Za kierownicą siedział nieletni, który nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. 16-latek wybrał się ze znajomymi na nocną przejażdżkę ulicami miasta. Wyszło na jaw, że pojazd ma cofnięty licznik o ponad 100 tysięcy kilometrów.

Nastolatek powiedział policjantom, że wziął auto pod nieobecność rodziców, którzy są na urlopie.

Joanna Niećko

Bohaterscy policjanci - Mariusz Andrzejewski z Łukowa i Rafał Czajka z Lubartowa odznaczeni medalami przez ministra

Dwóch policjantów z województwa lubelskiego dostało medale od ministra Kamińskiego. Zostali odznaczeni za uratowanie mężczyzny z pożaru.

Fot.KWP Lublin

Nasi policjanci podczas przypinania medali przez ministra Kamińskiego, w asyście komendanta głównego policji. Właśnie komendant Jarosław Szymczyk, podczas uroczystego przemówienia, między innymi o nich powiedział, że to niezwykli ludzie noszący policyjne mundury, którzy z całą pewnością zasługują na miano bohaterów

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński wręczył medale imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja. Medal dostali policjanci, ratujący życie, zdrowie ludzi albo mienie z narażeniem własnego życia lub zdrowia. Takie odznaczenie jest nadawane na wniosek komendanta głównego policji albo z inicjatywy ministra.

Medale odebrało 67 policjantów z całego kraju. W tym gronie znaleźli się mundurowi z województwa lubelskiego: aspirant Mariusz Andrzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i pełniący obecnie służbę w Lubartowie sierżant Rafał Czajka.

> **Jeszcze przed przyjazdem strażaków weszli do zadymionego domu w Łukowie, skąd wyprowadzili 47-latka**

- W ubiegłym roku policjanci uratowali z pożaru 47-letniego mężczyznę. Jeszcze przed przyjazdem strażaków weszli do zadymionego domu w Łukowie, skąd wyprowadzili 47-latka. Okazało się, że paliły się tam tkaniny leżące przy węglowym piecu. Dzięki funkcjonariuszom nie doszło do pożaru mieszkania, a mężczyzna nie ucierpiał w zdarzeniu - informuje policja. Podczas uroczystości wyrażono podziw i wielkie uznanie dla odwagi wszystkich odznaczonych policjantów, dla ich ofiarności, zimnej krwi, profesjonalizmu i tych niezwykłych skutków w postaci wielu istnień ludzkich, które uratowali.

W trakcie wręczenia medali komendant główny policji generalny inspektor Jarosław Szymczyk powiedział, że można spotkać się z niezwykłymi ludźmi noszącymi policyjne mundury, którzy z całą pewnością są bohaterami.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

Trwa szacowanie strat po pożarze

Paliło się w bialskim szpitalu. Na szczęście nikt nie ucierpiał

BIAŁA PODLASKA:
Trwa szacowanie strat po pożarze pomieszczenia technicznego w bialskim szpitalu. Nikt nie ucierpiał, jednak jak tłumaczy dyrektor bialskiego szpitala, spaliło się dużo ważnego sprzętu.

W poniedziałek 25 lipca około godz. 15.30 do bialskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze i zadymieniu na oddziale zakaźnym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym.

W poniedziałek około godz. 15.30 do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze w bialskim szpitalu

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Trwa szacowanie strat ubiegłotygodniowego pożaru w szpitalu

Ewakuacja oddziałów

Później, na miejscu otrzymano informacje od pracowników szpitala o pożarze w kuchni oraz zadymieniu w sąsiednim budynku (odział zakaźny). Okazało się, że pali się w piwnicy w pobliżu pomieszczenia technicznego, a w pozostałych dwóch budynkach - oddziału zakaźnego oraz ftyzjopumonologicznego - połączonych wspólnie kanałem technicznym występuje zadymienie. Przed przybyciem pierwszych zastępów straży został wyłączony prąd, personel szpitala ewakuował 26 osób z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

Na prośbę dyrektora szpitala strażacy pomogli w ewakuacji czterech leżących pacjentów z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

Po lokalizacji źródła ognia i ugaszeniu pożaru, przystąpiono do oddymienia budynków. Dokonano koniecznych prac rozbiórkowych, budynek sprawdzono kamerą termowizyjną oraz miernikami wielogazowymi – nie stwierdzono zagrożenia.

W działaniach uczestniczyło dziewięć zastępów w tym sześć Państwowej Straży Pożarnej oraz trzy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ze względu na uszkodzenia sieci elektrycznej po pożarze i braku zasilania w niektórych oddziałach strażacy zadecydowali o zadysponowaniu agregatów prądotwórczych z sił straży województwa lubelskiego w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania szpitala.

Pacjenci powoli wracają

Dyrektor bialskiego szpitala Adam Chodziński podjął decyzję podczas sztabu kryzysowego. W ubiegły czwartek podjęto decyzję o powrocie pacjentów na oddział ftyzjopulmonologiczny, a w piątek na zakaźny.

- Obejrzeliśmy budynki i stwierdziliśmy że na pewną część budynków może nastąpić relokacja pacjentów z onkologii - opisuje Chodziński.

Dyrekcja szpitala wyklucza udział osób trzecich.

- Jest to pewne, bo ognisko pożaru powstało w miejscu niedostępnym dla osób trzecich. Mamy pierwsze pomysły, co mogło być skutkiem pożaru. Powołałem sztab kryzysowy, techniczny, który ma po pierwsze oszacować straty, znaleźć przyczynę, i jest w trakcie prac, które muszą powodować, że szpital funkcjonuje i będzie funkcjonował nadal. Bo funkcjonujemy w niektórych obszarach na zasadzie zasilania awaryjnego - tłumaczy Chodziński

Spore straty

Dziękuje przy okazji strażakom, policji, pogotowiu, ale i pracownikom szpitala.

- Wykonywali moje polecenia, ale i dowodzącego straży pożarnej, nie popadali w panikę. Udało się ewakuować bezpiecznie pacjentów, żaden z pracowników nie ucierpiał. Dzięki strażakom mogliśmy mieć zasilanie awaryjne. Dyrektor rejonu energetycznego w Białej udostępniła agregat, dzięki temu ruszył o dzień wcześniej blok operacyjny - podkreśla dyrektor.

Dodaje, że straty są ogromne, szczególnie w zakresie energetyki i różnych mediów.

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński,
dyrektor bialskiego szpitala
- Wykluczamy udział osób trzecich, to pewne, bo ognisko pożaru powstało w miejscu niedostępnym dla takich osób

Spaliły się m.in. złącza gazowe, czy całe dwa złącza energetyczne, normalne i awaryjne. Również światłowody. Ale i lampy antybakteryjne, czy filtry w wentylacjach

Pożar gasiło dziewięć zastępów w tym sześć Państwowej Straży Pożarnej oraz trzy Ochotniczej Straży Pożarnej

- Chodzi o gaz, pocztę pneumatyczną, całe dwa złącza energetyczne, normalne i awaryjne. Również światłowody. Ale i lampy antybakteryjne, czy filtry w wentylacjach. Będą do wymiany. Straty są bardzo duże, szacujemy je i wierzymy, że firma ubezpieczeniowa, która to prowadzi, stanie na wysokości zadania - podsumowuje.

Maciej Maciejuk

Lubelscy policjanci rozbili grupę przestępczą zajmującą się produkcją papierosów

Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą zajmującą się produkcją papierosów. Członkowie grupy wytworzyli łącznie ponad 20 milionów papierosów oraz ponad 11 ton krajanki tytoniowej.

Dzięki skoordynowanym działaniom i wymianie informacji funkcjonariusze ustalili miejsce nielegalnej produkcji papierosów. „Fabryka", w której działały cztery maszyny znajdowała się w Radomiu. Poza maszynami na miejscu zabezpieczyli blisko 400 tysięcy papierosów, ponad 600 kg krajanki tytoniowej i ponad 500 litrów spirytusu. Sześć osób zostało zatrzymanych i usłyszało zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Wszyscy zostali już tymczasowo aresztowani na okres trzech miesięcy.

Fot.KWP Lublin

Dzięki skoordynowanym działaniom i wymianie informacji funkcjonariusze ustalili miejsce nielegalnej produkcji papierosów. „Fabryka", w której działały cztery maszyny znajdowała się w Radomiu

Jak wynika z ustaleń śledczych mężczyźni w okresie od kwietnia 2021 r do lipca 2022 r wytworzyli ponad 20 milionów papierosów oraz ponad 11 ton krajanki tytoniowej, powodując uszczuplenie Skarbu Państwa na kwotę 35 milionów złotych.

Lubelscy policjanci w akcji

W działaniach realizowanych pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Lublinie brali udział kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, policjanci z Zarządu w Radomiu Centralnego Biura Śledczego Policji oraz funkcjonariusze z Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego.

- Straty budżetu państwa z tej przestępczej działalności to co najmniej 35 mln zł - mówi nadkom Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Postępowanie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

(McM)

W Babczyźnie kombajn zderzył się z samochodem. Zderzenie w gminie Ostrówek

Do zderzenia doszło 30 lipca około godz. 17.30. - Przód auta osobowego wbity był w tył maszyny rolniczej. Nie było możliwości rozdzielenia pojazdów. Działania straży pożarnej polegały przede wszystkim na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia - informuje KP PSP w Lubartowie.
W działaniach udział brały zastępy z JRG w Lubartowie oraz OSP w Ostrówku.
W zderzeniu nikt nie ucierpiał

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który oddalił zażalenie byłego piłkarza

Zażalenie Arkadiusza Onyszki oddalone. To oznacza utratę mandatu radnego

Mandat radnego Rady Powiatu Łęczyńskiego Arkadiusza Onyszki, w przeszłości bramkarza piłkarskiego, został prawomocnie wygaszony. Tak orzekł wojewoda, któremu rację przyznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Radny chciał się od tego odwołać, ale nie zdążył dopełnić formalności. To już prawomocne rozstrzygnięcie.

Tuż przed wyborami samorządowymi w 2018 roku Arkadiusz Onyszko, były bramkarz m.in. reprezentacji olimpijskiej w piłce nożnej z 1992 roku czy kilku duńskich klubów, zameldował się w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim.

Dzięki temu Arkadiusz Onyszko znalazł się w rejestrze wyborców. Zdobył 694 głosy i taki wynik dał mu miejsce w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Został też członkiem Zarządu Powiatu, a na starostę wybrano Krzysztofa Niewiadomskiego, u którego zameldował się sportowiec.

Fot. Kamil Kulig

„Wspólnota" jako pierwsza poruszyła temat fikcyjnego lokatora starosty. Dokładnie opisywaliśmy każdą sesję i posiedzenie Komisji Skarg, na których omawiany był temat. Okładka wydania z 23 lipca 2019 r.

STAROSTA POZWAŁ DZIENNIKARZA

Starosta łęczyński Krzysztof Niewiadomski w czasie omawiania tematu na sesjach rady powiatu ani razu nie zabrał głosu. Nigdy też nie odpowiedział na pytanie, dlaczego zameldował Arkadiusza Onyszkę we własnym domu, mimo, że sportowiec nigdy u niego nie mieszkał, co starosta sam przyznał w oświadczeniu wysłanym do wójta Milejowa.
Zamiast tego pozwał dziennikarza „Wspólnoty Łęczyńskiej" Kamila Kuliga, który ujawnił aferę meldunkową. Niewiadomski uważa, że zostały naruszone jego dobra osobiste. Żąda przeprosin na „całej pierwszej stronie" i 10 tys. zł na cele charytatywne. Niewiadomski podnosi, że jego dobra osobiste zostały naruszone przez m . in. takie cytaty na jego temat: „Siedział na sesji jak głuchoniemy, bo nie ma za grosz honoru" (wypowiedź opozycyjnego radnego Teodora Kosiarskiego) czy „Niewiadomski wsypał siebie i Onyszkę, aby oszczędzić 9,50 zł miesięcznie". Sprawa toczy się przed Sądem Okręgowym w Lublinie, następna rozprawa - 13 października br. Na żadnej z pięciu dotychczasowych rozpraw Niewiadomski się nie stawił

Zaczęło się od „deklaracji śmieciowej"

Sprawa wyszła na jaw w marcu 2019 roku, gdy Krzysztof Niewiadomski napisał do wójta Milejowa, że pod jego adresem „jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne" (pisownia oryginalna). Chodziło wówczas o deklarację w sprawie opłat za odbiór odpadów komunalnych. W składanych przez siebie oświadczeniach majątkowych Onyszko informował pod rygorem odpowiedzialności karnej, że mieszka w Lublinie.

Tymczasem, zgodnie z Kodeksem Wyborczym do Rady Powiatu może startować osoba, która mieszka na jego terenie. I jeśli w dniu wyborów nie miała stałego miejsca zamieszkania na terenie danego powiatu, to jej mandat powinien zostać wygaszony przez radę powiatu.

Wojewoda, sąd i zażalenie do wyższej instancji

Wojewoda lubelski w sierpniu 2021 roku wydał zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Arkadiusza Onyszki. Były bramkarz zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Sąd w całości podzielił argumenty wojewody i 7 kwietnia oddalił skargę Arkadiusza Onyszki.

Od tego rozstrzygnięcia WSA jest prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Żeby ją wnieść, trzeba najpierw zwrócić się do WSA o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Jest na to siedem dni od wydania wyroku.

- Radny przekroczył termin na złożenie wniosku o sporządzenie przez sąd uzasadnienia. W związku z tym sąd odmówił sporządzenia uzasadnienia - mówi Anna Gilowska, kierownik Sekretariatu Wydziału Informacji Sądowej WSA w Lublinie. 27 kwietnia sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Miesiąc później wpłynęło jego zażalenie na to postanowienie sądu, które zostało przekazane do NSA. Ten podtrzymał, że jest po terminie i nie ma okoliczności pozwalających na to, by WSA w Lublinie mógł uzasadnienie sporządzić. Zażalenie zostało oddalone.

Sąd: Radny dopuścił się niedbalstwa

Jak czytamy w uzasadnieniu decyzji NSA, Arkadiusz Onyszko dzień po dowiedzeniu się o terminie rozprawy w WSA w Lublinie złożył sądowi pismo, w którym zwrócił się z prośbą o zmianę terminu rozprawy, z powodu dużo wcześniej zaplanowanego wyjazdu za granicę (Słowenia). Wyjaśnił, że w jego imieniu na rozprawie nikogo nie będzie w sądzie, gdyż odmówiono mu ustanowienia adwokata z urzędu. Wyjaśniał, że do kraju wrócił 9 kwietnia i z uwagi na bardzo złe samopoczucie, a następnie pozytywny wynik testu na koronawirusa, zmuszony był udać się na zwolnienie lekarskie, na którym przebywał do 15 kwietnia. Ponadto podniósł, iż nie wiedział, że wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku wnosi się w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyroku. W ocenie NSA wniosek skarżącego nie zasługuje na uwzględnienie.

„Instytucja przywrócenia terminu ma charakter wyjątkowy i skorzystanie z niej nie jest możliwe, gdy strona postępowania dopuściła się choćby lekkiego niedbalstwa. Innymi słowy, przywrócenie terminu może mieć miejsce wtedy, gdy uchybienie nastąpiło wskutek przeszkody, której strona nie mogła usunąć, nawet przy użyciu największego w danych warunkach wysiłku. Dla przykładu można wskazać, że do niezawinionych przyczyn uchybienia terminu zalicza się w orzecznictwie m. in.: stany nadzwyczajne, takie jak problemy komunikacyjne, klęski żywiołowe (powódź, pożar), czy nagłą chorobę strony lub jej pełnomocnika, która nie pozwoliła na wyręczenie się inną osobą" - czytamy w uzasadnieniu. Do tego, jak wskazuje Sąd, skarżący nie przedstawił dokumentów potwierdzających uzyskanie pozytywnego testu na COVID-19 lub objęcia go kwarantanną domową. „Nie było zatem obiektywnych przeszkód by możliwe było przesłanie do sądu pisma (wniosku o uzasadnienie wyroku) drogą pocztową albo ustanowienie pełnomocnika procesowego z wyboru" - brzmi uzasadnienie.

Skarżący nie przedstawił dokumentów potwierdzających uzyskanie pozytywnego testu na COVID-19 lub objęcia go kwarantanną domową

Koniec mandatu

Rozstrzygnięcie NSA jest prawomocne. - To zamyka dalszą drogę panu radnemu w kwestii sporządzenia uzasadnienia czy w ogóle zaskarżenia tego wyroku - podkreśla Anna Gilowska. Jest to równoznaczne z uprawomocnieniem się zarządzenia zastępczego wygaszającego mandat Arkadiusza Onyszki w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Zgodnie z Kodeksem Wyborczym mandat radnego zostaje wygaszony z dniem uprawomocnienia się wyroku sądu administracyjnego oddalającego skargę. Zatem od 21 lipca br. Arkadiusz Onyszko nie jest już radnym.

Nową osobę wskaże komisarz wyborczy

W terminie trzech miesięcy od wygaśnięcia mandatu komisarz wyborczy wskaże osobę, która obejmie mandat radnego w miejsce Onyszki.

Kandydatką z listy PiS, która miała drugi wynik w tym samym okręgu jest Agata Dudek, która zdobyła 301 głosów.

To do niej w pierwszej kolejności komisarz zwróci się z zapytaniem, czy wyraża zgodę na objęcie mandatu (pod warunkiem, że nadal posiada prawo wybieralności, co również zostanie poddane weryfikacji).

Dominik Smagała, kk

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

Chińczycy wybudują S19 z Międzyrzeca do Radzynia.

JEST UMOWA

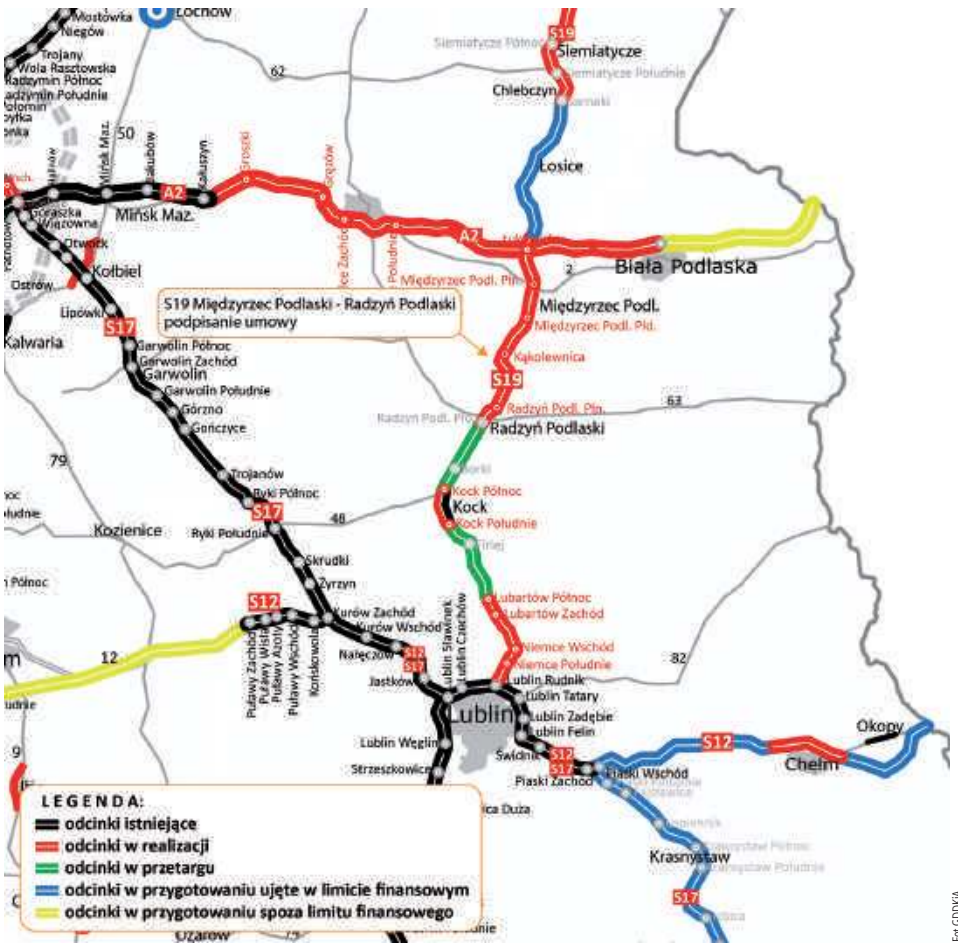

Droga ekspresowa S19, czyli międzynarodowy szlak transportowy Via Carpatia, w woj. lubelskim będzie liczyć ok. 200 km. Kierowcy korzystają już z 94 km tej trasy. W realizacji jest 67 km, a w przetargu 34 km drogi S19

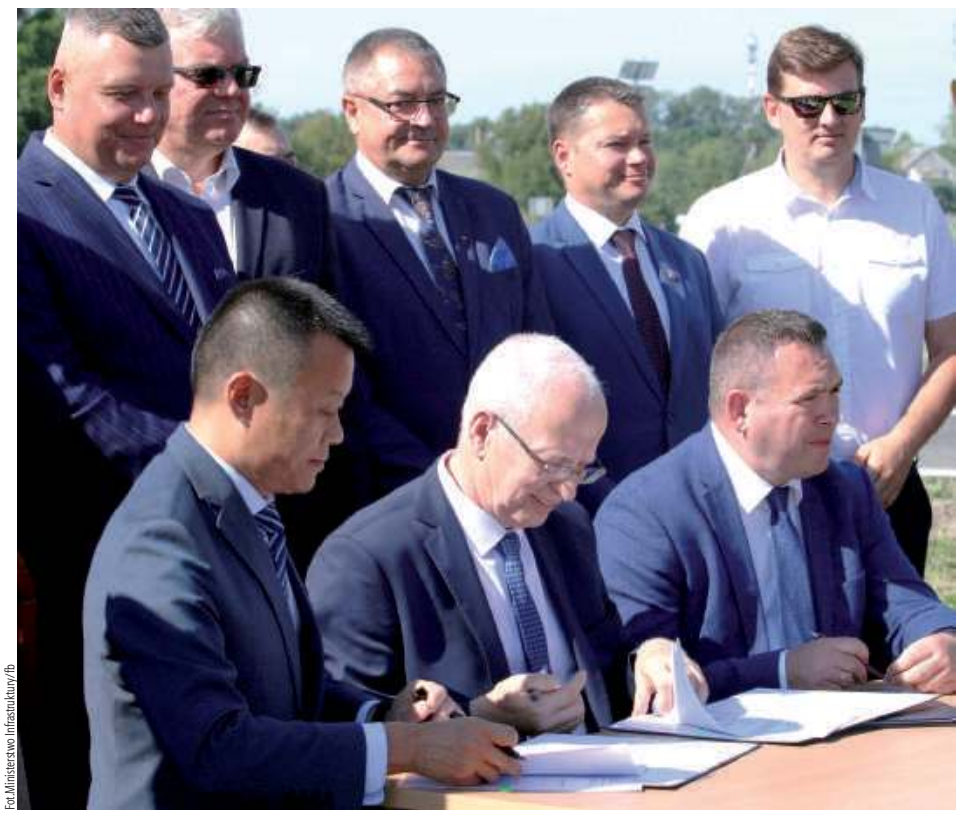

Fot.Ministerstwo Infrastruktury/fb

Fot.GDDKiA

Podpisy pod dokumentem inicjującym proces budowy drogi S19 między Radzyniem Podlaskim a Międzyrzecem złożyli Li Youbing – prezes Stecol Europe oraz przedstawiciele inwestora, czyli Oddziału GDDKiA Kielce – dyr. Krzysztof Strzelczyk i z-ca dyr. ds. inwestycji Tomasz Kościelecki. Wśród osób obecnych przy oficjalnym podpisaniu kontraktu, które odbyło się w miejscu przyszłej budowy, byli także wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk oraz dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA Mirosław Czech

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę z chińską firmą Stecol Corporation na wybudowanie odcinka drogi ekspresowej z Międzyrzeca Podlaskiego do Radzynia. Kontrakt opiewa na 570 mln zł.

22,3 kilometry będzie mieć nowy fragment trasy Via Carpatia (która w Polsce nosi imię Prezydenta Lecha Kaczyńskiego) między Międzyrzecem Podlaskim a Radzyniem. W początkowym fragmencie o długości ok. 3 km przebiegać będzie ona w śladzie obecnej drogi krajowej nr 19. Następnie poprowadzona zostanie nowym korytarzem i ominie od zachodniej strony Kąkolewnicę.

Oprócz samej dwujezdniowej trasy powstaną także dwa węzły drogowe („Kąkolewnica" w okolicach miejscowości Grabowiec oraz „Radzyń Podlaski Północ"), 4 mosty, 11 wiaduktów, 6 przejść dla zwierząt dużych i średnich, 9 przepustów z funkcją przejść dla zwierząt małych oraz drogi dojazdowe i lokalne.

Budowa do 2026 roku

Kilka miesięcy temu oferta Stecol na projekt i budowę fragmentu drogi S19 została wskazana przez GDDKiA jako najkorzystniejsza. W lipcu br. zakończyła się kontrola Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, dzięki czemu 26 lipca kontrakt mógł zostać zawarty - podpisano go w Radzyniu.

Jego wartość to ok. 570,7 mln zł. Inwestycja realizowana będzie w systemie „Projektuj i buduj" w ramach rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych.

Budowa drogi ma potrwać 36 miesięcy z wyłączeniem okresów zimowych. Oznacza to, że nowym odcinkiem Via Carpatii pojedziemy najprawdopodobniej w pierwszej połowie 2026 r.

- To przełamanie wieloletnich zaszłości historycznych, które nie pozwalały przez dziesiątki lat budować połączeń komunikacyjnych na osi północ-południe, połączeń bezpiecznych i komfortowych - podkreślał podczas podpisania kontraktu Szymon Huptyś, dyrektor biura komunikacji w Ministerstwie Infrastruktury.

200 km w Lubelskiem

Odcinek S19 od Międzyrzeca Podlaskiego do Radzynia Podlaskiego to kolejny fragment szlaku Via Carpatia, jaki zostanie wybudowany w woj. lubelskim. W lutym tego roku rozpoczęła się realizacja S19 od granicy województw mazowieckiego i lubelskiego do Międzyrzeca Podlaskiego (odcinek o długości 13,7 km). Wyłoniony został również wykonawca, który zaprojektuje i wybuduje ok. 18-kilometrowy odcinek S19 Radzyń Podlaski - Kock. Obecnie Urząd Zamówień Publicznych prowadzi obligatoryjną kontrolę tego postępowania, po jej zakończeniu pozytywnym wynikiem będzie można zawrzeć umowę z wykonawcą.

W kwietniu tego roku podpisana została umowa na zaprojektowanie i dobudowę drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej - ten fragment ma prawie 8 km. Trwa także przetarg na 16-kilometrowy odcinek między Kockiem a Lubartowem.

Natomiast wykonawca odcinka Lubartów - Lublin pracuje nad dokumentacją, niezbędną do złożenia wniosku o decyzję zezwolenia na realizację inwestycji drogowej.

- W maju udostępniliśmy do ruchu ok. 20-kilometrowy odcinek drogi ekspresowej S19 między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem. Był to ostatni fragment 75-kilometrowego szlaku Via Carpatia między Lublinem a Rzeszowem. W sumie droga S19 będzie liczyć w woj. lubelskim ok. 200 km. Kierowcy korzystają już z 94 km tej trasy - mówi Mirosław Czech, dyrektor GDDKiA Lublin. - W realizacji jest kolejnych 67 km, a w przetargu 34 km.

Via Carpatia to strategiczna inwestycja.

- Dla woj. lubelskiego oznacza rozwój i nowe perspektywy. Ten międzynarodowy szlak jest też ważny z punktu widzenia całej Unii Europejskiej. Jego powstaniem zainteresowane są także inne państwa – kończy dyr. Mirosław Czech.

karo, pp

Przez 5 województw

W Polsce Via Carpatia będzie miała ponad 700 km długości i przebiegać będzie przez teren pięciu województw: podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, mazowieckiego, lubelskiego i podkarpackiego. Pieniądze na realizację całej trasy zabezpieczone zostały w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 (z perspektywą do 2025 r.)

570 mln zł
na tyle opiewa kontrakt na budowę odcinka Międzyrzec - Radzyń

Kim jest wykonawca?

Firma Stecol Corporation jest częścią globalnego chińskiego koncernu Stecol, który należy do grupy PowerChina – szóstej największej firmy konstrukcyjno-budowlanej na świecie. Ma na koncie projekty inżynieryjne w ponad 40 krajach świata. W Polsce oprócz fragmentu S19 Stecol jest także wykonawcą fragmentu S19 z Radzynia Podlaskiego do Kocka (obecnie trwa kontrola tego postępowania). Firma realizuje także fragment autostrady A2 Mińsk Mazowiecki-Siedlce oraz zachodnią obwodnicę Łodzi (odcinek drogi ekspresowej S14)

Robert Gmitruczuk,
wicewojewoda lubelski

Północ-południe|

- To wyjątkowy czas dla ziemi radzyńskiej, dla powiatu radzyńskiego. Oto przez wiele lat wysiłkiem samorządów rozwijaliśmy infrastrukturę drogową na potrzeby społeczności lokalnej. Teraz przyszedł czas, że przez ten teren przebiegać będzie droga, która będzie łączyć nie tylko społeczność województwa lubelskiego, nie tylko społeczność naszego kraju, ale tak naprawdę północ Europy z południem

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

Dwa Brzegi ruszyły mimo trudności

Szalejąca inflacja nie ominęła nawet festiwalu. - Był moment, że stanęliśmy przed pytaniem: „Czy w ogóle damy radę”- zdradza Grażyna Torbicka.

Fot.Dominik Kęsik

Dyrektor artystyczna festiwalu Grażyna Torbicka podkreśla, że oprócz filmów siłą wydarzenia jest piękno miejsc, w których odbywają się seanse

Torbicka: Siłą tego festiwalu jest to, że odbywa się w magicznych miejscach

Janina Chlebik-Turek i Katarzyna Konowan
z Rydułtowa z woj. śląskiego

- Niedawno zakończyłam oglądanie filmu „Duch Śniegu”. Film bardzo mi się podobał, tym bardziej, że dotyczy sprawy ekologii. Projekcja daje trochę do myślenia. Atmosfera festiwalu jest świetna. Widać ogromny wkład włożonej pracy, żeby powstało kino w sali gimnastycznej - mówi pani Janina.
- Ja kocham kino. Film „Duch Śniegu” to idealna produkcja na wyciszenie. Obraz wzbudzał refleksje ekologiczne i tego co nas ogranicza. Myślę, że festiwal nadal się będzie odbywał mimo różnych plotek - dodaje pani Katarzyna

Maciej Konopka i Magdalena Nowosad-Dropacka
z Wrocławia

- Cieszę się, że festiwal wrócił, ale jest kilka minusów. Planowałem kupić bilet i niestety się nie udało. Nie jestem w stanie zrozumieć polityki jaka się odbywa w Polsce, gdzie na inne wydarzenia daje się dużo pieniędzy, a na Dwa Brzegi ani złotówki. Trochę szkoda, że nie ma namiotu. Rozumiem, że na terenie szkoły trwa remont, ale miejsce jakieś powinno tam być. To dla mnie już trzecia wizyta na Dwóch Brzegach. Liczę na to, że festiwal się utrzyma i będzie się dalej rozwijał, tak abyśmy mogli się zobaczyć za rok, dwa lub dziesięć – przyznaje pan Maciej.
- Mamy bilet tylko na jeden film oraz na koncert Ewy Bem. Ogólnie jest bardzo ciężko z biletami. Ja już uczestniczę w festiwalu po raz siódmy. Trochę jest mi smutno, ale trzeba się przyzwyczaić do tego. Gdyby znalazło się miejsce na dużą widownię, to byłoby super. To miłe, że szkoła udostępniła miejsce, ale mimo wszystko jest to trochę przygnębiające. Chciałabym, żeby miasteczko powróciło – opowiada pani Magdalena

Jeszcze przed rozpoczęciem festiwalu pojawiały się informacje jakoby w tym roku Dwa Brzegi miały się odbyć po raz ostatni. Problemem okazał się budżet na przygotowanie imprezy. Jakiś czas temu dyrektor artystyczna wydarzenia Grażyna Torbicka przyznała, że szalejąca inflacja spowodowała znaczny wzrost kosztów.

Zmiany

W porównaniu z latami ubiegłymi widać zmiany. Miasteczko festiwalowe przeniosło się do Gminnego Zespołu Szkół przy ul. Szkolnej. Zrezygnowano z namiotu. To duże ograniczenie, bo widownia z 800-osobowej zredukowała się do zaledwie 150 widzów, których pomieścić może sala w GZS. - Kiedy przygotowywaliśmy się do szesnastej edycji, to rzeczywiście stanęliśmy przed bardzo trudnym pytaniem, czy w ogóle damy radę. Wtedy spotkaliśmy się z panem burmistrzem, który powiedział, że ten festiwal musi tu być. Bardzo jestem wdzięczna za wsparcie - podkreśla Grażyna Torbicka. Dyrektor zapewnia, że tegoroczny program jest bardzo ciekawy i każdy znajdzie coś dla siebie.

- Będziemy cieszyć się każdą chwilą spędzoną tutaj w Kazimierzu Dolnym, Janowcu i Mięćmierzu, bo to jest też siłą tego festiwalu, że odbywa się w magicznych miejscach - dodawała Torbicka.

- Jestem przekonany, że to będzie wspaniały festiwal, bo tworzą go wspaniali ludzie i wspaniałe miejsce, jakim jest bez wątpienia Kazimierz Dolny. Życzę państwu niezapomnianych wrażeń i bardzo, bardzo intensywnego tygodnia festiwalowego - mówił do publiczności burmistrz miasteczka Artur Pomianowski.

Podczas gali otwarcia wyświetlono produkcję „Corsage” w reżyserii Marie Kreutzer. Na miejscu pojawił się Adam Woronowicz, który specjalnie przyjechał prosto z Nowego Sącza. Występ aktora można było podziwiać podczas seansu „Zupa nic”.

Brak miejsc

Poza inną lokalizacją, kolejną nowością podczas tegorocznego festiwalu jest zakup biletów jedynie przez Internet, a nie jak do tej pory na miejscu. Okazuje się, że większość seansów została już wyprzedana i ci, którzy chcieli kupić wejściówki na miejscu, przeżyli rozczarowanie.

- Jesteśmy rozczarowani tą sytuacją, ponieważ są tu ciekawe pozycje i chętnie skorzystalibyśmy z takiej możliwości. Kilka dni temu sprawdzałam dostępność biletów i wszystkie zostały sprzedane. To dla nas byłby pierwszy festiwal, w którym wzięlibyśmy udział. Może się uda za rok - mówiła pani Bernadetta z Łodzi, która do Kazimierza Dolnego przyjechała z mężem Adamem i synkiem Ksawerym.

Dominik Kęsik

Odszedł ostatni żołnierz Kleeberga-Franciszek Skrzypczyk

GMINA ADAMÓW:
W wieku 103 lat odszedł Franciszek Skrzypczyk, ostatni świadek historii związanej z gen. Kleebergiem i bitwą na terenie gmin Adamów i Serokomla.

Franciszek Skrzypczyk urodził się 30 listopada 1918 r. jako najmłodsze dziecko w wielodzietnej rodzinie. Mimo ciężkich czasów i pracy w gospodarstwie ukończył szkołę podstawową i podjął naukę w gimnazjum w Częstochowie. W lipcu 1936 r. podjął praktykę w nadleśnictwie Łobodno. 10 marca 1939 r. został powołany do 80. pułku piechoty w Słonimie, który został wysłany w okolice Mławy, wchodząc w skład 20. Dywizji Piechoty "Modlin". W pierwszych dniach września brał udział w bitwie pod Mławą. W nocy z 3 na 4 września 20. DP otrzymała rozkaz wycofania się z dotychczasowych pozycji z powodu groźby okrążenia.

Po przybyciu na Kresy Wschodnie Franciszek Skrzypczyk dołączył do Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie" i brał udział w bitwie pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską. Kilka dni po ogłoszeniu przez generała Kleeberga kapitulacji wojsk polskich został przechwycony przez Niemców i uwięziony w obozie dla internowanych w twierdzy Dęblin, z której również udało mu się uciec. W Częstochowie zaangażował się w pracę konspiracyjną w ramach organizacji Biuro Emigracyjne. Podczas próby aresztowania przez Niemców szczęśliwie uciekł i wyjechał w Góry Świętokrzyskie, tam wstąpił w oddziały partyzantki Armii Krajowej, a następnie do Komarówki na Podlasiu. W 1943 r. został zatrzymany w łapance w Łukowie i wywieziony do Niemiec do obozu pracy w Berlinie, potem do Salzgitter. Z powodu wykrycia jego przeszłości, zdrady całej siatki partyzanckiej, za namową działacza AK posługiwał się nazwiskiem Jan Ogrodnik. 8 kwietnia 1945 r. jego obóz został wyzwolony przez amerykańską 8. Armię. W Niemczech Franciszek Skrzypczyk pozostał do początku grudnia, tam przeszedł szereg szkoleń oraz ożenił się z Marią Widelską. Do Polski powrócił pod nowym nazwiskiem: "Jan Skrzypczyński" - w celu uniknięcia politycznych represji. W 1956 r. wystąpił o przywrócenie swojego prawdziwego nazwiska.

2 kwietnia 2001 r. Franciszek Skrzypczyk został awansowany na stopień podporucznika rezerwy, a 23 czerwca 2021 - na stopień porucznika.

Pożegnanie porucznika Skrzypczyka odbyło się w środę 27 lipca w Sobieszynie (gm. Ułęż, pow. rycki)

mst

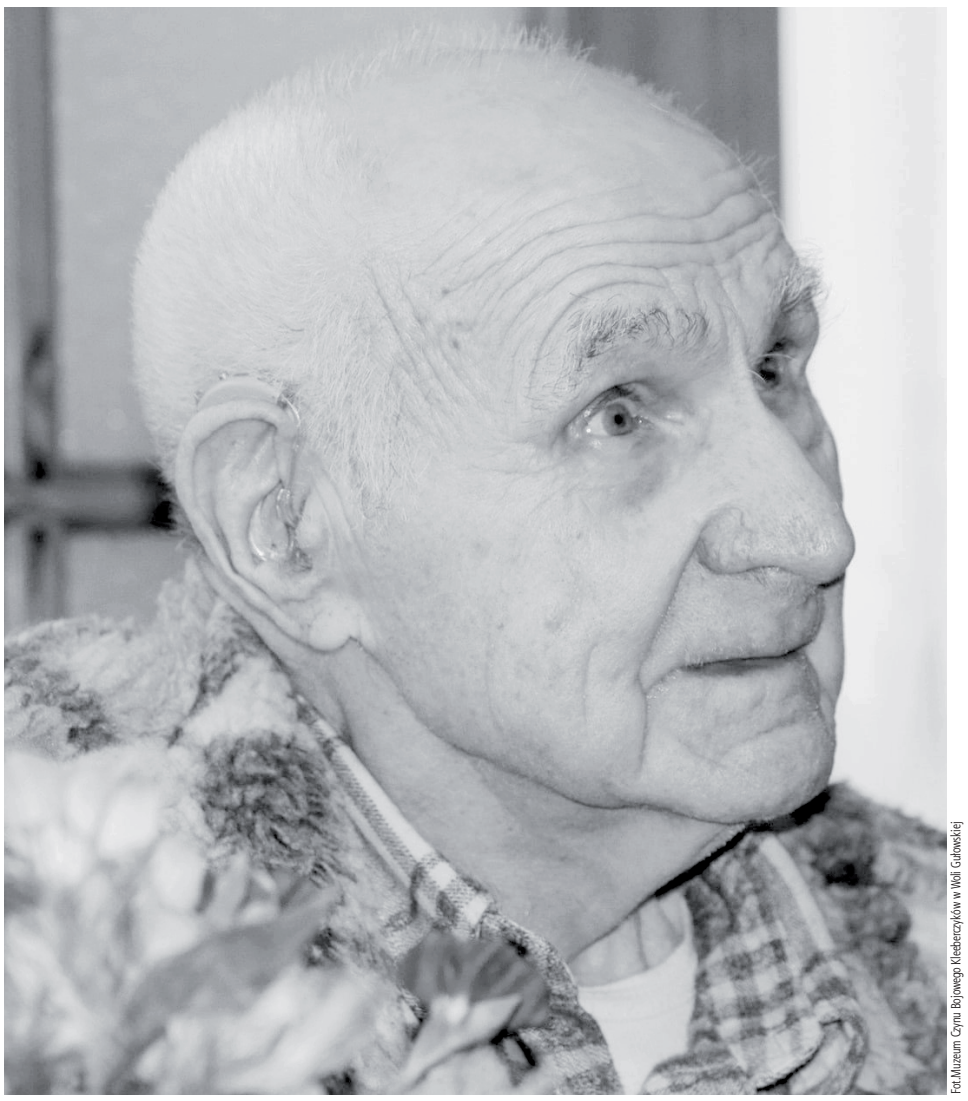

Fot.Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

Porucznik Skrzypczyk był ostatnim żołnierzem gen. Kleeberga. Z obozu w Niemczech wrócił pod nowym nazwiskiem: "Jan Skrzypczyński" - w celu uniknięcia politycznych represji.

Pożegnanie porucznika Skrzypczyka odbyło się w środę 27 lipca w Sobieszynie

Działał w partyzantce AK w Górach Świętokrzyskich i Komarówce. Został złapany w łapance w Łukowie i zesłany do obozu pracy w Niemczech

Uciekał Niemcom z Dęblina i z Częstochowy

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

BOBASY URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU

Rita Anna Janczak, Chełm/Tchórzew (gm. Kock)
ur. 26 lipca, g. 13.05, 2,45 kg, 50 cm
Rodzice: Sylwia i Emil

Iga Jeleń, Osowno, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 24 lipca, g. 00.55, 2,60 kg, 52 cm
Rodzice: Jolanta i Waldemar

Lenka Mląkowska z tatą, Kuraszew, pow. radzyński,
ur. 26 lipca, g. 7.47, 3,13 kg, 53 cm
Rodzice: Agata i Jarosław (na zdjęciu)

Maja Zbiciak z mamą, Lubartów,
ur. 24 lipca, g. 9.30
Rodzice: Magda i Kuba

Weronika Latoch, Oszczepalin II, pow. łukowski,
ur. 22 lipca, g. 11.13, 2,73 kg, 51 cm
Rodzice: Katarzyna i Robert
Rodzeństwo: Norbert, Marcin, Amelia

Hania Gałązka, Kock,
ur. 24 lipca, g. 11, 2,52 kg, 49 cm
Rodzice: Gabrysia i Sebastian
Rodzeństwo: Staś i Wojtuś

Zosia Filipek, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 22 lipca, g. 15.35, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Kamil

Zuzia (7 lat) i Alicja (4 lata) z siostrą Olą Tobołą, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 30 lipca, g. 10.25, 2,53 kg, 50 cm
Rodzice: Marlena i Michał

Kubuś Ogórek, Marcinów, gm. Abramów, pow. lubartowski,
ur. 28 lipca, g. 11.30, 4,53 kg, 61 cm
Rodzice: Ewelina i Michał
Rodzeństwo: Szymek i Maciuś

Antoś Misiurek, Rozkopaczew, gm. Ostrów Lubelski,
ur. 28 lipca, g. 8.57, 4,31 kg, 57 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil

Maja Karwat, Baranówka, gmina Lubartów,
ur. 30 lipca, g. 4.26, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz

Wojtuś Mucharzewski, Radzyń Podl.,
ur. 23 lipca, g. 8.07, 2,88 kg, 51 cm
Rodzice: Natalia i Marcin
Siostra: Helenka (3 lata)

Wojtuś Pietrzela, Lubartów,
ur. 27 lipca, g. 10.16, 4,40 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Emilian
Siostra: Pola (1,5 r.)

Kornelia Mitura, Samoklęski, pow. lubartowski,
ur. 24 lipca, g. 9.03, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Tomasz

Dla Władysława Bielaka

Z okazji 70. urodzin dla Władysława Bielaka
Niech szczęście na Twej twarzy gości
Miej w swym życiu wiele radości.
Anioł Stróż niech skrzydła stale nad Tobą roztacza
Niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj
i niech w Twoim życiu będzie nieustanny raj.
Żyj nam w zdrowiu 100 lat
Niech Cię kocha rodzina i cały świat
życzą
rodzina i przyjaciele

Dla Krzysia Majdera

Życzenia imieninowe
dla Krzysia Majdera
W każdej chwili zawsze
wszędzie
Niech Ci w życiu dobrze będzie.
Niech Cię dobry los obdarzy
wszystkim o czym serce marzy.
życzą
dziadkowie Bielakowie

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. II)

W cieniu swoich dwóch kiepskiej sławy kuzynów

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Książęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Januszowi Radziwiłłowi Sienkiewicz zafundował niezasłużoną opinię zdrajcy Rzeczypospolitej. Dramatyczną decyzję o, opisywanej w „Potopie" kapitulacji w Kiejdanach podejmował, kiedy wojska rosyjskie stały pod Wilnem a jego krewniak, książę Michał Kazimierz bronił przed nimi Nieświeża

Ślub Katarzyny z Sobieskich z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem było przede wszystkim skomplikowaną operacją polityczno-finansową. Małżonkowie dochowali się jednak siódemki dzieci i tworzyli dość zgodne stadło

Stanisław Cat-Mackiewicz, genialny dziennikarz i apologeta rodu Radziwiłłów, przytacza badania Karola Fryderyka Eichhorna. Dotyczą one podsumowania majątku około 1750 roku. Wynika z nich, że dom Radziwiłłów posiadł wtedy 23 obronne zamki, 426 miast, 10053 wsie składające się razem z 502268 dymów, czyli chałup zamieszkiwanych przez całą rodzinę chłopów pańszczyźnianych. Wynika z tego, że około ćwierć ówczesnej ludności Rzeczypospolitej, szacowanej na 12 mln dusz, mieszkało w dobrach radziwiłłowskich.

Małżeństwo z rozsądku

Związek Katarzyny z Sobieskich primo voto Ostrogskiej -Zasławskiej był związkiem dobrze przemyślanym i dobrze policzonym. Wydaje się jednak, że między małżonkami nawiązała się nić wzajemnej sympatii i życzliwości. Świadczy o tym bogata korespondencja, zachowująca wszystkie oficjalne formy, ale i poprzetykana drobnymi, nadmiarowymi serdecznościami. W 1658 roku spisano obszerną intercyzę. Zawierała ona między innymi postanowienie o zabezpieczeniu sumy 300000 złotych na Białej na rzecz Katarzyny i przekazaniu jej tych dóbr w dożywocie. Podlasie zyskało gospodynię. Mimo że formalnie dom reprezentował wyłącznie mąż, to raczej Katarzyna podejmowała kluczowe decyzje gospodarcze i to ona zabiegała o rozwój podlaskiego ośrodka.

Radziwiłłowie w czasach potopu szwedzkiego bili się po obydwu stronach

Owocem związku były, pojawiające się na świecie w regularnych odstępach, dzieci. Po dziesięciu latach mieli sześciu synów i córkę. Co dość ciekawe i wyjątkowe, oboje małżonkowie poświęcali im dużo osobistej uwagi.

Oczywiście wszystko to nie oznacza, że książę Michał Kazimierz jakoś szczególnie przejmował się kwestą wierności małżeńskiej. Byłby pod tym względem zupełnym oryginałem: bywanie w takich instytucjach, jak np. słynny lubelski zamtuz u pani Konkordii było normalną formą życia towarzyskiego, może się i trochę żona dąsała, aliści...

Ci okropni Radziwiłłowie

Radziwiłłowie połowy XVII stulecia nie mają dobrej prasy. Za sprawą wizerunków nakreślonych w „Potopie" przez Henryka Sienkiewicza do nazwiska najpotężniejszej rodziny Wielkiego Księstwa przykleiła się opinia o dwóch zdemoralizowanych, żądnych władzy, cynicznych, gotowych na każde draństwo i nielojalność nawet wobec ludzi sobie życzliwych, książętach Januszu i Bogusławie.

W czasach „potopu" Radziwiłłowie musieli podejmować trudne decyzje. O ile na usprawiedliwienie Bogusława zaiste trudno znaleźć cokolwiek (choć jemu współcześni potrafili: dalej, jak gdyby nigdy nic, uczestniczył w życiu publicznym i posłował na sejmy...), o tyle Janusz padł ofiarą powierzchowności i uproszczeń. Wiedzieć trzeba, że kiedy podejmował decyzję o kapitulacji w Kiejdanach, armia Korony dowodzona przez łotra Opalińskiego dawno już była poddała się pod Ujściem i wycofała nieliczne pododdziały z Wielkiego Księstwa. Ale była jeszcze jedna rzecz, o której Sienkiewicz pisał tylko półgębkiem i aluzjami. Pamiętajmy, że „Potop" ukazywał się w odcinkach w warszawskim „Słowie". Sienkiewicz, nie chcąc mieć problemów z cenzurą, musiał przemilczeć faktyczną sytuację polityczną roku 1655 na Litwie. Owoż, kiedy książę Janusz kapitulował, na Wilno waliły z pełną siłą oddziały rosyjskie i kozackie, a przemowa księcia Janusza do zdesperowanego Kmicica nie była mydleniem oczu, lecz zupełnie sensownym wykładem politycznym: toczenie wojny na dwa fronty oznaczało dla Litwy zupełną zagładę.

Główną siedzibą rodu był Nieśwież. Pod koniec XVII wieku, za sprawą Katarzyny i Michała Kazimierza, w państwie radziwiłłowskim istotną rolę zaczęła odgrywać Biała Książęca (Podlaska)

Ten dobry Radziwiłł

Nie mógł więc w tym momencie Sienkiewicz napisać też więcej o księciu Michale Kazimierzu, który w Nieświeżu z największym wysiłkiem i z najlepszym skutkiem bronił się przed Moskalami! Uległ jednak rodakom i krewniakowi: przed samym Nowym Rokiem, na skutek podstępu i zdrady 367 żołnierzy garnizonu słuckiego, udało się go zająć wojskom ... Bogusława Radziwiłła

Książę Michał, jeden z najważniejszych polityków epoki, musiał podejmować trudne decyzje: pozostanie w tej chwili po stronie Jana Kazimierza było ruchem zupełnie nieoczywistym. Nie oznaczało to zerwanie stosunków z kuzynami: w „Potopie" pojawia się więc jeszcze chyba tylko raz: kiedy pod Prostkami pan Kmicic pokonuje w pojedynku księcia Bogusława, krewniak ratuje mu życie. O stosunkach rodzinnych piszemy obok.

W czasie elekcji po abdykacji Jana Kazimierza był w stronnictwie przeciwników Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Szlachta jednak, uwiedziona pamięcią o dzielnym, wojowniczym ojcu, księciu Jeremim, wybrała na króla jego syna, licząc na to, że młodzieniec poprowadzi do zwycięstw w wojnie i pokoju. Gdyby wybrała jego kucharza albo zgrzybiałą ciotkę pomysł miałby równie duże szanse: Michał okazał się człowiekiem nieudolnym, nieporadnym który, wedle Konopczyńskiego, „Mówił ośmiu językami, ale w żadnym z nich nie miał nic ciekawego do powiedzenia". Dla Sobieskich i Radziwiłłów była to poważna polityczna porażka
cdb.

Zbigniew Smółko

O mały włos nie doszło do jeszcze jednego mariażu między Sobieskimi a Radziwiłłami, a sprawa skończyła się potężnym skandalem i serią grubych procesów o majątek.

Z racji na testament ojca, owego księcia Bogusława Radziwiłła, jego córka Ludwika Karolina, urodzona w 1667 roku, mogła wyjść jednak tylko albo za księcia wyznania protestanckiego, albo za któregoś Radziwiłła innej linii. Jedną z poważnych opcji był m.in. syn Michała Kazimierza Michał Franciszek, ale zmarł w wieku lat trzynastu w 1672 roku. Potem rozważano księcia Stanisława, starszego o ćwierć wieku Radziwiłła z linii kleckiej. Ponieważ wydanie Radziwiłłówny było racją stanu i kwestią wielkiej polityki, przez lata całe debatowano o tym na sejmach. Koniec końców, zagrała karta wyznaniowa i Ludwika wyszła za Ludwika, syna elektora brandenburskiego. Mąż jednak w 1687 roku zmarł na tyfus, a młoda wdowa z pomnożonym majątkiem stała się znowu wielce pożądaną partią. I w tym momencie na żonę dla królewicza Jakuba Sobieskiego upatrzyła ją sobie królowa Marysieńka. Plan polityczny był dalekosiężny, zaangażowane majątki ogromne, sama zaś dziewczyna nie dość, że urodziwa, to jeszcze, staraniem ojca, świetnie wykształcona, zdaje się, że też miłego usposobienia, a nawet rozrywkowa... Sprawa wyglądała na dogadaną, podpisano nawet wstępne zobowiązania: w razie zerwania zaręczyn majątek Ludwiki miał przejść na Jakuba. I pewnie żyliby długo i szczęśliwie, ale nagle 10 sierpnia 1687 roku księżniczka poszła na kolację do księcia neuburskiego Karola Filipa Wittelsbacha i wyszła z niej... rano jako mężatka. Skandal się zrobił ogromny, Sobiescy odchodzili od zmysłów, na sejmie krzyczano o obrazie Rzeczypospolitej, adwokaci biegali za majątkiem, było o czym gadać latami. Ostatecznie włości Ludwiki w części zapisanej wstępnie Jakubowi zostały w domu Radziwiłłów, przy linii nieświesko- bialskiej.

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

Bośmy bardzo herbowi - Wąwolnica czy Kunigisberg? Tajemniczy napis na pieczęci

Wąwolnica i Krakowo prawie jednakowo...

Obecnie wieś, niegdyś miasteczko nad Bystrą, jest jednym z najstarszych ośrodków osadniczych na pograniczu Lubelszczyzny i Małopolski. Malowniczo położona zachęca do odwiedzin i pobudza wyobraźnię. Ot, choćby herb...

Każdy porządny kraj albo miasto porządną legendę o początkach posiadać powinien. Gdzie nie sięga nauka, kiedy brakuje przekazów pisanych, pojawia się przestrzeń na mit, osadzoną w nieokreślonej, ale odległej przeszłości opowieść wyjaśniającą, skąd się miasto w ogóle wzięło, jak jest uzasadnione jego istnienie i dlaczego należy mu się szczególny szacunek. Dla Polski są to niesłychanie bogate w symbole i ukryte sensy historie Galla Anonima o Piaście i Popielu oraz - chyba nawet ciekawsze - przekazy Mistrza Wincentego Kadłubka o bajecznych początkach Polski i miasta Krakowa. Im starszy ośrodek, tym większe prawdopodobieństwo, że taka opowieść się pojawi.

W Wąwolnicy opowiadają, że mityczny Krak miał tu spłynąć Wisłą w ósmym wieku, dostrzec podobieństwo okolicy do swojego ulubionego wzgórza wawelskiego i nadać jej zbliżone miano: Wąwolnicy, Wawelnicy. Coś na rzeczy z podobieństwem nazw jest, ale nie świadczy to o jakimś związku kulturowym tylko o samym znaczeniu słowa „Wawel". Powiada XIV- wieczna „Kronika Wielkopolska": *...Krak zbudował (...) gród, który od jego imienia został nazwany Krakowem, a przedtem miał nazwę Wąwel. Wąwlem bowiem nazywa się pewna nabrzmiałość, którą ludzie przebywający w górach mają zwykle na szyi z powodu picia wód; tak i góra, gdzie teraz leży gród krakowski, nazywała się Wąwel.* Identycznie niemal ukształtowany jest teren Wzgórza Kościelnego.

Wąwolnica pojawia się w źródłach historycznych w XI wieku, w XIV zapewne posiada już prawa miejskie według wzorca niemieckiego, w czasach Kazimierza Wielkiego zapewne Wzgórze Kościelne opasane było murami.

Uwagę historyków przykuł jednak pewien szczegół. Na najstarszej znanej pieczęci miasta znajduje się napis: S(IGILLUM) CIVITATIS*DE*KVNIGISBERG* (Pieczęć Miasta Kunigisberg). Poza tym, według opisu profesora Mieczysława Gumowskiego, *w zakratkowanym i zakropkowanym polu znajduje się wizerunek św. Jerzego na koniu, zwróconego w prawo, z dzidą i tarczą w ręku, który przebija pełzającego u jego nóg skrzydlatego smoka, o skręconej szyi i ogonie.* Być może, że akurat wizerunek św. Jerzego w herbie stał się dodatkowym asumptem do łączenia Wąwolnicy z Krakiem i Krakowem, bo przecież tam też jest istotna historia o ubiciu groźnego gada. Pieczęć pochodzić miała, zdaniem uczonego, z XIV wieku, ale być w użyciu jeszcze nawet 500 lat później. Wtedy zastąpiona została nowszą, już z napisem „SIGILLUM OPPIDI WAVELNICENSIS" (Pieczęć Miasta Wąwolnicy) i podobnym rysunkiem.

Heraldyczna ciekawostka: na stronie sigillarium.pl znaleźliśmy informację o znajdującym się w rękach prywatnych tłoku pieczęci opisanemu jako należący do Urzędu Gminy Wąwolnica w powiecie puławskim, wykonanym zapewne przez znanego medaliera Józefa Gosławskiego jako jedna z prac zaliczeniowych na w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego ok. 1929 roku. W herbie widzimy wspiętego psa a w dolnej części trudną w interpretacji figurę, wywołującą może pewne skojarzenia z symbolicznym grodziszczem obecnym np. w herbie powiatu opolskiego. Nie znamy potwierdzenia, żeby pieczęć ta była kiedykolwiek używana i jak się wydaje można ocenić ją jedynie jako ciekawostkę artystyczną niepopartą żadnym konceptem ściśle heraldycznym

Tajemnicza pieczęć używana w Wąwolnicy co najmniej od XV wieku zawiera nazwę Civitatis de Kuningisborg - miasto Królewski Gród. Jaka kombinacja za tym stała? Skąd wzięła się tajemnicza nazwa? Czy ma związek z królewskim wzgórzem w Krakowie?

Skąd jednak ta, absolutnie nigdzie indziej nie występująca, nazwa Kunigisberg - Królewska Góra? Odpowiedzi udzieliła doktor Katarzyna Pisarek-Małyszek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Odrzuciła hipotezę o przypadkowym przeniesieniu pieczęci z innego miasta. Podkreślając budowę ośrodka na wyraźnym, otoczonym mokradłami wzgórzu, wskazała, że przy nadawaniu praw miejskich, ktoś pokusił się o uczoną kombinacją i nadał dobrze brzmiącą dla niemieckich kolonistów nazwę, podkreślając przy tym królewskie prawo własności. Tyle że polscy mieszczanie jej nie przyjęli i nie zafunkcjonowała ona w powszechnym obrocie. I została Wąwolnica.

Zbigniew Smółko

Na obecnej pieczęci wsi Wąwolnica znajduje się święty Jerzy ubijający smoka. Skojarzenie z mitycznym Krakiem, który też miał pod Wawelem podobny problem do rozwiązania jest jednak nieuzasadnione

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak „Kopernik" fotografował Łęczną

Łęczna przyciągała uwagę i gości tylko w czasie kilku jarmarków. Poza tym miasteczko było senne, rynki świeciły pustkami. Świadczą o tym stare fotografie i opowieści, nudzących się setnie, dziennikarzy z początku XX wieku

Zdjęcia Łęcznej z 1903 roku zwróciły naszą uwagę na fejsbukowym profilu „Powiat łęczyński uratuj od zapomnienia" - serdecznie polecam z racji na obfitość cennych materiałów i możliwość pokomentowania ich w towarzystwie ludzi darzących Łęczną i okolice dużym sentymentem. Pochodzą one z Tygodnika Polskiego z numeru 46 - 59 z roku 1903. Pismo dostępne jest m.in. w cyfrowych zasobach bibliotek Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Znajdujemy tam też reportaż z Łęcznej, koncentrujący się, rzecz jasna, na przymierających wówczas nieco, jarmarkach.

Pisze pan Antoni Brydziński: *...Ceny za sklepy niezmiernie spadły, a naturalnie spadek tych cen niezmiernie się odbił na dobrobycie mieszkańców i wyglądzie miasta. Dawniej, na przykład, brał mieszczanin za stajnię na kilkanaście koni od szlachcica półtora nieraz i dwa tysiące złotych, teraz szlachcic się kuli, za tę samą stajnię ledwie parę setek daje. Również płace za sklepy i izby spadły w tym samym stosunku. Na tydzień przed jarmarkiem zaczyna się w Łęcznej ruch, coś na kształt przedjarmarcznej mobilizacji. Chrześcijanie bielą wnętrza izb przystajennych, wywożą nawóz ze stajen, poprawiają żłoby i drabiny, ścielą świeżą słomę. Żydzi wynoszą się na strychy domostw, otwierają, pozabijane w zwykłym czasie, zapasowe drzwi (...)*

Panorama na rynki Łęcznej w 1903 roku

I oto zazwyczaj cicha i pusta Łęczna, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, napełnia się życiem i wrzawą - słowem zmienia do niepoznania swój zwyczajny wygląd. Na jednym rynku skupił się targ koni, na innym bydła, tu sprzedają świnie, indziej owce, tam leżą kupy der, kożuchów lub sterty owoców. Tu skupiły się kramy z tandetą, ówdzie z pieczywem, mięsem i różnym jadłem. Na skraju zaś miasta rozstasowały się karuzele i różne budy hecarskie...

Niesłychanie ciekawą jest też osoba samego autora zdjęć (i krewniaka autora cytowanego tekstu). Jest nim bowiem doktor Henryk Levittoux. Wywodził się z rodziny francuskiego żołnierza, który nie wrócił spod Moskwy w 1812 roku nad Loarę i Sekwanę, a osiadł na pograniczu ziemi łukowskiej i radzyńskiej. Lekarz był starszym bratem Karola Levittoux - słynnego młodego konspiratora, który w obawie, aby nie wydać współpracowników w 1841 roku, dokonał w więzieniu w Warszawie samopodpalenia. Henryk nie angażował się w życie polityczne, jednak zyskał rozgłos także jako filozof, pisarz i człowiek kultury. Przyjaźnił się z wieloma koryfeuszami epoki, min. Janem Matejką, który właśnie twarz doktora Levittoux „podarował" rozmawiającemu z gwiazdami Kopernikowi na słynnym obrazie.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Spadkowicz przegrał z beniaminkiem

Górnik wraca z Rzeszowa bez punktów. Zielono-czarni przegrali w niedzielę w 3. kolejce Fortuna 1. Ligi ze Stalą 0:1.

Przed niedzielnym wyjazdowym meczem ze Stalą łęcznianie - spadkowicz z PKO Ekstraklasy - mieli na swoim koncie jeden punkt po dwóch meczach. Wcześniej przegrali bowiem z Puszczą Niepołomice i zremisowali z Sandecją Nowy Sącz. W trzeciej serii gier starli się ze Stalą Rzeszów, czyli beniaminkiem Fortuna 1. Ligi.

Losy spotkania zostały rozstrzygnięte już na jego początku. Jak się później okazało, jedynego gola tego meczu w 8. minucie strzelił Dominik Marczuk. Gospodarze mogli te zawody wygrać wyżej, ale dobrze tego dnia w bramce spisywał się Maciej Gostomski. Łęcznianie nie byli natomiast w stanie szczególnie zagrozić rywalom. W końcówce „Górnicy" musieli radzić sobie w dziesiątkę, bo drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Egzon Kryeziu.

Nie byliśmy odpowiednio agresywni

- Nie tylko pierwsze 10 minut, kiedy tracimy bramkę, ale cała pierwsza połowa była przez nas przespana. Nie tylko pierwsze 10 minut kiedy tracimy bramkę, ale cała pierwsza połowa była przez nas przespana. Nie byliśmy odpowiednio agresywni w stosunku do zawodników Stali. Rzeszowianie mogli już w tej fazie meczu zamknąć to spotkanie. W drugiej połowie wyszliśmy nieco agresywniej, było widoczne większe zaangażowanie w odbiór piłki. Coś się zaczęło dziać, ale to i tak było za mało, by odrobić straty i zdobyć choćby wyrównującą bramkę. Wynik i słaba gra wynikała między innymi z braku odpowiedniej agresywności w grze. Stal dobrze rozgrywała piłkę, spokojnie nią operowała. Wiedzieliśmy, że potrafią to robić i powinniśmy być bardziej konkretni w odbiorze piłki, zwłaszcza z przodu. Przez naszą bierność Stal się rozpędzała.

Marcin Prasoł, trener Górnika Łęczna

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Marczuk 8`.
Stal: Pęksa - Marczuk, Góra, Oleksy, Głowacki - Poczobut, Olejarka (90` Danielewicz), Wolski - Kłos (87` Piątek), Małecki (71` Sadłocha), Prokić.
Górnik: Gostomski - Krykun, de Amo, Biernat, Łychowydko (83` Kwiatkowski), Turek (46` Dziwniel) - Szramowski (46` Pierzak), Serrano, Kryeziu, Grzeszczyk (69` Tkacz) - Podliński.
Żółte kartki: Kryeziu x2.
Czerwona kartka: Kryeziu 85` (za dwie żółte).
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

SPRZEDALI BANASZAKA

Górnik sprzedał napastnika Przemysława Banaszaka. 25-latek odszedł do Paxtakora Taszkient. To mistrz Uzbekistanu. W zielono-czarnych urodzony w Szczebrzeszynie piłkarz grał od 2019 roku. Zaliczył 89 meczów, w których zdobył 17 bramek

KOLEJNY RZESZOWSKI RYWAL

Po starciu ze Stalą czas na kolejnego rywala z Rzeszowa. Tym razem Górnik podejmie na swoim terenie Resovię. „Pasy" zaczęły sezon podobnie, jak zielono-czarni, czyli źle. Po trzech meczach mają jeden punkt. Tak jak „Górnicy", rzeszowianie wywalczyli go w starciu z Sandecją. Do tego drużyna prowadzona przez trenera Tomasza Grzegorczyka, który z zespołem pracuje od czerwca br., przegrała z Zagłębiem i Wisłą. Poprzedni sezon Resovia zakończyła na 11. miejscu

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 3. kolejki:
Stal - Górnik 1:0
Ruch - Puszcza 2:0
ŁKS - Skra 2:1
Podbeskidzie - Katowice 1:0
Wisła - Arka 1:0
Odra - Zagłębie 1:4
Resovia - Sandecja 0:0
Chojniczanka - Chrobry 0:2
Termalica - Tychy (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Zagłębie Sosnowiec	3	7	6-2
2.	Ruch Chorzów	3	7	4-0
3.	Wisła Kraków	3	7	3-0
4.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	3	6	3-2
5.	ŁKS Łódź	3	6	3-3
6.	Puszcza Niepołomice	3	6	3-3
7.	GKS Katowice	3	4	5-4
8.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	4	5-4
9.	Skra Częstochowa	3	4	3-2
10.	Chrobry Głogów	3	4	5-5
11.	Stal Rzeszów	3	4	5-5
12.	Arka Gdynia	3	4	1-1
13.	Sandecja Nowy Sącz	3	3	1-1
14.	GKS Tychy	2	1	2-3
15.	Górnik Łęczna	3	1	1-3
16.	Resovia	3	1	1-4
17.	Chojniczanka Chojnice	3	1	2-6
18.	Odra Opole	3	0	3-8

Następna kolejka (6-8.08.):
Górnik - Resovia (6.08., g. 15), Arka - Sandecja, Odra - Wisła, Katowice - Zagłębie, Tychy - Podbeskidzie, Skra - Termalica, Chrobry - ŁKS, Puszcza - Chojniczanka, Stal - Ruch

dsm

Retlewski show! Wisła ograła „Siarę"

Po siedmiu latach piłkarze z Puław mieli powody do zadowolenia. Podopieczni Mariusza Pawlaka przełamali się na niewygodnym terenie.

Wisła triumfowała 4:2. Jednym z bohaterów był Dawid Retlewski. 30-latek pozyskany z Radunii Stężyca skompletował hat-tricka. Trafienie w drugim z rzędu spotkaniu zaliczył Krystian Puton.

- Dla mnie to premierowy hat-trick w drugiej lidze. Zespół zapracował na bramki, a ja zrobiłem to, co do mnie należy. Myślę, że z przebiegu meczu wykazaliśmy się większą dojrzałością i jakością piłkarską. Zagraliśmy dobre spotkanie i mamy trzy punkty - mówi napastnik Wisły, który tydzień wcześniej zaliczył premierowego gola w meczu z Hutnikiem Kraków (3:1).

Mecz rozpoczął się dla naszych fatalnie. Już w 2 minucie błąd obrony wykorzystał Lewicki, który podał do Stańczyka, a ten nie dał szans Piotrowi Zielińskiemu na skuteczną interwencję. Wiślacy nie podłamali się takim obrotem sprawy i szybko zdominowali rywala. W 10 minucie uderzył Ednilson Furtado, ale Stefanik barkiem zablokował ten strzał. Trzy minuty później lewym skrzydłem pomknął Mateusz Klichowicz, wyłożył piłkę na 16 metr Damianowi Kołtańskiemu, który uderzył nieczysto. Futbolówkę zablokował Józefiak, ale ta trafiła do Dawida Retlewskiego i nasz napastnik nie miał problemów z umieszczeniem jej w siatce. Kilka minut później w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Ednilson, ale nie potrafił pokonać Pietrygi.

W 37 minucie ponownie lewą stroną pomknął Klichowicz. Tym razem dośrodkował na piąty metr do nabiegającego Retlewskiego, który z bliska uderzył głową nie do obrony. Gdy wydawało się, że trzecia bramka dla Wisły jest kwestią czasu to do siatki trafili siarkowcy. Klichowicz był przewracany, ale arbiter puścił grę. Stańczyk dośrodkował, a celną główką popisał się Lewicki.

W 60 minucie ładnym przechwytem popisał się Dominik Cheba, a następnie dograł prostopadle do Retlewskiego, który był faulowany w polu karnym. Arbiter podyktował jedenastkę, którą na gola zamienił Krystian Puton. Kilka minut później było już 4:2. Po raz kolejny z lewej strony dogrywał Klichowicz i po raz trzeci piłka trafiła do Retlewskiego, który w ekwilibrystyczny sposób skompletował hattricka. Ostatni fragment meczu toczył się w ulewnym deszczu, który utrudniał grę. Wisła kontrolowała spotkanie choć odnotować należy dobry strzał głową Lewickiego i jeszcze lepszą interwencję Zielińskiego.

Wisła posiada Posiadałę

**Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został niezwykle utalentowany bramkarz.
Albert Posiadała został wypożyczony z Radomiaka Radom.
W poprzednim sezonie 19-latek rozegrał 25 meczów (2213 minut) w barwach Świtu Nowy Dwór Mazowiecki. W II lidze debiutował w barwach Pogoni Siedlce, której jest wychowankiem. W sezonie 2020/2021 rozegrał dwa spotkania. Wcześniej występował w drużynach młodzieżowych oraz rezerwach siedleckiej ekipy**

Siarka Tarnobrzeg - Wisła Puławy
2:4 (2:2)

Bramki: Stańczyk 2`, Lewicki 44` - Retlewski 13`, 37`, 66`, Puton 60` (k).
Siarka: Pietryga - Czmełenko (72` Rogala), Stefanik, Józefiak, Stańczyk (75` Cichocki), Kaliniec, Bieniarz (28` Tyl), Hrnciar (28` Zawiślak), Jacenko (46` Bałdyga), Sulkowski, Lewicki.
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Majewski, Przywara, Furtado (89` Banach), Kona, Puton, Kołtański (77` Kaczamrek), Klichowicz (77` Josino), Retlewski.
Żółte kartki: Czmełenko, Rogala, Zawiślak - Majewski, Wiech, Ednilson Furtado.
Sędziował: Marciniak (Kraków).

Czas na rewanż

Wisła Puławy przestała marzyć o europejskich pucharach. Na rundzie wstępnej zakończyli tegoroczne zmagania w Fortuna Pucharze Polski gracze Wisły Puławy.

Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 2:3 Radunii Stężyca. Bramki dla naszych zdobyli: Ednilson Furtado oraz Maciej Orłowski, który trafił do własnej siatki. Szansa na rewanż już w sobotę. 6 sierpnia o godz. 18:00 nasi podejmą ekipę ze Stężycy.

Radunia Stężyca - Wisła Puławy
3:2 (2:1)

Bramki: Letniowski 11` (k), Łuczak 42`, 83` - Ednilson 45`, Orłowski 90` (s).
Radunia: Czajkowski - Orłowski, Kosznik, Straus, Nowicki, Baszłaj, Kaszuba, Letniowski, Łuczak (87` Deja), Kita (63` Stępień), Surdykowski.
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Majewski, Przywara, Papikyan (72` Kołtański), Skałecki (84` Kona), Josino (59` Kaczmarek), Ednilson (59` Klichowicz), Banach (46` Puton), Retlewski.
Żółte kartki: Orłowski - Kołtański.
Sędziował: Pazdecki (Koszalin).

mp

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Siarka - Wisła 2:4
Bramki: Stańczyk 2`, Lewicki 44` - Retlewski 13`, 37`, 66`, Puton 60` (k).
Kotwica - Znicz 2:1
Zagłębie II - Śląsk II 3:4
Górnik - Motor 2:0
Radunia - Lech II 3:3
Garbarnia - Pogoń 3:2
Olimpia - KKS Kalisz 2:2
Hutnik - Jastrzębie 0:0
Polonia - Stomil - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Górnik Polkowice	3	9	5:0
2.	Kotwica Kołobrze	3	7	4:1
3.	Wisła Puławy	3	6	7:4
4.	Stomil Olsztyn	2	4	6:2
5.	Siarka Tarnobrzeg	3	4	7:5
6.	KKS Kalisz	2	4	5:3
7.	Śląsk II Wrocław	3	4	7:8
8.	Garbarnia Kraków	3	4	6:7
9.	Hutnik Kraków	3	4	4:5
10.	GKS Jastrzębie	3	4	1:2
11.	Pogoń Siedlce	3	3	4:5
12.	Znicz Pruszków	3	3	4:7
13.	Zagłębie II Lubin	3	3	6:10
14.	Lech II Poznań	3	2	6:7
15.	Olimpia Elbląg	3	2	3:4
16.	Radunia Stężyca	3	2	7:9
17.	Motor Lublin	3	2	3:5
18.	Polonia Warszawa	1	0	1:2

NASTĘPNA KOLEJKA (06.08., godz. 18:00): Wisła - Radunia, GKS Jastrzębie - Motor, KKS Kalisz - Górnik, Pogoń - Olimpia, Stomil - Garbarnia, Śląsk II - Polonia, Znicz - Zagłębie II, Lech II - Kotwica, Hutnik - Siarka.

mp

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

Podlasie na plus w „generalce”. Będzie Nos i Furman

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają za sobą ostatni sprawdzian przed ligą. Podlasie wygrało 2:1 ze Świdniczanka Świdnik. Do przerwy był remis 1:1. Gole dla podopiecznych Artura Renkowskiego zdobyli: Maciej Wojczuk i Jarosław Kosieradzki.

- Widać progres w naszej grze. Póki co dużym mankamentem jest skuteczność, bo gdybyśmy wykorzystywali chociaż połowę sytuacji strzeleckich to optyka byłaby inna, ale nie martwię się o to. Specyfika sparingów jest taka, że jakby się nie chciało podejść maksymalnie meczowo do gry kontrolnej to i tak często widać rozluźnienie i brak koncentracji przez całe spotkanie. Dlatego liczę, że sytuacje, które kreujemy już za tydzień wykorzystamy, a poza tym dalej będziemy doskonalić to, jak chcemy grać - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Świdniczanka Świdnik - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (1:1)

Bramki: Pielach - Wojczuk, Kosieradzki.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Bahonko, Andrzejuk, Pigiel, Nojszewski, Galach, Mażysz, Wojczuk. Ponadto grali: Nos, Piotrowski, Furman, Mierzwiński, Dmitruk, Kosieradzki, Domański.

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Możemy być pewną zagadką

Czy Podlasie jest gotowe na Chełmiankę?
- Trochę potrwa zanim będziemy taką drużyną, jaką chcemy, na miarę oczekiwań. Liczę, że już w sobotę będziemy gotowi aby walczyć o zwycięstwo

Na kogo nie będziesz mógł liczyć na inauguracji?
- Arek Kot wraca po kontuzji, ale nie chcemy się spieszyć. Ustaliliśmy, iż będzie stopniowo wchodził w obciążenia treningowe, a następnie meczowe. Jakub Kobyliński w następnym tygodniu powinien już zacząć zajęcia z drużyną, Podobnie wygląda sytuacja z Dielem Springiem. W sparingu ze Świdniczanką nie mógł zagrać Mateusz Podstolak, ale na przeszkodzie stanęły sprawy osobiste.

Chełmianka - przebudowana drużyna, podobnie jak Podlasie. Dla Was rywal jest zagadką?
- Przy takiej zmianie kadrowej trochę tak, ale z drugiej strony sporo wiemy o grze drużyny z Chełma. My również mieliśmy sporo zmian w kadrze, także również możemy być pewną zagadką.

Masz w głowie pierwsze zestawienie na inaugurację?
- Wyjściowy skład się klaruje, chociaż mamy jeszcze wątpliwości na niektórych pozycjach i dyspozycja w tygodniu zdecyduje, kto wyjdzie w pierwszej jedenastce.

Nieudana próba

Podlasie po raz drugi musiało uznać wyższość czwartoligowca.

Prowadzenie dla podopiecznych Damiana Panka dał Paweł Komar, który zauważył wysuniętego Rafała Misztala i lobem...z własnej połowy zdobył gola. Wyrównał po niespełna kwadransie drugiej połowy Jakub Mażysz. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, w zamieszaniu podbramkowym najlepiej zachował się Bartłomiej Goździołko i trafił do bramki gospodarzy, który zagrali przy sztucznym świetle. Była to próba przed ewentualnymi spotkaniami, które mogą być rozgrywane w późnych porach.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:2 (0:1)

Bramki: Mażysz 58` - Komar 14`, Goździołko 90`.
Podlasie: Misztal - Kozłowski, Chyła, Salak, Podstolak, Andrzejuk, Pigiel, Dmitruk, Galach, Wojczuk, Domański . Ponadto grali: Piotrowski, Sweklej, Koryciński, Nojszewski, Spring, Mierzwiński, Bahonko, Kosieradzki, Mażysz, Kurowski.

Wyjazd do Chełma i Wieczysta

Przed biało-zielonymi mecz o stawkę. Już w najbliższą sobotę o godz. 17:00 zainaugurują nowy sezon w III lidze.

Rywalem naszych będzie Chełmianka Chełm. Starcie odbędzie się na boisku przeciwników. Tydzień później do Białej Podlaskiej przyjedzie beniaminek rozgrywek, a zarazem faworyt do wygrania zmagań - Wieczysta Kraków z Franciszkiem Smudą na ławce, a ze Sławomirem Peszko, Radosławem Majewskim czy Michałem Makiem na boisku.

Furman i Nos

Nowymi zawodnikami Podlasia zostali: Jakub Furman oraz Michał Nos i być może Adam Maciąg.

Pierwszy z nich to środkowy obrońca, wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska, który przed rokiem przeniósł się do Legii Warszawa. Teraz wraca w rodzinne strony. Do drużyny dołączył Michał Nos. Bramkarz jest wychowankiem Jagiellonii Białystok. Zawodnik urodzony w 2003 roku grał ostatnio w KS-ie Grabówka. Być może Podlasie zasili wspominany wcześniej Adam Maciąg z Wisłoki Dębica.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA
PRZYBYLI: Brian Galach (Wisła II Płock), Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Rafał Misztal (Pogoń Siedlce), Dawid Nojszewski (Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Maksim Kipruha (Rubież Luboml), Jakub Furman (Legia Warszawa), Michał Nos (KS Grabówka).
ODESZLI: Mateusz Jarzynka (Stomil Olsztyn), Nazim Bagirov (szuka klubu), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Kamil Kocoł (Avia Świdnik), Fabian Borysiuk (ŁKS Łódź), Bartosz Idzikowski (szuka klubu), Tomasz Nieścieruk (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Paweł Szatała (szuka klubu), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

mp

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(06.08., godz. 17:00)
Chełmianka - Podlasie
(07.08., godz. 15:30)
KS Wiązownica - Orlęta
Lublinianka - Wisła
Cracovia II - Stal
Unia - Sokół
Wieczysta - KSZO
Wisłoka - ŁKS Łagów
Korona II - Podhale
Avia - Czarni
NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.08): Podlasie - Wieczysta (godz. 19:57), Orlęta - Unia (sob., godz. 17:00), Lublinianka - Cracovia II, Stal - KS Wiązownica, Sokół - Chełmianka, KSZO - Wisłoka, ŁKS Łagów - Korona II, Podhale - Avia, Wisła - Czarni.
(17.08., godz. 17:00): Wisłoka - Podlasie, Chełmianka - Orlęta, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łagów, Czarni - Podhale.

Zagrają przy światłach

13 sierpnia piłkarze Podlasia wrócą na swój stadion.

Mecz z Wieczystą Kraków został zaplanowany na godz. 19:57. Rozpoczęła się sprzedaż karnetów, które uprawniają do uczestnictwa we wszystkich meczach domowych drużyny.

Karnety są do nabycia biurze klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-14:00. Bilety na każde domowe spotkanie będą do nabycia w tygodniu meczowym. Karnet normalny na rundę jesienną to koszt 150 zł. 70 zł kosztuje ulgowy (przysługuje kobietom, emerytom, rencistom oraz uczniom do 18 roku życia). Bilet normalny na mecz III ligi kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej ulgowy.

mp

Ostatni sparring: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Broń Radom 1:3 (0:1). Lepiej atakują niż bronią

Próba generalna potwierdziła obawy i nadzieje

W ostatnim meczu przed ligą Orlęta biało-zieloni podejmowali III-ligowca z Radomia. Gola stracili po 20 sekundach, potem stworzyli sobie sporo dobrych sytuacji, jednak to rywal był skuteczniejszy pod bramką. Kadra bliska jest zamknięcia, poszukiwany jest jeszcze jeden stoper.

Trener Mikołaj Raczyński delegował jedenastkę, która zapewne nieznacznie będzie się tylko różnić od tej, którą planuje posłać w niedzielę o 15.30 w bój w Wiązownicy. Zmiana może nastąpić na boku obrony - Patryk Szymala ciągle boryka się z kontuzją. Wprawdzie trenuje i gdyby trzeba było walczyć o punkty to by się rwał na boisko, ale w sparingu nie było sensu ryzykować. Nie wiadomo też, kto zagra obok Arkadiusza Maja w ataku: do tej pory pewniakiem wydawał się Sebastian Kaczyński, ale możliwe jest też nieco bardziej defensywne ustawienie.

Zanim dobrze ucichł pierwszy gwizdek, po prostym błędzie stoperów goście prowadzili 1:0. Potem Orlęta przeważały, dość łatwo przedostawały się w pole karne gości, ale brakowało dokładnego ostatniego podania i zimnej krwi w polu karnym. W drugiej połowie Michał Kobiałka popisał się świetnym podaniem do Maja (para ta rozumie się znakomicie i będzie z tego pociecha!) i był remis. Goście odpowiedzieli dwoma ciosami, natychmiast wykorzystując bierną postawę defensywy. W końcówce obaj trenerzy dali szansę zawodnikom testowanym i z zaplecza, więc gra zrobiła się chaotyczna. Wydaje się, że trafna była nasza diagnoza sprzed tygodnia: łatwiej Orlęta atakować niż się przed nimi bronić, na pewno w meczach biało-zielonych będzie padało sporo bramek.

Bramkarzy będzie trzech

Wyjaśniła się sytuacja z obsadą bramki. Do Kacpra Kołotyły i Roberta Nowackiego dołączył Michał Lach. Dziewiętnastolatek jest wychowankiem TOPu 54 Biała Podlaska, gdzie rywalizował z Bartoszem Klebaniukiem (i to na niego stawiali trenerzy!), potem zaliczył epizody w Motorze Lublin i Polonii Warszawa. Który z golkiperów rozpocznie jako „numer 1” jeszcze do końca nie wiadomo. Pozyskano nowego stopera Adriana Duchnowskiego. Młody, rosły, z doświadczeniem w III-ligowym Zniczu Biała Piska pozyskany został na zasadzie transferu definitywnego.

Jeden wrócił, może wróci drugi

Do macierzystego klubu wrócił też Marcel Obroślak, który kilka sezonów spędził w Łęcznej. W ostatniej kolejce poprzedniego sezonu był nawet bliski debiutu w Ekstraklasie, częściej jednak grywał w rezerwach. Jego obecność w kadrze jest podwójnie cenna, bo władze i sztab szkoleniowy nie ukrywają, że w tym sezonie jednym z celów będzie połatanie coraz to bardziej kusego budżetu nagrodą w klasyfikacji Pro Junior System (na koniec rozgrywek kluby, które najczęściej wystawiały młodzieżowców dostaną pokaźne premie finansowe - wychowankowie liczą się podwójnie!)

Pojawił się temat powrotu na Warszawską Bartosza Idzikowskiego. Obiecujący stoper nie przebił się do pierwszego składu Podlasia Biała Podlaska, pod koniec rundy zmagał się z kontuzją. Pomysł wygląda na racjonalne rozwiązanie dla obydwu stron.

ZAGRANIE TYGODNIA:
najlepsze życzenia zechcą przyjąć nowożeńcy Weronika i Robert Nowaccy! Serdeczne gratulacje!

Może będzie jeszcze Mutombo

W najbliższych godzinach rozstrzygnie się sprawa pozyskania na wypożyczenie Alexandra Tafara Madembo. Czarnoskóry lewoskrzydłowy posiada polskie obywatelstwo, po polsku mówi wzorowo i jest wychowankiem Wisły Kraków. W drużynach juniorskich był wybijającym się zawodnikiem, obserwowany był przez kilka drużyn Ekstraklasy, jednak harmonijny rozwój kariery zahamowało zerwanie wiązań w kolanie. Radzyń wydaje się być niezłym miejscem na odbudowanie formy, tym bardziej że większość kontraktu wypłacać będzie dotychczasowy pracodawca. W sparringu spisał się zupełnie przyzwoicie i można przypuszczać, że będzie stanowił w razie niedyspozycji Szymali.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Broń Radom
1:3 (0:1)

Bramki: Maj (48) – Nowak (1), Szymczak (49), Derlatka (53)
Orlęta: Lach – Chaliadka, Mnatsakanyan, Kamiński, K. Rycaj, Korolczuk, Kobiałka, Koszel, Skrzyński, Ozimek, Maj oraz Duchnowski, Grochowski, Obroślak, Sowisz, Kuźma, Sowisz, Białek, Kaczyński i dwóch testowanych

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl fef1b2d9b6

To będą zupełnie inne Orlęta. Syga: Trzeba mieć ambicję, ale poradzimy sobie

Piłkarze z Łukowa rozegrali przedostatni sprawdzian przed ligą. W niedzielę ekipa Macieja Sygi pokonała Wilgę Miastków Kościelny.

Będziemy cieszyć oko

Podopieczni Macieja Sygi powetowali sobie porażkę z Podlasiem Sokołów Podlaski.

Gracze Orląt ograli 7:0 Wilgę Miastków Kościelny, czyli ekipę z Klasy Okręgowej w okręgu siedleckim. - Zagraliśmy dużo lepiej niż ostatnio, ale też rywal był nieco słabiej dysponowany. Cieszy przede wszystkim intensywność gry. Czy to przegranej czy po wygranej spokojnie pracujemy dalej. Z czasem będziemy mocniejszy i uwierzcie, ale nasza gra będzie cieszyła oko - mówi szkoleniowiec.

Orlęta Łuków - Wilga Miastków Kościelny 7:0 (3:0)
Bramki: Mirga x2, Nurzyński x2, Siemieniuk, Młynarczyk, Lipiński.
Orlęta: Kuźma - Machniak, K. Kania, Rybka, Jaworski, Młynarczyk, Korol, Krzewski, Pawlina, Lipiński, Siemieniuk. Ponadto grali: Nurzyński, Mirga, Ozygała, Szlaski.

Trzeba mieć ambicję

Najważniejszą kwestią jest skład osobowy drużyny. Już dzisiaj można śmiało powiedzieć, iż w Orlętach będzie mocno przebudowana drużyna. Z zespołu odeszło kilku ważnych zawodników. Sebastian Sowisz postanowił spróbować sił w trzecioligowych Orlętach Radzyń Podlaski. Radosław Szustek, czyli najskuteczniejszy gracz drużyny w poprzednim sezonie wyjeżdża do Warszawy i gdy będzie przyjeżdżał do domu, zagra w ŁKS-ie Łazy. Jego klubowymi kolegami będą: Mateusz Ebert oraz Daniel Goławski. - Wagą w Orlętach jest to, że trzeba trenować. Mam przyjemność pracować z gronem zawodników, którzy mają ambicję i chcą pracować dosyć regularnie - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian.

Do Orła, Bad Boysów

Aleks Kaliński wyjechał do Lublina i podobnie jak Szustek, będzie występował w Klasie Okręgowej w Orle Czemierniki. Przemysław Bednarczyk najprawdopodobniej wróci do Unii Żabików, a Maciej Kania i Hubert Niedziółka do Bad Boys Zastawie.

39-latek pomoże

W zespole z Łukowa nadal będzie występował Paweł Szlaski. - To człowiek Orląt. Żywa legenda tego klubu. Rozmawiałem z nim i zadeklarował, że jeśli tylko będzie mógł, wyjdzie na boisko, by walczyć na chwałę swojego ukochanego klubu. Podoba mi się takie podejście zawodnika, który mimo obowiązków zawodowych i rodzinnych nie odmówi ekipie - przyznaje Syga.

Gro nowych

Blisko związania się z ekipą jest Piotr Krzewski, ostatnio występujący w Lutni Piszczac. Kacper Lipiński do niedawna nakładał koszulkę Gromu Kąkolewnica, a w przeszłości grał w Orlętach. Nową postacią będzie Kacper Kania - wychowanek Orląt Radzyń Podlaski, ostatnio w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Damian Ozygała do tej pory grał w Polesiu Serokomla, zaś Krystian Pawlina w Agrotexie Milanów. W ekipie są również: Igor Siwiec (Motor Lublin, Centralna Liga Juniorów), Mariusz Nurzyński i Przemysław Borkowski (obaj Bad Boys Zastawie). Zupełnie nową postacią w ekipie jest Patryk Mirga. Zapraszamy na wywiad z nowym graczem Orląt. Szkoleniowiec przygląda się Kacprowi Jalowskiemu, który ostatnio występował w Pogoni II Siedlce.

Młodzież

Trener łukowian przyznaje, że będzie chciał dać większą szansę grania utalentowanej młodzieży. - Bardzo liczę na Jakuba Basa, Bartosza Chojniaka, Adriana Kłosowskiego oraz Bartosza Kłodę. Wiem, że będziemy mieli inny zespół. Potrzebujemy czasu, by się zgrać. Jako szkoleniowiec musiałem być gotowy na każdą sytuację. Nie będzie łatwo. Posiadamy wiarę i determinację. Wszyscy jesteśmy dobrej nadziei - dodaje Syga.

„Danio" zostaje

W zespole z Łukowa nadal będzie występował Daniel Korol.

21-latek jest wychowankiem TOP -u 54 Biała Podlaska. Jesienią występował w Lutni Piszczac. Rewanże spędził w Orlętach. Teraz okazuje się, że nadal będzie grał dla ekipy z obiektu przy ul. Warszawskiej.

Praca, praca...

W ostatnich kilkunastu dniach zespół pracował nad wytrzymałością specjalną.

- Była duża intensywność, głównie w małych grach. Przyglądaliśmy się zawodnikom. Teraz czas na elementy taktyczne - mówi Syga.

Ostatni test

Przed drużyną Orląt ostatni mecz kontrolny.

6 sierpnia łukowianie na własnym boisko zagrają ze spadkowiczem z IV ligi - Naprzodem Skórzec. Początek o godz. 10:00.

mp

ROZMOWA Z Patrykiem Mirgą, nowym zawodnikiem Orląt Łuków

Postanowiłem sprawdzić się. Udało się

Patryk Mirga (przy piłce) zostanie nowym graczem Orląt Łuków (fot. archiwum zawodnika)

W Jak doszło do tego, że 22-latek trafił z Biegoniczanki Nowy Sącz do Orląt Łuków?
- Trochę przypadkiem. Mam narzeczoną, która pochodzi z okolic Łukowa, dokładnie z Celin Włościańskich. Przyjechaliśmy na ślub szwagra.

W Niecodzienna sytuacja...
- Zgadza się (śmiech - przyp. red.). Jest trochę w tym przypadku. Wcześniej obserwowałem wyniki Orląt. Postanowiłem sprawdzić się. Udało się. Przekonałem trenera i będę walczył na chwałę nowej drużyny.

W Fajna nazwa - Biegoniczanka...
- Grałem w tym klubie sześć lat. Chciałem zmienić otoczenie, poczuć nowe wyzwania. Ostatnie pół roku nie grałem w piłkę. Wyjechałem na trzy miesiące do Francji. Miesiąc temu wróciłem do kraju. Ślub, wesele i w rodzinie i jestem.

W Występowałeś w Klasie Okręgowej...
- Zrobiliśmy awans do Klasy B do „Okręgówki". Teraz trafiłem do silniejszej ligi. Podoba mi się.

W Przyjechałeś z terenów górskich na zupełnie płaski teren...
- Nic nadzwyczajnego. Dużo podróżowałem po naszym kraju. Dla mnie zmiana klimatu to nic wielkiego.

mp

ROZMOWA Z Milanem Storto, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Milan Storto: Tata rzadko chwali, ale podpowiada, co zrobić lepiej

10 lipca skończył 18 lat. W pełnoletność wszedł jako nowy zawodnik Huraganu Międzyrzec Podlaski. Milan Storto kontynuuje rodzinne tradycje. Jego ojciec - Miłosz to były zawodnik oraz obecny szkoleniowiec drużyn młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska.

Milan Storto będzie zbierał pierwsze szlify seniorskie w Huraganie Międzyrzec Podlaski (fot. Karolina Hołownia)

W Milan, jak duży jest przeskok pomiędzy grą w juniorach, a IV ligą?
- Na pewno czuć różnicę w fizyczności, ponieważ gra się już z dorosłymi chłopakami, a nie jak w juniorach z rówieśnikami. Da się odczuć szybkość gry, bo trzeba podejmować szybsze decyzje.

W Chyba nie możesz narzekać, bo wraz z kolegami z Podlasia trafiłeś do solidnego zespołu...
- Nie mogę narzekać, ponieważ Huragan to mocna drużyna, w której grają zawodnicy z przeszłością w wyższych klasach rozgrywkowych.

W No i tworzycie sporą grupę, która dojeżdża z Białej Podlaskiej...
- Dokładnie. Przeważnie jeździmy na dwa lub trzy samochody, więc nie ma problemu z dojazdem. Wystarczy kilkanaście minut, by być w Międzyrzecu Podlaskim.

W Miłosz Storto to Twój tata. To srogi tata-nauczyciel? Ocenia Twoje mecze?
- Jest surowy (śmiech - przyp. red.), ale bardzo dużo nauczył mnie w piłce oraz w życiu codziennym. Jeśli chodzi o mecze to rzadko mnie chwali, ale zawsze daje mi jakieś podpowiedzieć, co mogę zrobić lepiej następnym razem.

W Jakie masz marzenia piłkarskie?
- Od dziecka kibicuje Realowi Madryt, więc nie pogniewałbym się, gdybym otrzymał propozycję od „Królewskich". Byłoby to spełnienie moich marzeń.

mp

Kadra (prawie) zamknięta. Huragan górą

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego zakończyli okres gier kontrolnych.

Podopieczni Damiana Panka w środku tygodnia po raz drugi pokonali Podlasie Biała Podlaska, zaś w sobotę ograli Mazovię Mińsk Mazowiecki.

- Po meczu z trzecioligowcem, które wypadło bardzo dobrze trudno było zmobilizować się na „Mazę", która przyjechała do nas juniorami. Nie mogę być zadowolony z naszego występu. Nie wykorzystaliśmy wielu bardzo dobrych okazji. Z różnych względów nie udało się zrealizować kilki założeń przedmeczowych - mówi szkoleniowiec.

Jedynego gola zdobył Patryk Pakuła. Napastnik międzyrzeczan dopadł do piłki na 10. metrze po tym, jak jego jeden z kolegów posłał długą piłkę, a ta... przeskoczyła bramkarza.

„Mąka" i Urbański w Huraganie?

Szansę pokazania się w zespole z Międzyrzeca Podlaskiego otrzymali: Mateusz Olszewski (wcześniej Podlasie) oraz Mateusz Urbański, który będzie studiował w Białej Podlaskiej.

Młodzi, zdolni...

W nowym sezonie w ekipie z Międzyrzeca Podlaskiego zagra czterech nowych zawodników pozyskanych z Podlasie Biała Podlaska: Milan Storto, Michał Nowosz, Adrian Opolski oraz Wiktor Krasowski.

„Chmielo" miał wolne

W spotkaniu nie zagrał Mariusz Chmielewski, który wraz z Podlasiem występującym w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 przebywał na obozie w Boguchwale.

Wolne

W najbliższy weekend międzyrzeczanie nie grają żadnego meczu.

- Zawodnicy otrzymają wolne. Będziemy mieli czas na wyleczenie mikrourazów. Później zaczynamy ligowy maraton - mówi Panek.

Ze Słowacji do Huraganu

Nowym zawodnikiem zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego ma zostać Klimentuy Gavrilov.

Białorusin ostatnio występował w trzeciej lidze na Słowacji.

- To ciekawa postać, środkowy pomocnik, który może być fajnym wzmocnieniem - mówi Damian Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - MAZOVIA MIŃSK MAZOWIECKI 1:0 (0:0)
Bramka: Pakuła 60`.
Huragan: Nowosz (46` Krasowski) - Komar, Konaszewski, Warda (46` Panasiuk), Grochowski (60` Urbański), Łukanowski (46` Olszewski), Goździołko, Opolski (46` Storto), Gavrilov (46` Czumer), Pakuła, Radziszewski.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:2 (0:1)
Bramki: Mażysz 58` - Komar 14`, Goździołko 90`.
Huragan: Krasowski (46` Nowosz) - Komar, Konaszewski, Panasiuk (46` Warda), Grochowski (46` Urbański), Łukanowski (46` Olszewski), Goździołko, Opolski (46` Storto), Czumer (46` Gavrilov), Pakuła, Radziszewski.

mp

IV LIGA gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14.08)
Powiślak - Bug
Stal - Opolanin
Orlęta - Górnik II
Huragan - Lewart
Orlęta - Górnik II
Motor II - Świdnicz.

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.08): Świdniczanka - Lewart, Górnik II - Huragan, Opolanin - Orlęta, Bug - Stal, Motor II - Powiślak.

mp

IV LIGA gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14.08)
Tomasovia - Grom
Stal - Kryształ
POM Iskra - Granit
Gryf - Błękitni
Stal - Sparta

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.08): Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Kryształ - POM Iskra, Tomasovia - Start.

mp

BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

ROZMOWA Z Mateuszem Wysokińskim, zawodnikiem ŁKS-u Łazy

Mateusz Wysokiński

- bramkostrzelny kierowca ciężarówki

W poprzednim sezonie ŁKS Łazy wywalczył drugie miejsce. Ekipa spod Łukowa zdobyła 91 goli. Aż 29 z nich zdobył Mateusz Wysokiński. Zapraszamy na rozmowę z popularnym „Wyskiem", który został wyróżniony podczas XI Bialskopodlaskiej Gali Piłkarskiej w Komarówce Podlaskiej.

Mateusz Wysokiński w przeszłości grał w Orlętach Łuków. Teraz dla przyjemności reprezentuje barwy ŁKS-u Łazy

Mateusz, za Tobą sezon życia?
- Do tej pory najlepszy. Ale spokojnie. Najlepszy będzie wtedy, kiedy ŁKS Łazy wygrają po raz pierwszy w historii Klasę Okręgową.

Kiedy to się stanie?
- Poczekaj chwilę.

W tym sezonie?
- Powalczymy. Będziemy mocni.

Kto jeszcze może włączyć się do walki?
- Myślę, że spadkowicz z czwartej ligi - Lutnia Piszczac. Awansowała Victoria Parczew, która ma bardzo dobrego trenera. Robert Różański z pewnością będzie miał poukładaną „pakietę". Sądzę, że powalczą o coś więcej niż tylko środek tabeli.

Jak mocni?
- Zostajemy praktycznie w tym samym składzie. Dochodzą chłopcy z Orląt Łuków, którzy byli kluczowymi graczami w IV lidze. Myślę, że będziemy jednym z faworytów do wygrania Klasy Okręgowej.

Słyszałem o nazwiskach...
- No właśnie. Daniel Goławski - bardzo solidna firma w defensywie od lat. Mateusz Ebert - niezwykle kreatywny zawodnik. Radosław Szustek - strzelił najwięcej goli dla Orląt. To mówi samo za siebie. Będzie z nami jeszcze jeden gracz z Warszawy.

W Łazach się nie trenuje. W Łazach się dzwoni (śmiech - przyp. red.)

Takie nazwiska gwarantują sukces?
- Do tego jest moja skromna osoba, Michał Purzycki, Mateusz Olszewski, Damian Soćko, Piotr Fortuna, Włodzimierz Lisiewicz. Jak nigdy będą ludzie nawet na zmianę

Wróćmy do poprzedniego sezonu....
- Zdobyłem 29 goli. Zaliczyłem ponad 25 asyst.

Więc byłeś w regularnym treningu?
- A przestań. W niedzielę gram w piłkę. W tygodniu pracuję jako kierowca ciężarówki w transporcie międzynarodowym. Jestem również ojcem trójki wspaniałych dzieci: Ali, Poli i Marcela.

Więc nie trenujesz?
- W Łazach się nie trenuje. W Łazach się dzwoni (śmiech - przyp. red.).

A tak poważnie...
- Mamy nowego trenera. Ekipę po Stanisławie Chudzik przejął Henryk Pałucki. Wiem, że zawodnicy planują spotykać się raz w tygodniu coś pokopać. Wiosną nie zrobiliśmy żadnego treningu. Spotykaliśmy się od meczu do meczu.

Praktyką w Klasie Okręgowej są pieniądze za grę. Ile Ty zarobiłeś za grę w ekipie spod Łukowa?
- W Łazach nigdy nikt nie otrzymywał pieniędzy i nigdy nikt nie będzie dostawał złotówek za występy. Gramy razem. Lubimy się, a przede wszystkim szanujemy. Takie hobby. Jeden lubi ryby, drugi balet, a chłopaki w Łazach kochają pokopać piłkę. A pytasz się, ile ja zarobiłem? Ja jeszcze dołożyłem do interesu. Z resztą nie tylko ja. Często bywa tak, że robimy zrzutkę po meczu na piwo czy pizzę, bo bieda w klubie.

mp

99 goli w pucharze

W 21 meczach I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym padło aż 99 goli.

W dwóch spotkaniach do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne. Celniej strzelali i lepiej bronili gracze Az-Budu II Komarówka Podlaska, którzy pokonali Bystrzycę Borki oraz ekipa GLKS-u Rokitno w starciu z Agrosportem Leśna Podlaska. Tutaj skończyło się wynikiem 6:5 w serii „jedenastek".

Najwyższe zwycięstwo odniósł ŁKS Łazy, który ograł aż 10:0 na wyjeździe Bizona Jeleniec. Pięć trafień zaliczył Radosław Szustek, który w poprzednim sezonie był najlepszym strzelcem Orląt Łuków, a teraz ze względu na obowiązki na uczelni i w pracy będzie grał dla przyjemności w ekipie prowadzonej przez Henryka Pałuckiego, który zastąpił na stanowisku Stanisława Chudzika.

W Rzeczycy Krzna pokonała 6:1 Agrotex Milanów, ale po niespełna pół godzinie gry z groźnie wyglądającą kontuzją barku (kość było widać przez skórę) musiał zejść Bartłomiej Tymoszuk i karetką został odwieziony do szpitala.

Bartłomiej Tymoszuk z Krzny Rzeczyca doznał groźnie wyglądającego urazu barku i został zabrany do szpitala

WYNIKI I RUNDY

Az-Bud II Komarówka Podl. - Bystrzyca Borki 2:2, k. 4:3
Armaty Stoczek Łuk. - Start Gózd 6:1
Orkan Wojcieszków - Wenus Oszczepalin 4:2
Bizon Jeleniec - ŁKS Łazy 0:10
Tur Turze Rogi - Bór Dąbie 3:7
Absolwent Domaszewnica - Młodzieżówka Radzyń Podl. 1:4
Huragan II Międzyrzec Podl. - Orlęta II Łuków 0:2
Olimpia Jabłoń - Dąb Dębowa Kłoda 1:4
Tytan Wisznice - Lutnia Piszczac 1:9
Red Sielczyk - Twierdza Kobylany 3:1
Rogo Rogoźnica - Unia Żabików 2:1
Polesie Serokomla - Sokół Adamów 0:2
Kujawiak Stanin - Bad Boys Zastawie 1:2
Orlęta Gołaszyn - Wóldom Wólka Dom. 3:0 (wo)
Orlęta II Radzyń Podl. - Grom Kąkolewnica 1:3
Victoria Parczew - Az-Bud Komarówka Podl. 0:1
Krzna Rzeczyca - Agrotex Milanów 6:1
Podlasie II Biała Podlaska - LZS Dobryń 2:3
Niwa Łomazy - Orzeł Czemierniki 3:1
GLKS Rokitno - Agrosport 2:2, k. 6:5
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda 1:3
Dwernicki Stoczek Łukowski - wolny los

Szukajcie par

W najbliższą niedzielę odbędą się mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Już po zamknięciu aktualnego numeru odbyło się losowanie. Więcej informacji szukajcie na naszych stronach na Facebooku oraz na www.lukow24.pl. Zapraszamy do lektury.

mp

BIA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (20/21 sierpnia)
Huragan II Międzyrzec Podl. - Red Sielczyk
Podlasie II Biała Podl. - Krzna Rzeczyca
Granica Terespol - Rogo Rogoźnica
Agrosport Leśna Podlaska - Twierdza Kobylany
Dąb Dębowa Kłoda - Niwa Łomazy
Olimpia Jabłoń - GLKS Rokitno

PROGRAM 2. KOLEJKI (27/28 sierpnia)
Sielczyk - Rokitno
Niwa - Olimpia
Twierdza - Dąb
Rogo - Agrosport
Krzna - Granica
Huragan II - Podlasie II

PROGRAM 3. KOLEJKI (3/4 września)
Podlasie II - Red Sielczyk
Granica - Huragan II
Agrosport - Krzna
Dąb - Rogo
Olimpia - Twierdza
Rokitno - Niwa

PROGRAM 4. KOLEJKI (10/11 września)
Sielczyk - Niwa
Twierdza - Rokitno
Rogo - Olimpia
Krzna - Dąb
Huragan II - Agrosport
Podlasie II - Granica

PROGRAM 5. KOLEJKI (17/18 września)
Granica - Sielczyk
Agrosport - Podlasie II
Dąb - Huragan II
Olimpia - Krzna
Rokitno - Rogo
Niwa - Twierdza

PROGRAM 6. KOLEJKI (24/25 września)
Sielczyk - Twierdza
Rogo - Niwa
Krzna - Rokitno
Huragan II - Olimpia
Podlasie II - Dąb
Granica - Agrosport

PROGRAM 7. KOLEJKI (1/2 października)
Agrosport - Sielczyk
Dąb - Granica
Olimpia - Podlasie II
Rokitno - Huragan II
Niwa - Krzna
Twierdza - Rogo

PROGRAM 8. KOLEJKI (8/9 października)
Sielczyk - Rogo
Krzna - Twierdza
Huragan II - Niwa
Podlasie II - Rokitno
Granica - Olimpia
Agrosport - Dąb

PROGRAM 9. KOLEJKI (15/16 października)
Dąb - Sielczyk
Olimpia - Agrosport
Rokitno - Granica
Niwa - Podlasie II
Twierdza - Huragan II
Rogo - Krzna

PROGRAM 10. KOLEJKI (22/23 października)
Sielczyk - Krzna
Huragan II - Rogo
Podlasie II - Twierdza
Granica - Niwa
Agrosport - Rokitno
Dąb - Olimpia

PROGRAM 11. KOLEJKI (29/30 października)
Olimpia - Sielczyk
Rokitno - Dąb
Niwa - Agrosport
Twierdza - Granica
Rogo - Podlasie II
Krzna - Huragan II

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ KLASA A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (20/21 sierpnia)
Armaty Stoczek Łukowski - Wóldom Wólka Domaszewska
AR-TIG Huta Dąbrowa - Start Gózd
Bizon Jeleniec - Polesie Serokomla
Bór Dąbie - Olimpia Okrzeja
Dwernicki Stoczek Łukowski - Orlęta II Łuków
Orkan Wojcieszków - Orlęta II Radzyń Podlaski

PROGRAM 2. KOLEJKI (27/28 sierpnia)
Wóldom - Orlęta II R.
Orlęta II Ł. - Orkan
Olimpia - Dwernicki
Polesie - Bór
Start - Bizon
Armaty - AR-TIG

PROGRAM 3. KOLEJKI (3/4 września)
AR-TIG - Wóldom
Bizon - Armaty
Bór - Start
Dwernicki - Polesie
Orkan - Olimpia
Orlęta II R. - Orlęta II Ł.

PROGRAM 4. KOLEJKI (10/11 września)
Wóldom - Orlęta II Ł.
Olimpia - Orlęta II R.
Polesie - Orkan
Start - Dwernicki
Armaty - Bór
AR-TIG - Bizon

PROGRAM 5. KOLEJKI (17/18 września)
Bizon - Wóldom
Bór - AR-TIG
Dwernicki - Armaty
Orkan - Start
Orlęta II R. - Polesie
Orlęta II Ł. - Olimpia

PROGRAM 6. KOLEJKI (24/25 września)
Wóldom - Olimpia
Polesie - Orlęta II Ł.
Start - Orlęta II R.
Armaty - Orkan
AR-TIG - Dwernicki
Bizon - Bór

PROGRAM 7. KOLEJKI (1/2 października)
Bór - Wóldom
Dwernicki - Bizon
Orkan - AR-TIG
Orlęta II R. - Armaty
Orlęta II Ł. - Start
Olimpia - Polesie

PROGRAM 8. KOLEJKI (8/9 października)
Wóldom - Polesie
Start - Olimpia
Armaty - Orlęta II Ł.
AR-TIG - Orlęta II R.
Bizon - Orkan
Bór - Dwernicki

PROGRAM 9. KOLEJKI (15/16 października)
Dwernicki - Wóldom
Orkan - Bór
Orlęta II R. - Bizon
Orlęta II Ł. - AR-TIG
Olimpia - Armaty
Polesie - Start

PROGRAM 10. KOLEJKI (22/23 października)
Wóldom - Start
Armaty - Polesie
AR-TIG - Olimpia
Bizon - Orlęta II Ł.
Bór - Orlęta II R.
Dwernicki - Orkan

PROGRAM 11. KOLEJKI (29/30 października)
Orkan - Wóldom
Orlęta II R. - Dwernicki
Orlęta II Ł. - Bór
Olimpia - Bizon
Polesie - AR-TIG
Start - Armaty

eprasa.pl fef1b2d9b6

Spełnienie marzeń Stelli Łukaszuk. Grała w Jagiellończyku. Zagra w Stanach

Wychowanka Jagiellończyka Biała Podlaska będzie kontynuowała naukę oraz karierę sportową w zespole IRSC Volleyball na Florydzie.

Młoda siatkarka jest córką trenerki Izabeli Łukaszuk. Występowała we wszystkich kategoriach wiekowych w Jagiellończyku, gdzie była kapitanem ekipy. Otrzymała stypendium sportowe w Stanach Zjednoczonych i spełnia swoje marzenia.

- Dzięki wspaniałej pomocy Kajetana Boreckiego i Playsportusa udało mi się zdobyć stypendium sportowe, które pozwoli mi połączyć naukę z graniem w siatkówkę za oceanem. Spośród innych propozycji wybrałam drużynę ze słonecznej Florydy. Będę miała szansę reprezentować Indian River State College w drużynie IRSC Volleyball - mówi Stella.

Bialczanka jeszcze raz chce podziękować za pomoc w całym procesie rekrutacyjnym i spełnieniu marzenia! - Dziękuję każdej osobie za wsparcie i za wiarę we mnie! Oczywiście trenerom, z którymi miałam szanse współpracować - szczególnie mojemu pierwszemu klubowi, który mnie od początku wychowywał i sprawił, że to wszystko było możliwe! Pozdrawiam UKS Jagiellończyk Biała Podlaska , który na zawsze zostanie w moim serduszku - dodaje.

mp

ROZMOWA ZE Stellą Łukaszuk, zawodniczką IRSC Volleyball

Był moment, kiedy musiałam wybrać: siatkówka czy akrobatyka

To były wyjątkowe urodziny?
- W miniony wtorek skończyłam 20 lat, więc obchodziłam urodziny z nową drużyną. Trenerzy wraz z dziewczynami postarali się, abym zapamiętała ten dzień na długo. Nie wiem ile razy zaśpiewali mi „Sto lat", ale robili to przy każdej możliwej okazji i oczywiście nie zapomnieli o torcie.

Do jakiej drużyny trafiłaś?
- Jestem zawodniczką Indian River State College Women`s Volleyball w I Dywizji NJCAA. College który reprezentuje znajduje się w Fort Pierce na Florydzie. Codziennie mam pełne słońce, palmy i plażę. Miałam jeszcze dwie inne propozycje stypendium - z Iowa oraz Indiany, ale ta lokalizacja pomogła mi dokonać ostatecznego wyboru.

Co będziesz studiowała?
- Biznes.

Ile trwał lot?
- Około 11 godzin. Wylot miałam z Warszawy, a wylądowałam na międzynarodowym lotnisku w Miami. Po kontroli i odbiorze bagażu złapałam pociag do West Palm Beach, skąd odebrała mnie trenerka Jordan Bickett i zabrała mnie na kampus do mojego nowego mieszkania.

Kiedy po raz pierwszy pojawiłaś się na treningu siatkówki?
- Zaczęłam trenować siatkówkę w czwartej klasie szkoły podstawowej, ale kontakt z piłką miałam już dużo wcześniej. przychodziłam do mojej mamy do pracy na treningi. Zawsze gdzieś odbijałam i ćwiczyłam ze starszymi dziewczynami.

Mama uwielbia siatkę. Iza jest trenerką, Chyba nie było możliwości, byś została tancerką, czy koszykarką?
- Był moment przed czwarta klasą, kiedy musiałam zdecydować, czy mam iść w stronę siatkówki czy akrobatyki. Wówczas miałam za sobą trzy lata treningów gimnastycznych, więc była możliwość przejścia do akrobatyki na wyższy poziom. Wybrałam siatkówkę i to była dobra decyzja, skoro teraz mam szansę grać i studiować na innym kontynencie.

Jak często będziesz pojawiała się w rodzinnym domu?
- Do Polski wracam na początku grudnia. Będę w Białej Podlaskiej przez miesiąc. Na początku stycznia zacznę zajęcia, więc chyba 5 stycznia muszę być już na kampusie. Drugi semestr kończy się pod koniec kwietnia, czyli będę mogła spędzić około dwa miesiące w domu z rodziną i znajomymi

Nie ma co się oszukiwać, będziesz tęsknić za Białą Podlaską, najbliższymi, przyjaciółmi?
- Już teraz tęsknię za wszystkimi bliskimi, ale jakoś sobie z tym radzimy. Dzwonimy, piszemy do siebie. Wszyscy interesują się tym, jak mi idzie i czy dobrze się czuję kilka tysięcy kilometrów od domu. Wiem, że im na mnie zależy.

Kiedy najbliżsi lecą za wielką wodę?
- To nie jest pewne kiedy i czy w ogóle przylecą na Florydę. Jest to jednak niemały wydatek, jeśli chodzi o podróż za ocean. Ale mam nadzieje, że uda im się mnie odwiedzić i spędzę z nimi niezapomniany czas za wielką wodą. Wiem, że najbliżsi są ze mnie dumny. Ja jeszcze często nie zdaję sobie sprawy gdzie i po co tutaj jestem.

Podlasie po obozie. Dojdzie środkowy pomocnik?

Gracze Podlasia Biała Podlaska przygotowujący się do rozgrywek w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 mają za sobą obóz w Boguchwale. Podopieczni Miłosza Storto, Grzegorza Adamskiego oraz Mariusza Chmielewskiego od poniedziałku do soboty szlifowali formę nieopodal Rzeszowa.

Pamiątkowe zdjęcie całej ekipy Podlasia z obozu w Boguchwale

Podsumowaniem zgrupowania był mecz z Górnikiem Łęczna. W Straszęcinie padł wyniki 1:1. Bramkę dla bialczan zdobył Kacper Niedziela. - Nasz zespół przez bardzo długie fragmenty prowadził grę, bardzo dobrze wyglądając w jej budowaniu i współpracy na pozycjach. Zawiodła może trochę skuteczność, ale ta oby była w lidze. Nie mogłem skorzystać z sześciu graczy, którzy nabawili się lekkich urazów - mówi Miłosz Storto, opiekun Podlasia.

Jeden testowany

Szkoleniowcy przyglądali się jednemu zawodnikowi, który pokazał się z dobrej strony. To środkowy pomocnik.

W obozie wzięli udział

Napiórkowski Szymon, Dejneka Wiktor, Aleksandrowicz Maciej, Borysov Andriej, Chazan Mateusz, Chazan Przemysław, Melchior Igor, Lewczuk Szymon, Gmur Tomasz, Stalewski Jakub, Patejuk Michał, Adamski Bartlomiej, Niedziela Kacper, Librant Igor, Czarnecki Karol, Hawryluk Marcin, Piwowar Jakub, Kaszkiel Jan, Wnuk Adrian, Chabówka Wiktor, Andrzejczuk Jakub, Kiryluk Maciej, Zalewski Dawid, Sawczuk Marcin. Trenerzy: Miłosz Storto, Grzegorz Adamski i Mariusz Chmielewski.

Górnik Łęczna - Podlasie Biała Podlaska
1:1 (1:0)

Bramka: Niedziela.

Ostatni test

W najbliższą sobotę o godz. 11:00 Podlasie Biała Podlaska rozegra ostatnie spotkanie przed startem rozgrywek.

Rywalem będzie beniaminek IV ligi - Bug Hanna, którego szkoleniowcem jest Paweł Oponowicz pochodzący z grodu nad Krzną.

Inauguracja na Widzewie

Nasi pierwszy mecz o punkty w sezonie 2022/2023 rozegrają w Łodzi.

Spotkanie odbędzie się 13 lub 14 sierpnia, a rywalem będzie Widzew. Tydzień później do Białej Podlaskiej przyjedzie drugi klub z włókienniczego miasta - ŁKS.

mp

Ale to będzie mecz! Szpakowski jako komentator. Mila, Peszko, Piszczek na boisku

Informację o uroczystościach otwarcia stadionu przekazali: Michał Litwiniuk (prezydent Białej Podlaskiej) oraz Leszek Cicirko (wykładowca AWF Biała Podlaska)

Już 4 września o godz. 19:00 rozpocznie się wyjątkowe otwarcie stadionu miejskiego w Białej Podlaskiej.

Główną atrakcją będzie mecz Podlasia Biała Podlaska z reprezentacją Szkoły Trenerów PZPN. W ekipie przeciwników wystąpią byli reprezentanci Polski, m.in.: Sławomir Peszko, Jakub Wawrzyniak, Łukasz Piszczek i Sebastian Mila.

W Białej Podlaskiej pojawią się przedstawiciele władz Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz byli trenerzy reprezentacji Polski: Jerzy Engel, Antoni Piechniczek, Andrzej Strejlau oraz Paweł Janas.

W rolę spikera wcieli się dziennikarz sportowy, z którym przez lata kojarzyliśmy relacje z meczów - Dariusz Szpakowski.

mp

BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

Zderzenie rowerzystów

We wtorek, 26 lipca, na ulicy Sidorskiej w Białej Podlaskiej doszło do zderzenia rowerzystów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący rowerem 36-letni bialczanin jadąc ścieżką rowerową, doprowadził do zderzenia z jadącą w tym samym kierunku 70-latką. Mężczyzna prawdopodobnie skręcając w lewo nie ustąpił pierwszeństwa cyklistce - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Rowerzyści byli trzeźwi.

70-letnia mieszkanka miasta doznała obrażeń i trafiła do szpitala. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

Joanna Niećko

Białorusin zasnął za kierownicą

Fot. KMP Biała Podlaska

Kierujący volkswagenem 23-letni obywatel Białorusi zakończył jazdę w przydrożnym rowie

Na krajowej „dwójce" w miejscowości Wólka Dobryńska kierujący volkswagenem 23-letni obywatel Białorusi zjechał na prawe pobocze, a następnie wpadł do przydrożnego rowu. Mężczyzna był trzeźwy.

- Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zaśnięcie kierowcy. Mężczyzna doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Ustalamy okoliczności oraz apelujemy o rozwagę na drodze - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

(McM)

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

„Ogarniam was wszystkich miłością Chrystusa"

Ks. Jarosław Sutryk objął urząd proboszcza sanktuarium MBNP

Fot. JH

Nowego księdza proboszcza witali przedstawiciele władz samorządowych: burmistrz Radzynia Jerzy Rębek oraz wicestarosta Michał Zając. - W imieniu całej społeczności miasta i powiatu radzyńskiego pragnę powitać ks. proboszcza w naszym środowisku radzyńskim. Życzymy, aby każdy dzień spędzony w tej parafii przynosił księdzu radość i satysfakcję. Jako przedstawiciel administracji samorządowej zgłaszam gotowość do współpracy - zadeklarował burmistrz Rębek

Nowego proboszcza wprowadzał do parafii dziekan dekanatu radzyńskiego, ks. Krzysztof Pawelec

Nowego proboszcza witała rodziny Szymańskich i Banachów. - Ksiądz proboszcz wchodzi w radości i trudy swoich poprzedników. Wchodzi także w radości i trudy naszego życia. Mamy dobrą i ochoczą wolę dzielić trudy życia parafialnego z Księdzem Proboszczem. Pragniemy, aby ta współpraca była znakiem naszej współodpowiedzialności za Kościół, którym my wszyscy jesteśmy - powiedzieli przedstawiciele parafian

RADZYŃ PODLASKI:
Niedziela, 24 lipca, wpisze się na stałe w historię radzyńskiego sanktuarium. Po 13 latach posługi ks. Romana Wiszniewskiego nowym proboszczem parafii MBNP został ks. Jarosław Sutryk.

W imieniu biskupa nowego proboszcza do parafii wprowadził dziekan dekanatu radzyńskiego, ks. Kazimierz Pawelec. Nowemu proboszczowi wręczył symboliczne klucze. Dziekan odebrał od ks. Jarosława Sutryka wyznanie wiary i przysięgę wiernego wypełniania urzędu.

Przejmująca modlitwa ks. Pawlukiewicza

- Po ludzku proszę o troszeczkę zaufania, czasu i modlitwę za moją skromną osobę i cały nasz zespół. Obejmuję was wszystkim swoim błogosławieństwem - mówił ks. Sutryk w kazaniu.

Wspomniał też o kartce z modlitwą ks. Pawlukiewicza, która wypadła mu w ręce przy porządkowaniu dokumentów podczas przeprowadzki do Radzynia:

„Mój Panie i Mistrzu! Przyjmij mnie w szeregi swojej potężnej, niepokonanej armii. Tu, gdzie przyszło mi żyć, daj mi stoczyć walkę z siłami kłamstwa i ciemności. Napełnij mnie mocą, bym nie stchórzył, nie zdezerterował, nie uciekł od swojego życia w alkohol, zabawę, załamanie, marzenia, pychę. Bym nigdy nie zdradził, nie opuścił tych, których powierzyłeś mojej opiece. Daj mi zwyciężyć przede wszystkim samego siebie i swoje słabości, pokusy, upadki. A na Sądzie rozpoznaj we mnie swego wiernego wojownika, który misję swoją wykonał".

Jakub Hapka

ks. Jarosław Sutryk,
nowy proboszcz i kustosz sanktuarium MBNP

Ogarniam wszystkich modlitwą i błogosławieństwem

Za św. Pawłem z 1 Listu do Koryntian mogę powtórzyć: staję przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. Ale „opieram się nie na mądrości ludzkiej, ale na Bożej mocy". Tę misję, która została mi powierzona z woli Bożej i decyzji biskupa, wypełnię wiernie i do końca. Z taką nadzieją staję przed Wami. Proszę o szczerą modlitwę wiernych w intencji mojej skromnej osoby.

Ks. Jarosław Stanisław Sutryk, kanonik honorowy Kapituły Kolegiackiej pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie - ur. 25 stycznia 1969 r. w Parczewie, tu też 1 lutego ochrzczony. Rodzinna parafia - Dębowa Kłoda. Matura w 1988 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Parczewie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1994 r. w katedrze siedleckiej. Jako wikariusz pracował w Drelowie (1994/95), Jeziorzanach (1995), Łosicach (1995/97) i Adamowie (1997); Sekretarz Instytutu Teologicznego w Siedlcach (1997-2002), prefekt i wychowawca w Zespole Szkół Zawodowych nr 3 im. S. Staszica w Siedlcach (1997-2000), prefekt w I Prywatnym Liceum im. Ks. J. Tischnera w Siedlcach (2000-2005); prefekt I Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Rodziny w Siedlcach (2000 - 2012), oraz pełnił obowiązki dyrektora tej szkoły (2007/2008); Ojciec Duchowny Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej (2012/20013), wikariusz w Sanktuarium MB. Królowej Rodzin w Parczewie (2013). Od 1 grudnia 2013 do 14 marca 2018 r. był proboszczem parafii Św. Mikołaja w Lubieniu, następnie do 20 lipca 2022 r. proboszcz parafii pw. MB. Nieustającej Pomocy w Starym Opolu.

Aktualny diecezjalny duszpasterz ludzi pracy i sekretarz Diecezjalnej Rady ds. Ekonomicznych.

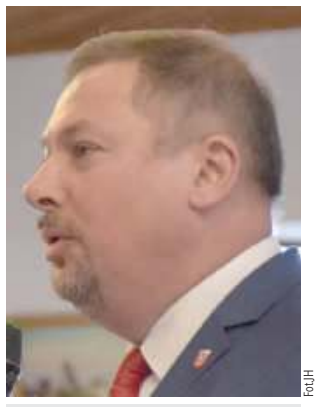

Fot. JH

Wiesław Mazurek,
wójt gm. Radzyń

Życzę wytrwałości i entuzjazmu

Każdej zmianie towarzyszą nowe oczekiwania i nadzieje. Jestem przekonany, że ksiądz proboszcz sprosta tym oczekiwaniom, przede wszystkim - Pana Boga. Życzę dobrej współpracy z Urzędem Gminy oraz zwykłej ludzkiej życzliwości. Aby ksiądz proboszcz dobrze czuł się na ziemi radzyńskiej. Abyśmy, owocnie współpracując, mieli swój udział w drodze do zbawienia.

ks. Krzysztof Pawelec
dziekan radzyński, proboszcz parafii Św. Trójcy

Niech Twoje serce i drzwi Twego domu będą otwarte

Dziś przyjmujesz na siebie obowiązki, które mają służyć całej wspólnocie parafialnej. Ich spełnianie wymaga ustawicznej Bożej pomocy. Niech wszelkim Twoim poczynaniom duszpasterskim towarzyszy Boże błogosławieństwo. Niech jednocześnie towarzyszy Ci świadomość, że posługiwanie duszpasterskie ma budować Chrystusowy Kościół. Głoś więc zdrową naukę ewangeliczną, z radością udzielaj sakramentów świętych. Niech Twoje serce i drzwi Twego domu będą otwarte dla tych, którzy będą korzystać z twojej posługi.

eprasa.pl fef1b2d9b6

Czy będzie przełom w wykorzystaniu funduszu?

Rośnie popyt na lokalne linie busowe

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej i wójtowie z powiatu bialskiego wstępnie przygotowują powiększenie liczby linii komunikacyjnych dotowanych z samorządów oraz z centralnego Funduszu Przewozów Autobusowych. Zaproponowano ich wzrost z 4 do 16.

Fot.Marek Pietrzela

Ludzie czekają na busy, busy czekają na dworcu na dotacje, a dworzec czeka na ludzi

Pod koniec czerwca starosta bialski Mariusz Filipiuk ogłosił zamiar „przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia na świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego". Określił linie komunikacyjne, na których będą wykonywane. Zaproponowano dodatkowe połączenia z Białą Podlaską miejscowości: Droblin, Ossówka, Sławatycze, Malowa Góra, Pratulin, Gnojno, Kodeń, Kijowiec i Terespol (część z nich posiadałaby trasy okrężne poprzez kilka innych wsi, a nawet gmin). W obecnym roku, dzięki umowie zawartej z wojewodą lubelskim, dofinansowane są 4 linie komunikacyjne. Na trasie Międzyrzec – Zasiadki – Międzyrzec oraz Międzyrzec – Strzakły dwie linie po dwa kursy obsługuje PKS Międzyrzec. Garden Service zaś obsługuje dwa kursy na trasie Terespol – Janów Podlaski oraz 4 Kodeń – Terespol.

Z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych wpływa na ten cel ledwie 131 tys. zł. Największy w woj. lubelskim i trzeci pod względem powierzchni w kraju bialski powiat ziemski korzysta zaledwie z 7 promili zatwierdzonego dofinansowania województwa z państwowego funduszu w woj. lubelskim. Kiedy niedawno przewoźnik Garden Service zawiesił w sumie ponad 30 linii autobusowych (z powodu ich nierentowności), w kilku gminach młodzież i inni podróżni wyrazili oburzenie. Wspierali firmę w zbieraniu podpisów pod petycją o zwiększenie zainteresowania samorządów wykluczeniem komunikacyjnym ich mieszkańców.

Jacek Przybysz, właściciel Garden Service, powiedział nam, że o katastrofalnej sytuacji uczniów pozbawionych dojazdu do szkół ponadpodstawowych, a starszych ludzi nad Bugiem i Krzną odciętych od świata, poinformowano nawet premiera.

– Cieszę się, że wójtowie kilku gmin zaczęli poszukiwać rozwiązań, podczas spotkania ze starostą zaproponowali udział swoich gmin, aby skorzystać z państwowego funduszu dzielonego przez wojewodę. Teraz uszczegóławiamy propozycje rozwiązań w rozkładach jazdy. Fajnie, że jest nadzieja – mówi Jacek Przybysz.

Dodaje, że wstępne porozumienie o komunikacji publicznej dotyczy części zmian od września i większego pakietu od stycznia.

Dariusz Teleszko, dyrektor wydziału komunikacji Starostwa Powiatowego, poinformował nas, że planowane jest zwiększenie liczby dotowanych linii autobusowych

– Jesteśmy w trakcie przygotowań. Nabór prowadzimy do listopada, jeszcze weryfikujemy potrzeby mieszkańców. Konkretne zgłoszenia otrzymaliśmy z miasta Terespol oraz gmin Konstantynów, Janów Podlaski, Kodeń, Międzyrzec, Sławatycze i Piszczac.

Dyrektor zauważył, iż wraz ze wzrostem cen paliwa, wzrasta liczba pasażerów w komunikacji zbiorowej.

– Trudno tworzyć linię dla dwóch podróżnych, kiedy jednak pojawia się kilkunastu chętnych do jazdy na trasie, wtedy jest sens uruchomić przewozy – mówi Dariusz Teleszko.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Marcin Wiącek,
rzecznik praw obywatelskich

Wykluczenie komunikacyjne

Wykluczenie komunikacyjne to nie tylko problem, że nie można się przedostać do innej miejscowości. Osoba w takiej sytuacji przecież nie może dojechać do szkoły, nie może zatem realizować prawa do nauki. Inny człowiek nie może korzystać z leczenia, nie może skorzystać z prawa do ochrony zdrowia. Z braku możliwości dojazdu następny nie może zrealizować prawa do wyboru zawodu. Wiele osób nie może korzystać ze swoich możliwości i praw. O wykluczeniu komunikacyjnym rozmawiałem z komisarzem Januszem Wojciechowskim, pokłosiem tego spotkania jest moje kolejne wystąpienie do Rady Ministrów. Podkreślam w nim, że chociaż komunikacja jest jednym z zadań samorządowych, to jednak trzeba więcej udziału państwa, brakuje bowiem pieniędzy. Kiedy samorządy są obciążone problemami z kryzysem uchodźczym i podatkami, nie można wszystkiego im powierzać jako obowiązek. Zamierzam ten temat kontynuować.

Fot.Marek Pietrzela

Kamil Kożuchowski,
wójt gminy Piszczac

Chcemy połączyć więcej gmin i miejscowości

Przygotowujemy się do uruchomienia trasy z Kodnia przez Piszczac do Białej Podlaskiej. Inna kombinacja dotyczy trasy z Tucznej przez Dąbrowicę i Sosnówkę. Chcemy połączyć więcej gmin i miejscowości. Wstępnie obliczyliśmy, że do takich dwóch linii nasza gmina miałaby dopłacić ok. 8 tys. zł. Wiele osób ma samochody i skutery, ale młodzież jeżdżąca do szkół powinna mieć zabezpieczenie komunikacyjne.

Szpital w Białej Podlaskiej z dużym ministerialnym dofinansowaniem

BIAŁA PODLASKA: Bialski szpital otrzymał spory zastrzyk gotówki na przebudowę pomieszczeń dwóch oddziałów. Mają być dostosowane do leczenia pacjentów zakaźnych, na przykład chorych na koronawirusa.

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński,
dyrektor szpitala w Białej Podlaskiej

Staraliśmy się, by nigdy nie dopuścić do sytuacji, aby osoby, które potrzebują pomocy lekarskiej, w czasie pandemii tej pomocy nie uzyskały

Wsparcie ministerialne i unijne dla bialskiego szpitala wynosi prawie

8 mln zł

27 lipca Ministerstwo Zdrowia podjęło decyzję o dofinansowaniu oddziałów zakaźnych i pracowni diagnostycznych w 29 szpitalach w Polsce. Wsparcie wyniesie blisko 200 mln zł i pochodzi z unijnej inicjatywy REACT-EU Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020. Kwota ta umożliwi m.in. zakup specjalistycznego sprzętu medycznego oraz wykonanie szeregu niezbędnych prac budowlanych.

Placówki, które otrzymają środki unijne na wsparcie oddziałów zakaźnych i pracowni diagnostycznych, nie wnoszą wkładu własnego. Unia pokrywa 100 proc. wydatków. Celem dofinansowania jest wzmocnienie zdolności reagowania systemu ochrony zdrowia w sytuacjach kryzysowych, takich jak pandemia COVID-19.

Dofinansowanie w kwocie prawie 8 mln zł otrzymał Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej. **Kryzysowe sytuacje**Konkretnie chodzi o przebudowę pomieszczeń Oddziału Urazowo-Ortopedycznego i pomieszczeń Oddziału Ginekologiczno-Położniczego (część ginekologiczna) z dostosowaniem ich do leczenia pacjentów zakaźnych oraz pełnienia funkcji rezerwowego obszaru obserwacyjno-zakaźnego. Prace nad modernizacją oddziałów mają być zakończone w przyszłym roku.

- Dzięki tym pieniądzom szpital będzie mógł zmodernizować obszary tak, aby przyjmować w sytuacji kryzysowej, a niewątpliwie taka sytuacja nastąpiła, kiedy rozpoczęła się pandemia - mówi Adam Chodziński, dyrektor bialskiego szpitala.Dodaje, że szpital starał się, by nigdy nie dopuścić do sytuacji, aby osoby, które potrzebują pomocy lekarskiej, w czasie pandemii tej pomocy nie uzyskały. - Tworzyliśmy interdyscyplinarne oddziały, łączyliśmy oddziały zabiegowe - podkreśla dyrektor.

Dla chorych na covid i nie tylko Powiększony będzie obszar, który będzie mógł w czasie pandemii służyć m.in. osobom chorym na covid, które będą miały różne dolegliwości. Infrastruktura będzie wzbogacona przede wszystkim o śluzy i izolatki. Zmniejszone zostaną bariery architektoniczne, będzie też nowa, niezależna wentylacja.

- Zyskamy 53 dodatkowe łóżka dla pacjentów z różnymi dolegliwościami, w tym z covidem. To projekt potrzebny w czasie, gdy następuje powrót pandemii - dodaje Chodziński.Jak tłumaczy dyrektor, bardzo często pojawiali się pacjenci, którzy musieli być hospitalizowani natychmiastowo. Mimo tego, że mieli covid, nie mogli czekać ze swoimi urazami. Musieli być opatrzeni na bieżąco. - Chodzi też o panie oczekujące na potomstwo. W Białej nie mieliśmy ginekologicznego obszaru covidowego, ale staraliśmy się, by chore kobiety nie były odsyłane do szpitala w Puławach. Potrzebujemy takich obszarów, gdzie osoby dodatnie potrzebują także innej pomocy - podsumowuje.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

42. Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Pątnicy mają za co dziękować Bogu

BIAŁA PODLASKA: Blisko setka pątników z Białej Podlaskiej i okolic wyruszyła w poniedziałek, 1 sierpnia, do Częstochowy. Dla niektórych jest to już nawet 40. pielgrzymka na Jasną Górę. - Pielgrzymi będą zmagać się z trudem fizycznym, ale wiem, że mają za co dziękować i o co chcą prosić - mówi opiekun grupy.

Fot.Maciej Maciejuk

Co roku z Białej Podlaskiej wyruszają trzy grupy i idą razem. Ks. Marek Strzeżysz, wicekierownik pielgrzymki, przyznaje, że na Jasną Górę pątnicy ruszają z optymistycznym nastawieniem i głęboką wiarą

Fot.Maciej Maciejuk

W tym roku pielgrzymka z Białej Podlaskiej ruszyła z parafii Wniebowzięcia NMP

W tym roku pielgrzymka z Białej Podlaskiej ruszyła z parafii Wniebowzięcia NMP. Krystyna Górniak z Białej Podlaskiej może być jedną z rekordzistek w kwestii pielgrzymowania. W tym roku idzie na Jasną Górę po raz czterdziesty. Jak mówi, każda pielgrzymka była inna.

Różne intencje

- Kiedyś było bardzo skromnie, teraz pielgrzymki wyglądają inaczej. Jest więcej rzeczy w sklepach, więcej ludzi nas przyjmuje. Kiedyś ludzie biedniejsi nie mieli jak pomóc, ale byli serdeczni, mieli otwarte serca. Nawet ich uśmiech albo łza nam pomagała - mówi pani Krystyna.Idzie do Częstochowy w swojej intencji dziękczynnej. Ale ma również inne intencje.- Za dzieci o silną wiarę, żeby się nie odwróciły od Boga. Za wnuki, żeby też godnie żyły z Panem Bogiem. Również idę w intencji syna, który miał operację na dwa barki, jest młodym człowiekiem. Chciałabym, żeby Bóg ogarnął go swoją opieką i mu pomógł - mówi pątniczka.

To człowieka uskrzydla

Co roku z Białej Podlaskiej wyruszają trzy grupy i idą razem. Ks. Marek Strzeżysz, wicekierownik pielgrzymki, przyznaje, że na Jasną Górę pątnicy ruszają z optymistycznym nastawieniem i głęboką wiarą.- Ci, co idą, chcą coś przeżyć w rozumieniu duchowym. Bedą zmagać się z trudem fizycznym, ale wiem, że mają za co dziękować i o co chcą prosić - mówi

Dodaje, że nie należy „myśleć o tym, co będzie za czternaście dni, ale myśleć o tym, żeby teraz przeżyć ten czas i każdy dzień jako coś szczególnego, jako szczególne działanie Pana Boga".- Patrząc tylko przyziemnie i myśląc o trudzie fizycznym bez odniesienia do Boga, szybko się człowiek zmęczy. A to jest coś więcej niż przemarsz, to są rekolekcje, intencje, to człowieka uskrzydla. Wielu niesie cierpienie i wiedzą, że warto, bo idą dla wyższych celów - mówi duszpasterz.

Maciej Maciejuk

ks. Marek Strzeżysz, wicekierownik pielgrzymki

- Nie należy myśleć o tym, co będzie za czternaście dni, ale trzeba myśleć o tym, żeby przeżyć ten czas i każdy dzień jako coś szczególnego, jako szczególne działanie Pana Boga

Krystyna Górniak z Białej Podlaskiej

- Kiedyś było bardzo skromnie, teraz pielgrzymki wyglądają inaczej. Jest więcej rzeczy w sklepach, więcej ludzi nas przyjmuje

B I A L S K I B I Z N E S

BIALSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Bialski Biznes?

Bialski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu bialskiego zostawiali pieniądze tu - w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim

Jakie otrzymujesz korzyści?

Indywidualna strona Firmy z:
- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu

Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Biała i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę

Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google

Składanie ofert pracy na portalu za darmo

Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo

Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu

Katalog firm:

- **Sala Magda** 501 406 960
- **Szewczuk Ubezpieczenia** 83 343 87 82
- **Fines** 508 938 843
- **Dewocjonalia " ARS Christiana"** 500 105 015
- **Fresh Wojciech Jaszczuk** 514 759 015
- **Hotel Polonia*** ** 790 201 612
- **Hotel Pajero** 83 375 75 45
- **Hotel Skala*** ** 723 231 333
- **Pizzeria Roma** 669 280 380
- **TAU** 501 755 133
- **Auto Centrum Macarski** 506 164 268
- **OSK M-CAR** 502 720 181
- **Inster** 505 811 355
- **Animusz** 661 510 561
- **FryZone** 519 364 001
- **Kawa z pianką** 609 047 743
- **Dworek Helena** 600 155 799
- **Stara Poczta** 83 343 43 43
- **DSTrans** 507 198 130
- **HADES** 83 344 35 24
- **Baba z brodą – żywność bio i organiczna** 500 585 532
- **SimplyShine Detailing** 693 218 106
- **Słodkiego Miłego** 739 244 544
- **ZAMEL** 83 342 24 39
- **CARSED** 83 342 58 80
- **Hotel & Restauracja Capitol** 83 344 23 58
- **Sklep KENIA** 509 225 975
- **DAF-KAT** 607 776 077
- **Pizzeria Czarny Melonik** 730 601 686
- **CEMAL** 786 282 617
- **Ornatum** 786 282 617
- **Power-PC** 513 655 722
- **Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO** 578 604 204
- **Auto-Szyby AMEX** 600 093 558
- **MK Plastimex** 601 277 275

BIA

eprasa.pl fef1b2d9b6

Gmina Międzyrzec w liczbach

ROK 2018

10 448 osób zamieszkiwało gminę (w tym 5 205 kobiet i 5 243 mężczyzn)347 osób zameldowało się na pobyt stały234 osoby wymeldowały się z pobytu stałego139 osób urodziło się129 osób zmarło140 małżeństw zawarto25 orzeczeń o rozwodach zarejestrowano

52 nowe działalności zarejestrowano21 dotychczasowych działalności zakończono 3 106 gospodarstw rolnych funkcjonowało

5,5528 ha - średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego

ROK 2019

10 407 osób zamieszkiwało gminę (w tym 5 173 kobiety i 5 234 mężczyzn)329 osób zameldowało się na pobyt stały274 osoby wymeldowały się z pobytu stałego117 osób urodziło się91 osób zmarło142 małżeństwa zawarto30 orzeczeń o rozwodach zarejestrowano46 nowych działalności zarejestrowano, zakończono 36 dotychczasowych działalności zakończono340 - liczba aktywnych przedsiębiorców3 122 gospodarstwa rolne funkcjonowały

5,4291 ha - średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego

ROK 2020

10 484 osoby zamieszkiwały gminę (w tym 5 192 kobiety i 5 292 mężczyzn)214 osób zameldowało się na pobyt stały109 osób wymeldowało się z pobytu stałego133 osoby urodziły się139 osób zmarło 105 małżeństw zawarto15 orzeczeń o rozwodach zarejestrowano

45 nowych działalności zarejestrowano17 dotychczasowych działalności zakończono357 - liczba aktywnych przedsiębiorców3 133 gospodarstwa rolne funkcjonowały5,3994 ha - średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego

ROK 2021

10 317 osób zamieszkiwało gminę (w tym 5 117 kobiety i 5 200 mężczyzn)295 osób zameldowało się na pobyt stały202 osoby wymeldowały się z pobytu stałego106 osób urodziło się146 osób zmarło108 osób ukończyło 18 lat115 małżeństw zawarto25 orzeczeń o rozwodach zarejestrowano55 nowych działalności zarejestrowano21 dotychczasowych działalności zakończono28 działalności zawieszono508 - liczba aktywnych przedsiębiorców3 154 gospodarstwa rolne funkcjonowały5,3604 ha - średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego

(dane pochodzą z raportów o stanie gminy Międzyrzec Podlaski za lata 2018, 2019, 2020 i 2021)

karo

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Lubartów wygrało przetarg na realizację jednej z inwestycji finansowanych z „Polskiego ładu"

Już wkrótce ruszy remont Brzeskiej

Miasto Międzyrzec podpisało umowę na przebudowę jednej z większych ulic. Ulica oprócz nowej nawierzchni zyska także nowe chodniki i ścieżkę rowerową.

Fot. UM Międzyrzec Podlaski

Umowę z przedstawicielem wykonawcy, dyrektorem międzyrzeckiego oddziału PRD Lubartów Leszkiem Stępniakiem (w środku), podpisali wiceburmistrz Paweł Łysańczuk i skarbnik gminy Barbara Łukaszuk

Przetarg na przebudowę ul. Brzeskiej w Międzyrzecu Podlaskim został rozstrzygnięty 22 lipca. Chęć wykonania inwestycji zadeklarowały trzy firmy, najkorzystniejszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Lubartów - za realizację inwestycji miasto zapłaci 5,3 mln zł.

To mniej niż przewidywano, bowiem kwota, jaką miasto było skłonne przeznaczyć na ten cel, to ponad 5,8 mln zł. Pozostałe oferty były sporo droższe - BuDrog zażądał 6 mln zł, a STRABAG pół miliona więcej.

Inwestycja ta została wybrana do dofinansowania w ramach rządowego funduszu „Polski ład" - Międzyrzec Podlaski miał otrzymać na ten cel 5,6 mln zł.

W ramach inwestycji zostanie wymieniona nawierzchnia ul. Brzeskiej na długości 2 kilometrów po sfrezowaniu dotychczasowej. PRD wymieni krawężniki i obrzeża oraz kostkę brukową na chodnikach i ścieżce rowerowej. Zajmie się także regulacją pokryw kanalizacyjnych i zasuw wodociągowych.

Pojawi się tam aż dziesięć aktywnych przejść dla pieszych z oświetleniem oraz radarowy wyświetlacz prędkości o zasięgu do 250 m, który będzie mierzył prędkość przejeżdżających tamtędy samochodów.

5,3 mln zł
- tyle miasto zapłaci za przebudowę ul. Brzeskiej

Nie zabraknie także zieleni - wykonawca posieje trawę, posadzi drzewa (grab) i żywopłot z ligustru.

Realizacja projektu rozpocznie się już w tym roku. Firma ma na wykonanie prac 14 miesięcy od dnia podpisania umowy.

karo

Przetarg na wiadukt unieważniony

28 lipca unieważniony został kolejny już przetarg na realizację największej międzyrzeckiej inwestycji realizowanej w ramach tzw. Polskiego ładu - budowę wiaduktu na linię kolejową nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim. Koszt realizacji inwestycji szacowano wstępnie na ok. 31 mln zł. W ostatnim postępowaniu przetargowym wpłynęły dwie oferty. Najtańsza z nich aż dwukrotnie przewyższała kwotę, jaką miasto planowało na ten cel przeznaczyć - przedsiębiorstwo Diag-Most zaproponowało cenę 62,8 mln zł.

To już drugi przetarg na realizację tej inwestycji zakończony niepowodzeniem, pierwszy ogłoszono w kwietniu tego roku. Pierwsza próba wyłonienia wykonawcy także zakończyła się unieważnieniem przetargu z tego samego powodu. Wtedy najtańsza oferta opiewała na 45,5 mln zł.

Co dalej z halą?

26 lipca otwarto oferty złożone w przetargu na budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1. To trzecie inwestycja miasta wybrana do dofinansowania w ramach „Polskiego ładu". W tym przypadku wynik przetargu nie jest dla miasta pomyślny - miasto zakładało, że inwestycja kosztować będzie 12 mln zł (dofinansowanie wynosi 6 mln zł), natomiast najtańsza z pięciu ofert opiewa na 17,5 mln zł.

Świetlica w Łubach oficjalnie otwarta

Fot. UG Międzyrzec Podlaski

Uroczyste przecięcie wstęgi przez księdza, radnego, sołtysa, wójta gminy oraz mieszkańca wsi

Wójt gminy Krzysztof Adamowicz 23 lipca symbolicznie przeciął wstęgę, a ksiądz Roman Wojtczuk, proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krzesku, poświęcił budynek.

Pomysł na realizację świetlicy w miejscu starej mleczarni w Łubach powstał w 2017 roku. Ideę tę poparli ówcześni radni, a w sposób szczególny do urzeczywistnienia pomysłu dążył Zdzisław Krzymowski, radny kadencji 2014-2018.

Dwa lata później w Łubach wyrósł nowy budynek świetlicy wiejskiej. Koszt budowy wyniósł 650 tys. zł, pieniądze w całości pochodziły z kasy gminy.

- Każda społeczność, zarówno ta duża, jak i mniejsza, ma prawo mieć miejsce służące integracji i realizacji pasji - podkreślają przedstawiciele Urzędu Gminy na swojej stronie internetowej.

Pozwolenie na użytkowanie budynek uzyskał w połowie 2019 roku, jednakże konieczność jego doposażenia, a później okres pandemii, spowodowały przesunięcie oficjalnego otwarcia w czasie. 23 lipca nareszcie doszło do oficjalnego przecięcia wstęgi przez przedstawicieli władz gminy, księdza, sołtysa i mieszkańców.

Mieszkańcy wsi Łuby dali się poznać jako wyśmienici organizatorzy, w sposób szczególny w organizację uroczystości zaangażowali się sołtys wsi Łuby Antoni Chwedczuk oraz panie należące do Koła Gospodyń Wiejskich w Łubach.

Przedstawiciele mieszkańców wsi złożyli na ręce wójta gminy Krzysztofa Adamowicza kwiaty oraz podziękowania, słowa wdzięczności kierując także w stronę przewodniczącego Rady Gminy Andrzeja Pietruka. Kwiaty w jego imieniu odebrał radny Zenon Chwedoruk.

karo

Pół miliona na rozbudowę biblioteki

Duże zmiany szykują się w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Zyska ona dużo nowej przestrzeni, a książki będzie można zwracać całą dobę.

Miejska Biblioteka Publiczna pozyskała ponad 502 tys. zł z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na modernizację i doposażenie.

Przede wszystkim zostanie zwiększona jej powierzchnia. Obecnie biblioteka zajmuje 208 mkw., a modernizacja pozwoli jej uzyskać aż 152 mkw. nowej przestrzeni, na której zostanie wydzielona strefa dla młodzieży i seniorów oraz utworzona sala animacji dla dzieci. Powiększony zostanie także obszar przechowywania zbiorów bibliotecznych.

Na zewnątrz stanie trezor biblioteczny – urządzenie umożliwiające całodobowy zwrot książek.

Prace zaplanowano na trzech poziomach budynku. Na parterze powstanie „Pracownia wyobraźni" – tu na dodatkowych 90 mkw. przestrzeni mieścić się będzie wypożyczalnia, strefa malucha oraz sala animacji. Sala animacji służyć będzie zajęciom bibliotecznym i zostanie wyposażona m.in. w interaktywną podłogę, tablicę multimedialną oraz tablice sensoryczne.

Pierwsze piętro to „Przystań książki", czyli ok. 150 mkw. przestrzeni wypożyczalni dla dorosłych oraz miejsce spotkań czytelników z autorami książek i innymi ciekawymi ludźmi. Pomieszczenie zostanie doposażone w regały na książki z dużą czcionką, a w jego dalszej części wyznaczone zostanie miejsce cichej pracy ze stanowiskiem do korzystania z zasobów cyfrowej wypożyczalni publikacji naukowych „Academica".

Na drugim piętrze, w pomieszczeniu dawnej „Pasji", powstaną „TEEN-teka" oraz „Skarbiec Regionu". „TEEN-teka" to nowa strefa stworzona z myślą o nastolatkach, która zostanie podzielona na kolejne strefy: relaksu, X-box, gier planszowych, komputerów i zbiorów. Tuż za przesuwanymi drzwiami będzie się znajdował „Skarbiec Regionu" mieszczący strefę bibliotekarza, strefę dla seniorów, czytelnię komputerową i zbiory udostępniane na miejscu.

- Umieszczenie obok siebie strefy dla seniora i strefy dla młodzieży ma na celu sprowokowanie integracji międzypokoleniowej - tłumaczą przedstawiciele biblioteki.

Całkowity planowany koszt zadania to nieco ponad 670 tys. zł, z czego dofinansowanie z Instytutu Książki to ponad 502 tys. zł. Prace modernizacyjne rozpoczną się jeszcze w tym roku, a zakończą w 2023.

red

MDZ

eprasa.pl fef1b2d9b6